1637

NIESZCZĘSLIWA
KASTELLI.

ALBO

LISTY PANI HRABINY KASTELLI

Do PANNY BARONOWNY D' FREVILLE.

Napiſane od P. KONSTANTEGO D' Orville

Na polſki Język przełożone.

CZĘSC I.

W KALISZU

w Drukárni J. K. M. i Rzeczy-pltey

Roku Pańſkiego 1778.

APPROBACYA.

DZieło pod napiſem *Nieſzczęśliwa Kaſtelli* na Polſki ięzyk przełożone ku przykładowi płci Białogłowſkiey ku naprawie ſerc płci Męſkiey, wielce pożyteczne, druku godne bydź ſądzę.

Dan w Kaliſzu Dnia 14 Lipca. Roku 1778.

X. JOZEF PRZYŁUSKI Pref: Szk: Woi: Kal: P. Tur: Xiąg w Archidiecezyi Gnieźnień: Cenſor.

mpp.

Tłumaczący tę Xiażkę do swoiey przyszłey Zony.

ZWyczay zmocniony dawnością czasow, á w Narodzie nászym przez swoię wziętość maiący właśnie postać prawá, przykazuie Pisma wychodzące ná widok powszechny ofiarować Jmieniowi iakiey znaczney okazałości. Ja tłumacząc Xiążkę wyrażaiącą Obraz dobrey Mężatki, komu mam poświęcić sprawiedliwiey, iak własney Zonie? Nikt z czytaiących dziwić się nad tym nie będzie, sądząc to przyzwoitością, tak wyraźną, że iey dowodzić nie trzeba, ale wczym może przemagać ciekawość, iest to, że Xiązkę idą-

cą do Druku przypisuię Zonie, ktorey nigdy nie miałem i nie mam. Ze zaś przy oddaniu Dzieł przypisanych, wspominaią się Cnoty, albo pochwałą, albo podchlebstwem wyliczane, ia áni tego, ani tego uczynić niemogę. Przeto nie będąc w stanie, chwalić się z Przymiotow dobrey Zony, żadney nie maiąc, piszę do tey Zony, iakąbym sobie życzył mieć, gdybym ią miał.

Nádzieio cnoto slodka, tyś záwsze była Diedziczką przyszłości, moc twoia rozchodząc się po umyśle podobieństwem obietnic serce bawi, powaga iednak twoia, ieżeli się kiedy znayduie osłabiona bardziey, to w ten czas, gdy przyszłą dobrą obiecuiesz Zonę.

Námiętność nádana od nátury, ále przeciwna rozumowi, iest pośrzednictwem Małżeństwa w tey Passyi, ciemno się idzie do tego stanu, coż za dziw, że Małżeństwa tak nie często trafiaią się dobre, iak rzadko zdarzy się komu w Loteryą wygrać. Jeżeli też przez

wzgląd

względ ná ſame tylko doſtatki, bierze ſię Zona, to miłość zoſtáie Maſzką łakomſtwá, á ſtaranie ſię o Zonę będzie ták, iak o towar.

Ja obieraiąc Zonę, chciałbym Ją wybrać Sercem, Oczyma, i rozumem rázem, zakładaiąc ſobie poſtánowienie ná uſzczęśliwieniu przywiązánym do Małżeńſtwa od Opatrzności rządzącey, i to wykonywaiąc, upatrywałbym, àby byłá taka. Zona moia przyſzła ma mieć Religią, ponieważ będzie kobietą, á według mnie, żeby żyć bez Religii, trzebáby ná to, albo bydź Bogiem, álbo bydź bydlęciem. Zoná moia ma mieć Religią wſpolną ze mną, ponieważ oná ma bydź kobietą odemnie ukochaną nà całe życie, á tam ciężko utrzymać miłość, gdzie iedno drugiemu naywyżſzą iſtotę bluźni, albo Prawa od niey obiawione nágánia. Rozum to światło nádáne ludziom w Oboiey Płci, bardzobym w moiey Zonie ſzacował. Wydoſkonálenie umieiętności, rzeczy do-

ſtate-

ſtateczna wiadomość, nie ſą nowalią widzieć w kobietach, wſzrod dziſieyſzego oświeconego wieku. Jabym ſobie iednak życzył, áby rozum Zony moiey, mogł bydz mi zabawą záwſze, ále náuką nigdy. Skromna weſołość, bez rozwiozłości, mowienia pomiarkowanie, przyiemność bez ſkrzętnego zábiegania o przypodobanie ſię, rozporządzenie potrzeby Domu, czuły dozor á bez gdyrania, ſą ſkutki náylepſzego wychowania w Kobietach.

Piękność Dobrodzieyſtwo nátury, przymiot w przyrodzeniu przewodzący wiele, ále nie dokazuiący wſzyſtkiego. Według mnie, ponieważ żadney niemaſz ná świecie Oſoby, áni ſzpetney, áni piękney, moia Zona byłaby ta, ktoraby mi ſię podobała. Miłość oświadczałbym Jey zawſze z politowaniem, znaiąc że Natura bardziey ſtarała ſię tę płeć uczynić piękną, niż ſzczęśliwą. Pamiętałbym że ieſt pomocą daną mi od BOGA do życia śmiertelnego, i że

życie

życie Jey uciążliwemi nábawione ieſt przykrościami. Obowiązki Zony i Matki potrzebuią wielkiego względu od Opatrzności, á tąż Opatrzność Męża każdego czyni Namieſtnikiem ſwoim. Gdy ia to piſzę, przyſzła Zono, ieſteśże ciekawa wiedzieć kto ia ieſtem? Oto ia ieſtem ten, który niechcę bydź áni twoim Tyranem, ani twoim niewolnikiem, ale prawdziwym

Mężem

N. N.

LIST

LIST
OD PANNY BARONOWNY D' FREVILLE

Do Autora, ktory ſłużу miaſto przemowy Czytelnikowi.

Z Klaſztoru N.

ŁZY (ktore wylewaſz W. Pan z okazyi śmierci Pani Hrabiny Kaſtelli) czynią honor politowaniu Jego, nigdy niewinność niemiała okrutnieyſzego loſu; Taka ieſt przemoc wyſtępku nad cnotą. Przyiaźń moia zawſze będzie żywić we mnie ten żal, żem ſtraciłą kochaną a nieſzczęśliwą Przyiaciołkę, ktora urodzona do ſzczęścia niedoświadczyła tylko iego przeciwności.

W. Pan

W. Pan wyciągasz, abym mu pòwierzyła szacownego zbioru Iey listow, myśląc: że zasługuią, aby były wydane na widok powszechny, i że mogą bydź pożytecznemi, ia nie wynayduię u siebie wspolnego w tey mierze z W. Panem zdania. Białogłowy zgubione wzawrocie ukontentowania głupiego, obstąpione nowością mòd, stroiu i piękrzenia się, czyliż się zechcą zatrudnić pewnie na ieden moment, aby płakać i rozmyślać z Hrabiną Kastelli? z ich zaś przykładu płeć wasza Mci Panie, czyliż się będzie mogła przeświadczyć o tym, że była niewiasta tak cnotliwa? Chociaż się zaś zdaie to rzeczą Romansową, nie ma iednak nad nią większey prawdy. W. Panu wiadomo, Hrabina Kastelli wychowana przy mnie w Klasztorze, gdzie mogą się połączyć obowiązki istotne Religii z tą przyzwoitą wolnością, ktora przynależy osobie przystoyney względem świata, Wyniosła wesołosć na skromności utwierdzoną, co miało bydź gruntem iey

po-

pomyślności, to iednak otworzyło przepaść pod Iey nogami. I to zostało przyczyną Iey śmierci. Iaka to ieft ſłaba zaleta świata, kto na nim ſzuka tylko ſwego upodobania! Po tey moiey uwadze możeſz W. Pan (ieżeli to ſądziſz przyzwoitością,) dać powſzechności liſty zmarłey Hrabiny Kaſtelli. Jam ie kazała przepiſać, i odſyłam ie. Choćby między czytaiącemi nieznalazło ſię więcey tylko iedne ſerce ſkłonne do politowania, niebędzie przyczyny uſkarżać ſię z ſwego ſtarania.

Pamiętaſz W. Pan że Pani Hrabina Kaſtelli iedyna Corka Pana N. bardziey wiadomego z wielkości ſwoich zbiorow niżeli zaſczytu imienia, zoſtała oſierocona w ſiedmiu latach pod opieką P. Barona di Saintpre, przyłączam do tego, że iuż przechodzą ośm lat, iak mięſzkaiąc w Klaſztorże tego Opactwa niewyſzła z niego tylko dla zaczęcia przeciągu

ſwo-

ſwoich nieſzczęśliwości, poślubiaiąc ſię P. Hrabiemu Kaſtelli. Zoſtaię W. Pana &c.

Magnam vim eſſe in fortuna in utramquè partem, vel ſecundas ad res, vel adverſas quis ignoret. Cic: de Offi: lib: 2.

LIST

LISTOW NIESZCZĘSLIWEY HRABINY KASTELLI,

CZĘSC PIERWSZA.

LIST PIERWSZY

OD PANNY... DO P. BARONOWNY DI' FREVILLE

z Paryża dnia....

KToby mogł byé w fercu moim za ciebie moia kochana Baronowno. Tyś powiedziała, opuſzczaiąc mnie: że to rzecz była nayłatwieyſza; á iá ci odpowiadam, że to ieſt niepodobną rze-

rzeczą. Czytay ſpieſznie, żeś ieſt ſmutkiem temu ſercu, ktore ieſt całe twoim. Albo znieś to, że ia ci ſama czytać będę. Nieprzytomność i oddalenie nigdy nie będą miały prawa nad moią przyiaźnią. To ci nieporuſzenie przyſięgám.

Tyś dáła zákaz złom moim: Daremny twoy był ten wyrok. Iam płakała w całey mey drodze: i ieſt że to moim wyſtępkiem? Ni, bez wątpienia; ponieważ nieſłyſzałam z tey miary ſprzeciwień ſumnienia. Ty dobrze znaſz, że ſą momenta, w ktorych nieposłuſzeńſtwo ieſt pozwolone. Iakoſzkolwiek bądź, do tey winy przyznaię ſię. Muſiałam przynaglona mocą posłuſzna bydź ſercu memu, odrzucaiąc twoie przykazy; Znalazłám iedno łátwieyſze, nád drugie. Ty możeſz ſię za to ſkarżyć na mnie, áleś powinna mnie kochác.

Widziałaś Pánią Liebault i Abbe Trotier, ktorzy przyiechali do mnie, i ktorym moy opiekun zlecił

cił przyiázd moy, áż do Páryża. Obydwie te Osoby są Oryginałami. Abbe Trotier wysoki, chudy, znaczny wielomowca; Dał mi do zrozumienia, że miáł honor zostawáć náypierwszym Jáłmużnikiem u P. Barona di Saintpre. Bárdzo dobrze, odpowiedziáłam mu, więc W. Pan Mszę odpráwiasz. On mowi niedobrze po Francusku, ále natomiást náddáwał mi wiele wyrazow Łácińskich. Dla mnie to było tym sámym, iak gdyby mowił po Grecku; we wszystkim záś znalazłam go bardzo grzecznym. Z tey miary twierdził mi, że wczasie Krucyaty Ludwik XI. zá pośrednictwem Protekcyi Páni di Clary, pozyskał bardzo pámiętne zwycięstwo nad Turkami. Ten człowiek, iáko się wydáie, otrzymuie doskonałą wiadomość w Historyi. Pani Liebault gruba, á mała, oczu wydanych, ust szerokich; zdáie mi się bydź wyśmienitą Białogłową. Ona mi oświadczyła, że będzie mo-

ią Guwernantką, dáiąc mi naukę w materyi dobrych obyczaiow. To ſą ley wyrażenia: iże Ona iuż cudowne dowody poczyniła w tey doſkonałości. Przez iey umieiętność zręczną, iedna Pánienka w ſześciu mieſiącach przeſtała być Páráſianką; druga porzuciła niezgrabność oſobnego wychowania; i obydwie ſą teráz ozdobą w wielkich Kompaniach. Ieżeli ia iey záczne ſłuchać, wkrotce będę bardzo grzeczną oſobą.

Ale z kąd moy opiekun wyſzukał taką Guwernantkę? Co względem Abbe Iáłmużnika, niepotrzeba zbyt wielkiego dowcipu nabożnie mowić Brewiarz, ále potrzeba mieć iakąś wiadomość świata, áby dáć uſtawy wychowania

Iutro przyiedziem do Paryża; iá ci moia kochana Baronowno udzielę mego uważánia, á twoia wzáiemnie przyiaźń uczyni nadgłoſzenie ſię.

LIST

LIST DRUGI
Do Teyże.

z Paryża dnia.

PAn Baron Saintpre wyiechał przeciwko mnie na dwie mile. Iakem go widziała iuż ieſt lat ſiedm, byłam na ow czas w drobnym ſtánie zákładania ſobie o nim zdánia; Od tego czasu on też był záwſze ná woynie. Ten człowiek ieſt ſzczery, zdaiący mi ſię mieć więcey dobrego ſpoſobu myślenia, iák dowcipu. Sáma poſtać Twarzy Iego wmáwia podufałość, bez uśmiechania miną weſołą pokazuie duſzę ſpokoyną i kontentą. Sama wzmianka Imienia cnoty zápala go. To muſi bydź Filozof: ieżeli, iákoś mi W. Panna mowiła Filozof, i rozumny iedno znaczą, iedne máiąc obowiązki do pełnienia.

Moia miła Paulino, mowił mi przybliżáiąc ſię do mnie. Gdyby przychylność moiey przyia-

żni

źni niemusiała ustąpić obowiązkom stanu mego; iuż od dáwnego czasu staranie twoiego wychowania zostałoby naymilszym ukontentowaniem moim. Zołnierz winien siły swoie Monarsze i Kráiowi, i każde insze przedsięwzięcie zániechać trzeba, gdy idzie o ich obronę Pokoy powrocił mnie przyiáźni. Przyimuiąc Imie Opiekuna, nie tylko obowiązałem się mieć staranie o twoie maiątki ktore przyrzekłem w całości záchować; iáko też o twoie uszczęśliwienie, ktoremum powinien ubespieczenie upátrywać, i do czego iuż przedsięwziąłem dzieło Smierć pozbáwiła cię Oyca będącego moim przyiácielem; á to pierwey, niżli byłaś w stánie, uczuć tę szkodę. Pozwol że teraz, ábym w sercu twoim mieyscе Oyca otrzymał. Nieukontentowanie, boiaźń, obłuda, niech będą wyłączone z naszego życia. Ieżeli moia rzetelność będzie ci się podobáć, zarobię w krotce na twoy szácunek, szacunek łączy się z podufałością á podu-

 fałość

fałość powinna uczynić cię fzczęśliwą. Wfkroś zoftałam przeniknioną taką rozmową; fpodziewam fię iednak moia kochana Baronowno, żem mu d ftatecznie odpowiedziała. Ponieważ widziałam Pnna Santpre płaczącego. Taki znak obrządku natury ieft czafem dowodem ukontentowania. Gdyś mi powiedziała, że mnie kochafz: ferce moie porufzone zoftało z rádości; niechcący łzy z oczu fpływáły na twarz: Głos mowy był zatrudniony, á iám iednak była wefołą.

Refztę podroży kończyliśmy wefoło. Iam była w dobrym humorze. Pán Stantpre zdáwał mi fię bydź kontent, Abbe Trotier i Pani Leibault wzięli okazyą weyścia w melancholią. Mogłamże ia pozbáwić fię okazyi żártowania z nich? z tey miary, żem czytała na twarzy oboyga przyczyny ich zamyślenia. Moia przyfzła Guwernantka miła, myślała w fobie: ta młoda ofoba, poznaię względy u

fwe-

ſwego opiekuna, ona ich na złe zażyie. Ia niebędę mieć mogła moiey powagi, to mnie nie ma co kontentować. Abbe Trotier znowu daremnie o mnie przeświadczył ſię; że moy charakter żywy, i rzeźwy dowcipnemi żartami będzie mu przyſpoſabiać umartwienia. Iam wyczytała te uwagi na twarzach ich. Oddayże mi ſprawiedliwość moia kochana Baronowno, że to ieſt ſztuka poznawać dobrze. Teraz gotuię ſię wyrządzić im złość w przygotowanym podſtępie. Będę kocháć Panią Liebault nieuſługuiąc ſię przywiązaniem moiego opiekuna na osłabienie iey powagi, ktorą powinna mieć nademną; będę mieć względy uſzánowania, dla Abbe Trotier, chociaż zdaie mi ſię bydź śmieſzny; nie będę z niego żártować. Coż rozumieſz? Oni ſię będą muſieli wſtydzić, że o mnie ták niedobrze myśleli.

Ah moia kochána Báronowno co to ieſt zá wielki zbior zámięſzania

Páryż! Iáka wielość koni i Káret! Uszy niemogą wstrzymać ich háłásow. oczy moie obracały się niemogąc nic rozeznać. Nasza kareta przerywáiąc liczbę, powozow, koni, ludzi i kurzawy, zrobiła sobie drogę. Iák ia się obáwiam wzdychać do waszey na powrot miłey osobności.

Páłác Pana Sántpre wspániały i wielki; pokoie dla mnie wyznaczone są ozdobne, maiące spoyrzenie na ogrod, gdzie sztuka rzemiosła, przewyższaiąc napastuie naturę. Tu widok moy może się rozciągnąć dáleko przez niezmierną rowninę kończącą się pięknemi wzgorkami. Poglądaiąc na tę ozdobną rozmaitość weyrzenia, Ia będę często rozmyśiać o moiey kochaney Báronownie.

LIST TRZECI
Do Teyże

z Paryża.

JUż iest sześć dni, iák żádney nie dáię ci wiádomości o sobie, á iuż pią-

piąty dzień, iák sobie sámey zadáię straszną przykrość Bo to ty niepoymuiesz co to iest wybieráć kleynoty, upátrywáć materye, Kupowáć ozdoby: áto wszystko iest, co mi támuie wprzyiáźni pisáć do ciebie. Do kogo innego mogłabym takie lekkie zábáwy przełożyć zá wymowkę náysprawiedliwszą, przed tobą ta rácya nie może bydź ważna; ále w mieście Stołecznym naypierwszą iest wymowką. Powrácam honor Pani Leibault, nie mász nad nią, ktoby wyśmienitszym sposobem posiadáł wielką umieiętność, pięknienia się. Ona poznáie sáme odbiiania kolorow; to iest prawdziwy málarz mody, umieiący łączyć fárby ciemne z iásnemi do twárzy. Ona mogłáby przyłaczyć wiecey iák ieden Rozdział do Księgi wielkiey umieiętności stroienia się Iam podpisáła wszystkie wyroki iey gustu i przez odmienność szczegulną przymuszona iestem wyznáć, że moia pokoiowa ma wszystkie przyzwoite przymio-

mioty do ułożenia rozumu i ferca. Iest ona Pánienka fzlachecka przyprowádzona przez niefzczęścia, do okropnego ftanu flugi. Tyś mi powiedziała, że máło ofob znáyduię fię na ftopniach náleżących dla fiebie, i że práwdziwe tálenta nie zawfze fię maią fzukać w okazáłości urzędow.

Wfzyfcy rzemieślnicy zbytku i prożności otaczaią mię, nudząc. Słyfzeć ich, oni fą naypotrzebnieyfi. i práwdziwe podpory Kroleftwa. Bez nich niebyłoby áni doftatku áni chwáły; á co ieft náyfzczegulnieyfzą rzeczą, oni niemyślą nic o fobie, tylko to, co fię myśli.

W Paryżu naypierwfza ieft umieiętność ftroienia fię, á naypierwfza záleta, przymilania fię Refztę záś záżycia rozumu, ieft, iák przydatek uważany za bagatelę. W fámey rzeczy moia kochana przyiáciołko, nafza płeć bardzo fię tu upodla. Niepotrzeba, powiedziała mi P. Leibault, tylko wfpomnienia do rzeczy,

w po-

w posiedzeniu iákiego mieyſca Hiſtoryi, áby ſtrácić dobre mniemanie o białogłowie uczciwey, ále nátomiáſt umieć utrzymywáć gotowálnią, wdzięczyć ſię przed zwierciadłem około dwoch godzin, przechodzić ſię po pokoiu wułożeniu boleſnym; mieć rozrywki, rzeźwo przechodzić ukontentowania wſzelkie bez ich záżycia; obmawiać rozważáiąc gázety codzienne, otoż to doſkonałość białogłowy uczciwey. Inſze záś umieiętności uczyniłyby śmiech z niey. Zofia moia pokoiowa uśmiechnełá ſię z pogárdą takiey náuki P. Leibault urázıła ſię oto. Zofia twierdzi, że niewiaſta uczciwa niepowinna zoſtáwáć w niewiádomości o tym, co męſzczyznie náleży umieć. J żąda, áby miała umieiętność bez okazywánia. Ona myśli że ſtroienie ſię nie każdemu i nie w káżdym wieku przyzvoite ále że przyſtoyność i ſkromność bez żadnego braku káżdemu należy. Im bárdziey poznaię P. Santpre, tym bárdziey go ſzácuię, nie ſię porownáć

wnać niemoże z Iego przychylnością. Gdybym iey zbytnie záżywáła, uczyniłabym się Iey cále niegodną.

LIST CZWARTY
Do Teyże
z Paryża.

WIeleż to rzeczy muszę ci donieść moia kochana Báronowno, ále z kąd ich záczą́ć? Po moim przyieździe do Páryża nie mogę rozrządzić wyobráżeń na moim umyśle, ani ułożyć porządku w moich uwagách. Moy opiekun wyznaczył dzień wczoráyszy do moiego wniścia między ludzi, á zatym na ten koniec záprosił liczną z wyboru osob kompanią. Iutrzenka wschodząca zastáła obudzoną iuż Panią Leibáult. Ona przerwáła moy sen, á moi służący wziąwszy roskazy zebrali się do swoich powinności. Moia gotowálnia była wystawiona, i znáłazłam się bydź w potrzebie tam záprowadzoną do niey. Ośm godzin -- Tak ośm godzin obrocone były na wielkie

kie dzieło ustroienia się. Zycie náſze pewnie ieſt ták długie, że się nie mogą rozmnożyć doſtatecznie prożne lekkości, áby nápełniły czas iego. Nieprzywiązanie moie do tego, niepodobało się Páni Liebault; ona poglądała zázdrośnie, że wſzyſtko iey uſiłowanie w tey mierze mniey mi się podobało, od roſtropności Zofii. Niechcąc ią martwić poddałam się Iey władzy w tym wſzyſtkim, co náleży do panowania iednowładney mody; ále niebędziemy z sobą przyiaciołkami, ieżeli ona wſzyſtkę myśl moię, do tego tylko ſamego ſzczegulnie zechce obrocić. Iuż biła druga godzina gdym weſzła na Pokoie. Ieżeli dáłám baczność na ſzeptánie ktore się pozwoliło uſłyſzeć: moie przybycie zrobiło iákieś zadziwienie, i moia prożność znalazła mieyſce zoſtać zaſpokoioną. Moia prożność! Ale coż! kiedy oprocz guſtu moich ſukien, i ſtroiu koſztownego, nic więcey niemiało ſzacunku: chołd ten cáłey pochwáły
ſpra-

ſprawiedliwym práwem należał do Páni Liebault: á záś áni ziárka tego kadzidła niedoſtało ſię niebodze au. linie. Pochwáły ſą powinne wiadomości w rzeczách i talentom: i te ſą tylko ſzczegulnie oſobiſte: Wdzięki Oſoby, ſą dobrodzieyſtwem przyrodzenia. z reſzty niemożemy ſię chwalić noſząc na ſobie náywybornieyſze dzieła cudzego dowcipu.

Teraz przyſtępuię do oſob ſkadáiących naſzę wyborną kompánią między inſzemi Dámámi. Pánna d Orbeſſan, i P. Deſturnelles były nayznacznieyſze oſoby od ktorych znaywiękſzą byłam przyięta przychylnością. P. Deſturnelles, czarniawa, rzeźwa, i przyiemna; poſtać iey czyni doſkonałą piękność twárzy, wzroſtu miernego, ułożenie wſpániałe, zdaie ſię że żártuie z wdziękami, ona to dobrze umie i tego niechce áby o tym niewiedziano, ilem mogła poſtrzegáć; ponieważ kobiety dziſieyſzego wieku niezátrudniaią ſię ukrywáć ſwoiego chárakteru. Spodziewám

ſię

śię żem iuż go odkryła: P. Desturnelles ona iest zuchwała i pyszna, chciałáby iednowłádnie pánowáć, nie przypuszczáiąc do śiebie tylko niewolnikow.

Pánna di Oberssan iest mniey piękna niż Páni Deszturnelles, ále zdáiemi śie bydź bárdziey przyiemnieysza. Przy cerze miłey, piękne oczy, usta wdzięczne, á ktore nieotwieraia śię tylko na pochlebianie, ściągaiąc na śiebie względy, pogląda śię zupodobaniem, gust ma w miłym mowieniu, czyniąc iák gdyby z niechcenia niewolnikow, i iuż śię iest w iey káydánach rozumieiąc, że śię zostaie na wolności. Iey táka przemoc tym iest niebespiecznieysza, im bárdziey Iey przystoyność i skromność ukrywaią w sobie przepaść, á w ktorą ona cále żąda áby wpadano. Doniosę ci potym ieżeli te moie dochodzenia są spráwiedliwe. Pomiędzy inszemi osobami naszey kompánii okázałey, Pán Hrábia Kastelli wydawáł śię nayznamienitszym, zdáie śię że natu-

tura záżyła wszyſtkiey ſiły áby w nim uczynić męſzczyznę náymilſzego. Do wdziękow iego Oſoby i ozdob poſtaci, przyłączyła ſię żywość dowcipu, umyſł iego zdaie ſię bydź przenikaiącym ogniem Uſtáwicznie weſoły, záwſze przyſtoyny, on ieſt duſzą w zabawie poſiedzenia. Iabym iednak nieprzyſięgła, áby on miał bydź tym, czym ſię wydaie. Przypominam ſobie twoie przeſtrogi moia kochána Baronowno, będę ſię mieć na oſtrożności przeciwko tym záwodnym przymiotom i bárdzo łatwym do oſzukania z pierwſzego ich widzenia.

Káwaler Kaſtelli ieſt mniey urodziwy od Brata ſwoiego, zdáie mi ſię záś bydź bardziey rozſądny. Máło mowi, rozmowa Iego pomiarkowana, á záwſze dotykáiąca rozumu; nazywa ſię Filozofem. To ſłowo znaczy czaſem pochwáłę, czáſem ochydę, czaſem żart; i tak ma rozmaite obrocenie, że ci go doſtatecznie wyrazić niemogę.

Nie-

Nie będę ci opisywać wszystkich pochwał uczynionych mi. Przyimowałam ich tyle, ile ważą, i pokąd mogła się w nich pomieścić szczerość Niechcę wierzyć nawet ani Opiekunowi memu który nieuważa mię tylko z uprzedzeniem.

Wszystkie momemta tego dnia były napełnione zabawami. Obiad był wyborny. Grano w karty: tańce przeciągneły się aż do dnia. Pan Santpre czynił porządek bawienia się, ztą zręcznością z iaką zdolnym go bydź niespodziewałam się. Niemiałam czasu uczynić sobie uwagi. Pan Hrabia i Kawaler Kastelli nigdy mię nie opuszczali; z czego zostało mi do zgadywania wiele rzeczy, wyłuszczaiąc prawdę z posrzodka pust poduфałości oświadczoney dla mnie.

Zdaiemi się że Panna di Orbessan kocha Kawalera Kastelli, ale iest z zupełnym przywiązaniem do Hrabiego: poniewasz on iest wegług mody. Pani Desturnelles znosi to,

aby

aby Hrabia ią kochał, i to ieſt z pomiędzey iey niewolnikow naymilſzy, i nieżyczyła by go poſtradać: Serce zaś iey nakłonione ieſt ku Kawalerowi. Obydwie wzaiemnie zazdroſne ſwoiego nabycia ſtaraią ſię nie ukrywać tego przedemną. Coż odpowiedzieć nato? iabym to oſądziła za nieprzyſtoyność żebyś mi nieprzepowiedziała moia kochana Baronowno. W ſamey rzeczy potrzeba wielości przebaczenia, niewidząc tylko dziwactwa w w przyiętych zwyczaiach świata.

Miałam oświadczenia miłości od obydwoch Braci. Pan Hrabia zalecił mi, abym go kochała, Pan Kawaler Kaſtelli proſił, abym nieodrzucała Jego miłości. Obeſzłam ſię iako z materyą płochości z oświadczeniem pierwſzego: żartem zaś wymowiłam ſię drugiemu Kawaler Kaſtelli zaſmucił ſię moią odpowiedzią, Pan Hrabiá zaś śmiał ſię na to co odemnie uſłyſzał.

Twoie nauki ſą mi teraz wygodne w moiey

moiey potrzebie kochana Baronowno: mogę sobie niemi pomagać iak nicią zostawioną w labiryncie gdzie się można zabłąkać. To co się nazywa dobrą kompanią niezawsze to iest co się widzi. Zamysły Duszy nieczytaią się woczach, ani na twarzy: usta rzadko zostaią tłumaczem serca, przytrafia się zawodzić wzaiemnie, i to się czyni bez zaczerwienienia. Fałsz iest iedną przyzwoitością zwodzić: á starać się aby nie bydź zwiedzionym, iest naypierwszą umieiętnością. Występek bierze postać cnoty gdy wyciąga polityka, á grzeczność się do tego łączy. Oto po twoich przestrogach skutek tego wemnie, co wyrabia Obraz wyrażaiący bez wątpienia pożycie wszystkich wielkich Miast.

LIST

LIST PIĄTY
Do Teyze.

z Paryza.

Rzeczy przychodzą bardziey wyraźne niżelim się spodziewała. Odebrałam dziś rano dwa Bilety następuiące.

HRABIA KASTELLI Do PIĘKNEY PAULINY

Ciebie oczekiwało Serce moie piękna Paulino. Ciebie iuż postanowiłem wybrać. Widziałem Cię i kocham W tym momencie oddalam się od wszystkich innych, abym się oddał tobie. Przyśpieszay u twego Opiekuna prętko zakończyć naszą miłość, ia sam zaraz idę prosić go oto -- *Hrabia Kastelli.*

Ten Bilet oddany mi był od Pani Leubault Ona do niego przyłącza swoie rady, ale mi zawsze czynią wyraźne podeyrzenie o tym, iak ona iest wyuczona w obyczaiach wielkiego świata.

Co za prożność, iaka zuchwałość, co za własna miłość w tych małych kilku wier-

szach

ſzach! Hrabia Kaſtelli przeświadcza ſię podobno, że iedna Panienka na pierwſze widzenie powinna bydź iego poddaną? albo płeć naſza muſi bydź bardzo ſłaba, albo Jego pycha muſi bydź zbyteczna.

Odebrałam potym drugi Bilet; od Kawalera Kaſtelli, oto właśnie ten.

KAWALER KASTELLI IMCI PANNIE...

Miłość, ieſt to rzecz tak przywiązana do myśli że niemożemy bydź iey Panami. Ja WcPannę z ukontentowaniem poważam, biorę śmiałość wyznać iey, i piſać to. Niechciey iednak WcPanna karać moiey śmiałości, ale pozwol potwierdzić ſię w moich chęciach. Gdybymi moie przywiązanie niebyło w ſtanie wyrobienia iey względu, oddaliłbym ſię, narzekaiąc na moy los, zawſze iednak zoſtaiąc do WPanny z przywiązaniem &c.

Kawaler Kaſtelli.

Taki Bilet odebrany, zdaie mi ſię bydź bardzo przychylny: coż

cożci się widzi moia kochana Baronowno? chociasz Kawaler Kastelli mniey podobaiący się od swego Brata. Jego sposob myślenia sądzę bydź bardziey złączony z rozumem.

Pan Saintpre wszedł, weź Wcpan mowiłam mu, te dwa bilety, i przeczytay. Panowie Kastelli wynayduią dla siebie rozrywkę kosztem moiey niewinności, myślą mię podać w prożność. Proszę Wcpana abyś to wziął na siebie, wyprowadzić ich z takiey omyłki. Moia młodość niepowinna dawać im tyle powagi, aby się wydawali tak daleko na żarty.

Nieobrażay się, moia kochana Paulino, odpowiedział Pan Saintpre; ieżeli w tym postępku iest wina, ia obwinionym zostaię. Pierwey przed pisaniem do ciebie i poznaniem cię Panowie Kastelli są ubespieczeni o moim pozwoleniu. Grzeczność, przyzwoitość, obyczayność, wszystko to wymaga po tobie widywać

dywać

dywać i bawić ſię z niemi, ale nic nie obowięzuie cię, abyś którego z nich brać miała za męża. Piękna i bogata ieſteś, nie może czynić zadziwienia, że nayzacnieyſza młodzieſz zaſtanawia ſwoie oczy, żądaiąc twey ręki. Takie poſtanowienie powinno bydź celem wielu pragnienia.

Do mnie nienależy to wybieranie, odpowiedziałam moiemu Opiekunowi. Wyſzedłſzy z oſobności, w piętnaście dni blaſk wielkiego świata, ćmi oczy moie ſwoią świetnością. Do Wcpana należy rozrządzać myśli moich ułożenie. Ja poddaię ſię iego woli, lecz zdaiemi ſię iż wiek moy, i moie ſzczęście, wyciągaią po Wcpanu, abyś pozwolił przeyść iakiemu czaſowi, niezamierzaiąc tego poſtanowienia.

Moie przedſięwzięcie powiedział mi Pan Saintpre, nie ieſt ani przynaglać ſkłonność twoiego ſerca, ani przyśpieſzać związkow Małżeńſtwa, któregobyś ſobie nieżyczyła ieſzcze znoſić. Cieſzy

 mię

mię poufałość twoia, i potwierdzam twoię nieskwapliwość do małżeństwa, ktore nierozłącza się tylko śmiercią. Twoie serce powinno bydź sędzią twego losu: zaczekaymy co powie; to uczynione iest dla miłości, ieżeli będzie prowadzone rozumem, niepodda się tylko przymiotom prawdziwey cnoty. Uważay świat, ucz się charakterow na nim, przyimuy Panow Kastellich grzeczność: radź się, rozmyślay, i uczyń sobie wybranie, á moie zdanie zatym się obroci.

Myśmy potym zabawiali się rozmawiaiąc o Hrabi Kastellim: że to iest Kawaler pięknych i nieomylnych nadziei, znacznego Domu, mogący przyiść do wszelkiego wyniesienia się; nie mowią o nim, iak z pochwałą, sławią J-go Męstwo, wspaniałość, grzeczność. Dobrze widziany u dworu, od całego ukochany Miasta; wiele trafiaiących się okazyi Małżeństwa swego opuścił, bo chociaż zdaiesię przyiaznić z wielu, nie-

chce

chce mieć kochania, procz w swoiey żonie, wyciągaiąc nieustannie bydź kochanym od Niey wzaiemnie. W Takich kolorach wymalował się obraz Jego, w umyśle moiego Opiekuna.

Ale niewnoś z wziętego odemnie tonu, abym Ja miała kochać Pana Hrabię? Niemiey o mnie tego podeyrzenia moia Kochana przyiaciołko. Ja tylko, historycznie wypisuię Ci rozmowę Pana Saintpre.

Pani Liebault znaydowała się przy naszym mowieniu; Ona mniey dała pochwał Hrabi. Chcąc mowić za Kawalerem Kastelli; atoli iednak łatwo mi doyść było z Jey powiedania, że on iey nie podobał się, áni też memu Opiekunowi. Mimo to iednak Kawalera Kastelli, upatruię ia bydź Człowiekiem gruntownieyszym; i tak też sądzi Zofia, ktorey radziłam się w tey mierze. Szczęśliwy charakter ten znayduiący się w Zofii! Jeżeli mogę się kiedy przekonáć o tym, abym nie została zdradzoną, Zofia, niebędzie więcey moią pokoiową, będzie przyiaciołką moią.

Nie

Nie wyciągay WPanna po- mnie, (mowiła mi dziś rano:) abym wyznała to, co myślę, ieżeli sobie nieżyczysz słuchać prawdy. Ja, rzetelności zdradzać nieumiem, áni to nie iest dowcipem moiego stanu; Niesposobnam potakiwać ułomnościom, ani ich pomnażać; zawieram się w szczupłych obowiązkach powinności moich. Spodziewam się ną WPanny wzgląd zasłużyć, ale nie otrzymam go za fałsze i podchlebstwa.

Wierzyszże temu moia Kochana Baronowno? aby Zofia była w tym stanie Cnoty? Jeżeli tak iest, iestem bardzo szczęśliwą! wstrzymałość rostropna, ktorey szacunek iest miły, musi bydź naymocnieyszym wędzidłem, iakie tylko kiedy założyć się może na powściągnienie błędów rozumu.

Pan Hrabia przyszedł do mnie: i w oczach moich pokazywał mi się nierownie piękniey- szym iak pierwey. Ma on wszystkie przyzwoite przymioty, á nadewszystkie ten, przymilać się i zabawiać. Ktoby

mogł

mogł odrzucić słuchanie Jego? żartobliwie rozmawia o rzeczach naywiękſzey wagi .... Ja powinnabym wyzuć go z Jego śmiałości, ta ieſt nieodpuſzczona: - - powinnabym oddalić Go od moiey przytomności, odeymuiąc mu wſzelką nadzieię, i pozbawiaiąc Go trzymania moiey ręki, ktorey nie ieſt godzien; ale zoſtanie zaſmucony, wpadnie w roſpacz, i umrze. Tak on powiáda, a z taką przyiemnością, ktorą zabiia, aby go ſłuchać, niedaiąc mieyſca, ani do rozważania ani do zaſmucenia ſię. Zaczynam wierzyć, że byłoby niebeſpieczeńſtwem poddawać uſzy, Jego lekkomyślności. Brat iego Pan Kaſtelli nie śmiał bawić ſię ze mną.

O woż Ja wſzak to widziſz w przypadku, ale bardzo częſto przytrafiáiącym ſię płci naſzey. Czcze zabawy na ktore ieſtem ſkazana, ledwie mi wypuſzczaią czaſu trochę do rozmyślania ſię; godziny przechodzą prędko. Stroy, ſtoł, gra, theatr, poſiedzenia, zabieraią cały dzień. Zawſze ſię nudząc, piękny zwyczay

czay wziętości obowięzuie oświadczyć, że się nigdy nieprobowało momentow przyiemnieyszych. Jakie to dni rożne od tych, cośmy ich przedtym z sobą trawili na czytaniu przyiemnym i pożytecznym, kończąc go zawsze zbiorem nauczaiących uwag.

LIST SZOSTY
Do Teyże.

z Páryża.

JUż iest zupełny miesiąc, iak do Ciebie niepiszę, wyznaię moy błąd, i będę rospaczać, ieżeli nie otrzymam odpuszczenia od Ciebie moia kochana Przyiaciołko.

O iak wiele zwierzenia się tobie potrzeba mi uczynić? zkąd zaś zacząć niewiem: Pan Hrabia Kastelli, zawsze grzeczny, zabawny, czyni mi ustawiczne przychylności. Jeszcze niewierzę, abym Go kochała, ale mi wszystko iest do tego powodem. Pan Saintpre. Pani Lei bault, Abbe Trotier są za Jego stroną; niemasz, tylko iedna Zofia ktorey nie-

niemiał szczęścia podobać się, i ktora życzy mi bardziey Kawalera Kastelli. Zawisność i miłość własna przemagaią mię na Stronę Hrabiego:

Páni Destournelles i Panna Orbessan powtorzyły mi razy kilka bytności swoie. Rozumiałam żem się zawieść mogła, opisuiąc Ci Jch Charakter, dzisiay mogę to potwierdzić, com pierwey Ci doniosłá.

Pani Destournelles prosiwszy mnie iednego czasu na rozmowę osobną, gdyśmy weszły do Gábinetu. Rzekła mi: MCia Panno; WC Panna iesteś młodá bez doświadczenia, i Ja muszę oświecić W Pannę, około przyzwoitości względem mnie należącey, w ktorey się pomyliłaś. Taka rozmowa zadziwiła mnie -- Proszę mię posłuchać mowi Ona daley. Ja iestem wdowa, mam dopiero dwadzieścia lat, stotysięcy Liwrów dochodu; moia familia iest naypierwszą w Prowincyi, kocham Pana Hrabiego Kastelli, á On mnie adoruie, i iużbym uczyniła Jego uszczęśliwienie, gdyby

przy-

przyſtało Kobietce miłey poddawáć ſię nieprzepuściwſzy pierwey niewolnika ſwoiego przez wſzyſtkie proby. Zbytnia niewiadomość bez wątpienia i niepoznawanie zwyczaiow Swiata, niedaie W Pannie poznawać tych związków, ktore teráz muſiałam oświadczyć. W Panna ſłuchaſz powabow Pana Hrabi, Jey ſerce bierze ukontentowanie w nich, i ieſteś zacięta aż do tego rozumienia w wierzeniu, że Ci da rękę w związki ślubu z pokrzywdzeniem już daney ſwoiey przyſięgi. *P*oſtrzeſz ſię W Panna, nietak łatwo mi ſię wydziera moia zdobycz. Pan Hrabia ieſt piękny, bo mi ſię podoba; i zapewne powinien ſię podobać wſzyſtkim, kto tylko mieć może guſt dobry, i oczy. pozwolony mu ieſt iaki niewinny żarcik, aby ná widok pokazał przymilenia, ktoremi go obdarzyła natura; że przywięzuie do ſiebie wſzyſtkie ſerca; że wyrabia pragnienie ſwoiey przyiazni; Ja to wſzyſtko przebaczam mu, bo to ieſt ſława

Je-

Jego należąca do Niego i ktora usprawiedliwia gustu mego wybranie: ále daley postępuiąc, wdawać się w to, to iest obraźić mnie. Jeżeliby Hrabia Kastelli zapomniał się na ieden moment, gdyby tylko miał myśl, bydź mi niewiernym, a nakoniec gdyby pobłądził tak daleko, żeby miał się żenić z W Panną, ta omyłka byłaby nieszczęściem Jego życiá, i postradałby szczęścia swoiego; powiadam więcey, On by został sam okazyą swego nieszczęścia, ponieważ niemogłby żyć, straciwszy miłość moią.

Znalazłam się bardzo zatrudnioną po takiey przemowie, na odpowiedź. M Cia Pani rzekłam do Pani Destournelles, wyznaię rzetelnie, żem nie wiedziała, aby aż do takiego kresu miłość rozciągała prawa swoie. Rozumiałam, że Pan Hrabia Kastelli, miał wolność kochać każdą Osobę, ktoraby warta była kochania, mogąc podać rękę swoią do ślubu. Bardzo uprzedzoną będąc na stronę płci naszey, sądziłam, że

nie-

niewolnik rozbiwszy Kaydany, niegodny był przeto powrocić się do nich. To iest moia prożność i moiemu szczupłemu doświadczeniu winnam taki sposob myślenia. Odpuśćże mi WPani, wzyway powagi swoiego prawa nad Panem Hrabią Kastellim, powroć sobie WPani, ieżeli może bydź powrocony swego niewdzięcznika, będę bez szemrania poglądać ná Jey powodzenie, ale nie upośledzay WPani miłości własney, czyniąc mię autorką swego zwycięstwa. Pan Hrabia Kastelli wart iest względow, Ja Go szacuię, ieszcze zaś niekocham: moie takie zamysły powinny brać swoy wymiar z woli Opiekuna moiego.

Pani Destournelles została nie dobrze kontenta z moiey odpowiedzi. Jam chciała, mowiła mi, oszczędzić zawstydzenia W Panny, z Jey omyłki zawsze niebespieczney, kiedy się wychodzi na świat: á W Panna wypowiadasz mi woynę, sprzeczaiąc się ze mną o to serce, które iest całe moie, przyimuię tę utarczkę: zwycięstwo moie będzie okazalsze. Uważay W Panna,

że

że wdzięczność, gust dobry, miłość, interes, ambicya, staną na moiey stronie przeciwko WPannie. Nakoniec mię pożegnała, przyobiecuiąc: że chociaż była moią Rywalką, chce iednak bydź moią Przyiaciołką.

Coż myślisz o moich teraźnieyszych okolicznościach, i o P. Destournelles harakterze? ta Kobieta zasłużyła sobie, aby Jey pokazać zmartwienie żuchwałości, żebym tylko chciała słuchać naypierwszych wzruszeń moiego umysłu.

Jam była na tym punkcie pisania. Listu tego, gdy przyiechała Panna di Orbessan.

Jeszcze iedney rzeczy zwierzę ci się moia kochana Baranowno, w teyże samey materyi, tylko że w wyrażeniu pomiarkowania większym. Przed przybyciem w Panny do Paryża, iam żyła szczęśliwa, rzekła do mnie Panna di Orbersan. Wyniosły umor Pani Destournelles zmierził się Panu Hrabiemu Kastelli, przyszedł do mnie oddaiąc mi swoie oświadczenia przychylne, á moie serce nie-

niemogło ich odrzucić. P. Kawaler Kaſtelli zbyt poſępny, niemogł ſprzyczać zdobyczy Bratu ſwoiemu. Nie wzdychałam tylko do momentu, który miał ſtwierdzić moie życzenia. W tym W. Panna przyiachałaś, moia nádzieia ſię pſuie. Pan Hrabia mnie opuścił, zoſtał przeniewierzonym, do W. Panny ſię udał, oddaiąc Jey ſerce ſwoie, i rękę do ślubu, bez wątpienia W. Panna przyiełaś to oboie. Ja W. Pannie muſzę oddáć ſprawiedliwość, przywiązanie Páná Hrábiego Kaſtelli, ieſt pochwał, piękności w W. Pannie naywiękſzym dowodem; ále ieżeli maſz W. Panna iaką w ſercu czułość, poymować proſzę w iakim ia muſzę zoſtáwáć żalu. Mam przywiązánie do Pána Kawalera Kaſtelli, á kocham zaś Brata Jego. Amant iawny Páni Deſtournelles mnie był poddany: iakaż teraz ſława mnie odſtępuie! razem widzę odſtępuiących mnie, i Pána Káwalera Kaſtelli, i Brata Jego Hrabię; á ty ieſteś moia przyiaciołka, która mi Jch odbieraſz! nadzieię moię uwieńczaiąc roſpaczą. Ale nie, nieſpodziewam

wam ſię tego męczeńſtwa, moia kochana Paulino. Wſzakże twoia ſławá, nie ieſt zaſadzona ná tym wybraniu, które Cię ma potkać. Przyimiyże Rękę Pána Káwalera Kaſtelli, On będzie twoim uſzczęśliwieniem, i mogłby bydź moim. Ja ci go uſtępuię, ále o oddanie Hrabiego upraſzam: ná honor moiey piękności; niewydaway mnie ábym byłá wzgardzeniem i materyą rozmowy cálego Miaſta.

Do tey rozmowy przyłączyła Pánna di Orbeſan potok łez. Daremniem ſię ſtaráłá, rozważać Jey upodlenie, w ktore ſię wdawała, upráſzaiąc mię o uſtąpienie zdobyczy niebędącey cále w moiey mocy. Radziłam Jey podobno, przez właſny interes, áby powrociła do ſwego przywiązania ku Pánu Káwalerowi Kaſtelli; ponieważ Go W. Pánna kochaſz? tak ieſt: kocham Go, powiedziała Panna di Orbeſſan; gdybym tylko chciała wierzyć ſercu moiemu, iutroby mogł zoſtać moim mężem; ále coż, moia prożność ſkłania mnie do

Hra-

Hrábiego, á ten ſpoſob myślenia zwyczaynie w náſzey płci przewyżſza obowiązki miłości, i ieſt ſędzią loſu náſzego.

Ná te moralne náuki P. di Orbeſſon: niezoſtało mi nic do odpowiedzi, zaczym tylkom ſię wymawiała wiekiem i ſtanem moim, żem ſię porządzić ſama ſobą niemogła. Ona zaś pożęgnała mnie potym, przydaiąc: iż odebrawſzy Hrabiego P: Deſtournelles, przez wzgląd ná chwałę ſwoią, muſi Go wziąć zá mężá, álbo też zagrzebáć ſię w ſwoiey óchydzie, którey Ją nábawia przeniewierzenie Jego.

Nieprzyłączam uważań moich do tego donieſienia, co go czytaſz moia kochana Baronowno: w tak tylko razie ſzczegulnym, oczekuię od Ciebie Liſtu z przeſtrogą w ſprawowaniu ſię: Paulina ná brzegu przepaści zawrotney, zawſze przywiązana do P, Baronowny di Frewille właśnie iakby zoſtawala w Klaſztorze. - - - - -

LIST

LIST SIODMY,

OD PANNY BARONOWNY DI FREWILLE DO PANNY N.

z Klasztoru N.

W. PAnna kochasz P. Hrabiego Kastelli, moia kochana Paulino; niemogę wątpić o tym, mimo usiłowania, przez które zdobywasz się zátáić to sama przed sobą. Przyuczona czytać w sercu twoim, dochodzę twoich myśli: że Hrabia iest tobie miłym. Niektóre Jego przymioty bardziey okázałe, iak gruntowne, miłość własna, sáma zawisność, wszystko to dáie mi wyrozumieć twoią przegraną, á Jego przyszłe pewne zwycięstwo. Zbieram punkta Listow twoich i składam z nich stan Cnoty w Osobie P. Hrabiego Kastelli.

To iest młodzieniec lekkomyślny, obdarzony od náturv Jey dárami, bardziey zabie gaiący zachować te powierzchowney okazałości przymioty, niżeli stárać się o nábycie cnoty, która tylko może szczegulnie wywyższyć

náſz ſzacunek. Obrotny w miłości, á w zákochaniu porywczy, wſzyſtkim Kobietom oświadcza przywiązanie, niekochaiąc tylko ſiebie ſámego. Rozrzutny w przyrzeczeniach i przyſięgach: ále też maiący iuż poufałość z zdradą, káżde przeniewierzenie uwiencza Go nowym zwycięſtwem. Toieſt zdrayca, ale według mody, ma rozum według świata, i poſtępowánie teráźnieyſze; ſłowem to ieſt przyiemny hultay.

Zuchwała Deſtournelles, i łagodna Panna di Orbeſſon niekochaią Hrabiego. Pycha i włeſna miłość wygaſiły w nich poruſzenia ſerca: ony ubiegaią ſię do ſławy, przez ścieżki ochydy. Kochaiąc Kawalera Kaſtelli, opuſzczaią Go: áby pokazała każda z nich dzielną Rywalkę w odzyſkiwaniu ſwoiey zdobyczy.

O iak mi Cię płakáć należy moia kochana Paulino? obtoczona tylo nieprzyiaciołami, dążącemi w ſwoich podſtępach, ná twoią zgubę, ſerce twoie mowi zá Hrabią Kaſtelim: oczy twoie iuż przeprowadziły do duſzy twoiey truciznę nieuleczoną; kro-

tko mowiąc: ty kochaſz, kto otrzyma zwycięſtwo, rozum, czyli miłość? ia wzdycham nad ſtanem twoim; gdzie mowi miłość, tam rozum milczeć muſi: kochana Paulino, przeglądam los twoy, Zadurzona kochaniem, i bydź kochaną, á podobno naybardziey przeięta żądaniem poniżenia twoich Rywalkow, zaſtánawiaiąc ſię nád przyiemnemi lekkomyślnościami Hrabiego, ieſteś gotową oddać mu do poślubienia rękę, Nieſtateczność, rzadko kiedy przeſtáie nią bydź: obawiay ſię, áby kochaiący ſkwapliwie, niebył mężem przykrym, á przytym niewiernym. Ia Ciebie obrażam podobno piſząc ſzczerze, ále kochana przyiaciołko przeświadczaiące mię przeyrzenie pociąga mnie, ábym Ci to doniosła bez obwiiania. Ja boię ſię Ciebie ſámey, o Ciebie ſámę, lękam ſię przywiązania Páná Saintpre łudzących przymiotow Páná Hrabi, zawiści Páni Deſtournelles i Pánny di Orbeſſon, obrotnych podſtępow Pàni Liebault: Na koniec roſtropnych rad Zofii, bo chociaż ona za-

ſluguie twoią przychylność ſwoią
wiernością, ále wątpię, żebyś Jey mo-
głá uſłuchać.

Mowię Ci po przyiacielſku, moia
kochana Paulino będąc ty cnotliwa,
wierząca, ſkromna, wiele ty maſz
przepaści chronić ſię na tym wiel-
kim świecie, kędy cnota ieſt himerą,
ſzczerość głupſtwem, ſkromność nie-
rozgarnieniem, á miłość omyłką,
wſzakże ty wieſz że Cię kocham.

LIST OSMY.

OD PANNY N. DO PANNY BARONOWNY DI FREWILLE,

z Páryża.

W Iakiey ty żołci umoczyła pioro
twoie, moia kochana Barono-
wno? Jeżeli Ja mam ſię poddać wie-
rze twego oſtatniego Liſtu, Hrabia Ka-
ſtelli ieſt to iedna poczwara; ty mu
zákładaſz wyſtępki ná Jego przymio-
tach dánych mu od nátury; że ieſt
przyiemny, wnoſiſz, że nie może ko-
chać, aże ieſt kochany, rozumieſz, że
ieſt obłudny, Bądź ſprawiedliwą, Hra-
bia

bia nie iest to, co iest iniza młodzież rowna Jego wieku; lekkomyślna, dokąd widok względny nieprzywięzuie ich ſtatecznie. Jego zaś ſerce ieſt nowe, które pokazuie; On mi to przyſięgaiąc twierdził, i wierzę mu, i upodobanie mam przeświadczyć ſię w tym. Przyznaię, że piękność Páni Deſtournelles i przymilenia Pánny di Orbeſſon; zepſuły obyczaie Pána Hrabi Kaſtelli, pobłażaiąc Jego miłości właſney; ale wſzyſtka biegłość Jch w przypodobaniu, niemogła przeciągnąć ku nim, Jego ſpoſobu myślenia przychylnego ku mnie.

Hrabia Kaſtelli nie ieſt czym był, On porzucił wſzyſtkie ſwoie znaiomości, zátrudniony ſzczegulnie korzyścią podobać ſię mi, zdaie ſię, że niepoznaie, czyli ſą ieſzcze iakie inne zabawy. Pan Saitnpre pokazuie mi tę odmianę w poſtępowaniu Jego, Ty znaydzieſz w P. Hrabi, powiedział mi onegday męża, który Cię kocha ſtáraiąc ſię uſilnie uſzczęśliwić Cię. Jego urodzenie ozdobi Cię zacnością ſtanu, którego twoie maiątki

niemogłyby Ci podać. Opuszcza wszystko dla Ciebie i z twoiey strony maszże mu przyczynę odmowić się.

W tym samym momenciewszedł P. Hrabi (oni zapewne byli wspolnym z sobą porozumieniu] klęknął przedemną ná kolana; i záżywszy wszystkich wyrazów, nálegał ná wyciągnienie moiego zezwolenia, ná którymby zakładał swoie żądania, niemogłam Mu odmowić. Wesele nászego Máłżeństwá nástąpi w krotkich dniach. Już zaczęto sporządzać przygotowania do tego należące. Hrabia nieoddala się odemnie tylko ná wydánie zleceń potrzebnych, do tego Pan Saintpre zostáie ná náywyższym stopniu nádziei. Páni Destournelles i Panna di Orbesson przestały náwiedzać mnie: Ony rozgłaszaią wszędy uwielbiaiąc swoiey miłości opuszczenie, że młoda Pánienka bez doświadczenia, podaiąc się związkom Małżeńskim, gubi się w pożyciu ludzkim, zostáiąc Białogłową posępną, nudząc zabawy i posiedzenia przytomnością swoią.

Pan Káwaler Kastelli był u mnie z swo-

z swoiemi oświadczeniami, że przynaymniey, niebędąc w stanie pozyskania moiey miłości, ábym była teraz Jego przyiaciołką, czego odmowić mu niemożna, moie przyszłe wesele sprawia ukontentowanie cáłego Domu: i związki małżeńskie, z tákiego poprzedzania spodziewam się, że będą szczęśliwe.

Przestan obawiać się o mnie kochana Baronowno, wasza Pauliná kocha i iest kochana; pracuiąc Ona dla założenia szczęścia mężowi, maszże rospaczać? áby On z strony swoiey niemiał się przyłożyć do tegoż.

LIST DZIEWIĄTY
Do TEYŻE.

z Paryża.

JUtro moia kochana Baronowno, niezostanie mi się nic do pragnienia. Jutro názywać będę P. Hrabiego Kastelli Jmieniem mężá, o gdybym miała ciebie przytomną, do świadectwa moiey szczęśliwości, byłabym kontenta

ta, dzieląc moię Duszę między miłość i szacunek i przyiaźń, iużbym niewzdychałá pod ciężarem moich powinności, ále w nich niema trudności, gdy się znayduią wyrażonemi ná sercu,

LIST DZIESIĄTY,

PANI HRABINY KASTELLI DO PANNY BARONOWNY DI FREWILLE.

z Paryża.

JAm tobie wierzyć niechciała uwiedziona moim nieszczęściem któremum się niemogła oprzeć, sama sobie budowałam przepaści, i w tem wpadła. Płacz mię kochaną Baronowno, ále nie bądź uciążliwą twoim strofowániem Przyiaciołce rospaczaiącey. Jam niemiała nigdy otrzymania serca P, Hrabiego Kastelli, i on nieodzyska nigdy podobno swego u mnie szacunku, możesz bydź w umyśle kochaiącym okropnieysza męka?

Kastelli odebrał moią wiarę potwierdziwszy przed Ołtarzem przysięgą to, co mi było tylą razy powtorzone

ne, áby mię kochał ná całe życie: Ja nápełniona wſzyſtka miłością własną, poprzyſięgłam Mu wierność ſtáteczną z ſerca zá pośrzednictwem uſt moich. Powracamy po ślubie do Pałácu, gdzie były przyſpoſobione okázáłego weſela przygotowánia, wydawała ſię radość w oczach u wſzyſtkich, P. Deſtournelles i Panna di Orbeſſon záproſzone, przez przyzwoitość, zdawáło ſię, że poglądały ná moie zwycięſtwo bez zazdrości. Moy Mąż oświadczał mi pełne uprzeymości i przywiązania znáki, ná koncu dnia, wchodziemy do ſali tancow, Ja z Mężem moim daliśmy początek, potym obowiązanam byłá prezentować rękę moię do tancu Pánu Saintpre i też koleyną wſzyſtkim krewnym Hrábiego Kaſtelli, w tym odzywa ſię krzyk okrutny z ogrodu, przechodząc do náſzych uſzu, taniec przerywa, przeraża okropnością umyſły, powtarza ſię głos Jego, wybiegamy ſkwapliwie, Ja oglądam ſię widzieć moiego Męża, á nieznayduiąc Go, wypadam do ogrodu i przebiegam ſzpa-

lery,

lery, prowadzona z pochodnią, przychodzę do iedney altany będącey nad przechodem publicznym, drzwi zastawszy otwarte, wchodzę. ah! coż zá przerażenie umysłu mego wyprawił widok, pokazuiący się oczom moim. Hrabia Kastelli wyciągniony na ziemi w swoiey krwi zbroczony. Páni Destournelles z wyniesionym rámieniem trzymáiąc w ręku puinał zkrwawiony: Pánna Di Orbesson zatrzymuiąca rękę swoiey Rywalki, przeszkadzaiąc, powtorzenie pchnięcia, którym groziła Hrabiemu. O BOZE! iam ledwie nieumarła, rzucam się ná mego Męża i niebadaiąc przyczyn ták strasznege przytrafienia, wszystką pilnością staram się zátrzymać krew wychodzącą z obszerney rany.

Zdrayco zawoła ná ow czas Páni Destournelles, oto kára należąca zwodzicielowi, iakim ty iesteś. Przestań, przestań W. Pani ratować tę poczwarę, nie iest godna twoiey dobroci, czytay W. Pani to pisanie, mowiła mi, rzucaiąc bilet ná ziemię, czytaiąc sądzić będziesz.

dzieſz. Co uczyniłam, niedzieląc zemſty od krzywdy W. Páni.

W tym ſię wyſzarpneła z ręki Panny di Orbeſſon otworzywſzy fortę ogrodu, wſiada do Karety i w wypuſzczonych lêcach poiezdza. J tákże to ieſt, zaczęła mówić Pánna di Orbeſſon, że ty ieſteś podły zdrayca náśmiewaiący ſię z naſzeyprędkowierney ſkłonności, i który uſtawicznie przechodziſz z wyſtępku w wyſtępek. O iakże mi żal, żem zatrzymała zamach należący Ci śmierci, ále ieſtem ſkarana zá moy błąd koſztuiący moy honor, chociaż zaś cię los zatrzymał w życiu, mogę ſobie przyrzekać, że wzgarda, ſromota, ochyda, zoſtaną przy Tobie ná káżdym mieyſcu. Weś opłakana Zono, mowiła do mnie, teſt liſt, przeczytay ſobie wzdrygaiąc ſię, poznaway umyſł zdraycy tego, zabiegaiąc nieſzczęściom, które Cię czekaią.

Muſzę Ci moia kochana przyiaciołko odkryć ten obrzydły podſtęp przed dniem ślubu náſzego. Pan Hrábia Kaſtelli nápiſał bilet náſtępuiacy do P. Deſtournelles.

Hra-

HRABIA KASTELLI

DO P. DESTOURNELLES.

JA oddaię Rękę moię do ślubu Paulinie, ábym Ci dotrzymał ſercá moiego, á ty utyſkuieſz ná to, co za nierozmyſł. Ty bardzo lekko poſądzaſz mnie o moię delikatność, wzamianę Jmienia ſzlachetnego biorę wielkie dobra, o toż to wſzyſtko, co moia żona będzie miała tylko wſpolnego ze mną, ſerce zaś moie zachowuię pięknej Deſtournelles. Jeżeli mi wierzyſz, przyidz pomagać mi ſmutku pochodzącego z tak nierownego poſtánowienia, tylko że dla mnie potrzebnego, w oſobney okazyi zechcę Ci pokazać twoie oſzukanie ſię ná kochaiącym cię *Hrabia Kaſtelli*

Wtymże ſámym czaſie nápiſał drugi bilet.

HRABIA KASTELLI DO PANNY DI ORBESSON.

JEſteś ty tak mało w przywiązaniu delikatna, że nieczyniſz rożności między Mężem i Amantem, mię-

między miłością, á intereſſem. Wielkie dobra Pauliny pomogą mi do ułatwienia moich potrzeb, i do utrzymywania mego ſtanu, wolnym ia będąc od tego śmieſznego uprzedzenia, áby kochać żonę, będę zupełnie cáłym moiey kochaney di Orbeſſon. Fortuny potrzeby były dla mnie okrutne i táż ſáma fortuna náprawiá teraz ſwoie błędy: za ſto tyſięcy liwrow intraty poświęcam ſię bydź mężem, á ná ów czas bez potrzeb nalegania kochać ſię możem mimo przykrości. W czáſie tańców, tego wieczora poſzukay momentu wolnego, ábyś zepſuła ſobie wſzyſtkie podeyrzenia o mnie.

Hrabia Kaſtelli.

MOy Mąż był w ſłábości, wſrzod zabiegow, które czyniono około niego, iam go kazała zanieść do pokoiow, zebrawſzy nieſzczęśliwe Bilety: Szłam ſama zá nim niewiedząc ieſzcze całego przeciągu moich nieſzczęśliwo-

ści.

ści. Przybyli Cyrulicy, opatrzyli ránę Hrabiego wielką i niebeſpieczną, wyſzło z niey krwi bardzo wiele; podobno On umrze, - ah żalu! okrutna Deſtournelles - Przyſzedłſzy do zmyſłow Kaſtelli otworzył oczy, i mnie widział, ściſnął mi rękę, ieſtem bardzo obwiniony, wyrzekł ſłábym głoſem, iam łzámi obláła rękę Iego drzącą, niemogąc znieść żałoſnego widoku. Przyſzedłſzy cokolwiek do ſił Hrabia ſpoczywał, iam zaś obrała ſobie tę łatwość do przeczytania biletow, ktorem Ci przepiſała, ach! moiá kochana Przyiaciołko - - - Ia nieieſtem kochana i niebędę nigdy - - - Kaſtelli, Ia go kocham záwſze, ále coż ia mowię? On iuż niema więcey odemnie ſzacunku. Możeż utrzymać ſię miłość, gdzie ieſt poważanie zepſute? Ia zgubioná ále - - podobno ieżeli Niebo powroci mi moiego męża, On pozna moie przywiązánie - - ia też zápomnę Iego błędow - - - - wdzięczność ſáma, coż myśliſz? W niebeſpiecznym wieku namiętności może ſię zgubić. Lekkość, zły przy-

kład-

kład, moia proſtota, wdzięki i przyiemność Kobiet łudzących, wſzyſtko czyni przeſzkodę moiemu ſzczęściu; ---ale podobno ſię mylę? -- nieodſłaniay mi iednak oczu, ieżeli niechceſz śmierci moiey.

Panná di Orbeſſon zrozumiawſzy wyrażenia biletu. Po záczętych tancach wyſzła do Altány ogrodu, oczekuiąc Hrabiego Kaſtelli. Páni zaś Deſtournelles bez wątpienia przewiedziawſzy o tym uprzedziła ſwoię Rywalkę, reſztę co náſtąpiło iuż wieſz.

Moy mąż śpi mocno, mnie ztąd okazya nádziei, ſpokoyność ieſt ná twarzy Jego, á śmierć ná moim ſercu. Przynaymniey gdyby on niemogł mieć podeyrzenia, żem ieſt oświecona o moiey ochydzie i Jego zdradzie.

Nieporządek liſtu tego ieſt wyobrażeniem właſnym moiego ſtanu.

LIST

LIST JEDÉNASTY.

Do Teyże.

z Paryża.

PAn Hrabia Kaſtelli wyſzedł z niebeſpieczeńſtwa, bierz podział moiey rádości. Odebrałam Iego wymowki: niewie że mam ná piſmach dowody Iego przeniewierzenia; i niebędzie iuż o tym wiedzieć nigdy. Może bydź, że On użyczaiąc mi ſwoiey przychylności, zażyie mię do zapomnienia moiey krzywdy. Przez dziewięć dni nieodſtępowáłam łożka Iego. On ſam wymagał ná mnie, abym poſzła wziąść ſobie iaki ſpoczynek. Ty widziſz moia kochana Paulino, co mię potkało, żem przenioſł wybranie ciebie nád tyle náypięknieyſzych Dam u Dworu: niepozbawiayże mię owocu moiey ofiary, zachowayże ſię mężowi kochaiącemu Cię, który nieſzacuie ſwoiego życia, tylko aby ſię

cie-

cieszył wtwoim przywiązaniu. Strzegąc ty swoiego zdrowia, będziesz pomocą moiemu. Páni Liebalt przytomna będąc mowieniu, stánęła spoczynku mego potrzebą, i mimo wolą moię wyprowádziła mię od mego męża. Ledwiem weszła do mego pokoiu, gdy Pan Saintpre który do tych czas niebył u mnie widziany przy Hrabim Kastelli, uczyniwszy opowiedzenie się; przyszedł widzieć się ze mną. Mcia Páni rzekł do mnie, przyszedłem oświadczyć podział moy w smutku W. Páni. Ia iestem sprawcą tego i to sobie mogę wymawiać ná cáłe moie życie: ále ná tym niebyłoby dosyć, żebym niepoprawił moiey omyłki. Uczyniłem záskarżenia przeciw Páni Destournelles: przyzwałem świadectwa: postępuiąc, aż do źrzodłá tego okrutnego przypadku, występek iest okazany, kara gotowa; i Sędziowie nieczekaią do iey ogłoszenia, tylko biletow, które przy W. Pani zostawione: oto szczegulny dowod, ktorego wyciągaią ná skáranie Páni De-

 stour-

ſtournelles, i ná zoſtáwienie W. Páni wolności, rozwięzuiąc związek małżeńſtwá nieſzczęśliwego i tak źle doſtąpionego

Rozwodzić náſze małżeńſtwo! krzyknełam ná ow czas. Kto po W. Pánu tego żąda? --- iakim prawem bez mego pozwolenia wziąłeś W. Pan moię obronę? kto obowięzywał do tey zemſty? W. Pan ieſteś, który ułożyłeś to małżeńſtwo, i W. Pána ieſt wybranie, zá którym poſzła dáiąc rękę do ślubu Hrabiemu Kaſtelli. Przekonaną zoſtaię, że Białogłowa winná ieſt miłość ſwoię mężowi, chociáżby był przeniewierzonym, i zamknełam moie wzdychania w ſamym tym okropnym przypadku. Ranny Hrabia, i ia niewiedziałam więcey nic procz niego rátuiąc życie iego od śmierci, ktòre ieſt moią nadzieią. Iego niebeſpieczeńſtwo wytrąciło z pamięci moiey iego nieſprawiedliwość aż do wyſtępku iego zaboyſtwa, bo o to uſkarżaiąc ſię, obraziłabym honor moiego męża, á

W.

W. Pan przez nieporządne przyiaźni zá życie, chcesz odebrać mi moią szczegulnie zostaiącą nádzieię? - - - -

Hrabia zagrzebany w swoich upodobaniach, niemogł mię ieszcze kochać, ále mię szanował, odebrałam Jego szacunek. Moia łagodność, ostrożność, czułość, sam nakoniec błąd Jego wszystko sposobi Go do uczynienia inszym człowiekiem --- Jego serce - - To mi WPan chcesz odbierać ná zawsze, okrutna przyiaźń taka! iest żelazem zabiiaiącym mnie - - Co będzie myślić o mnie moy Mąż? będziesz on mogł podnieść oczy? albo ia czyli będę śmiała otworzyć usta moie? Ja ktorey Imie służyć będzie do obiaśnienia zdrady iego; Ja ktorey niechcące przesladowanie okrywać Go będzie ochydą. Możesz mi WPan wierzyć, że chociaż iestem młoda, nauczyłam się dobrze myślić: chcąc trafić na drogę Cnoty: iest bespieczniey zmyślić niewiadomość występku, niżeli pracować nad karą Jego. Odday mi Męża mego, Przyiacielu-

cielu zbytnie okrutny. Spuść WPan tę ſprawę na wyrobienie Jey, przez własne Jego ſumienie, albo też na to, abym ia w milczeniu opłakiwała zgubę Jego. Spalić, podrzeć, zniſzczyć ten nieſzczęsliwy proces, niech moy Mąż o nim nie wie, żeby miał bydź kiedy zaczęty. Skwapiaiąc ſię na zemſtę, ſtracicałabym honor Jego, ſpodziewam ſię, że będę kiedyś od Niego kochaną i dla tego wyglądam tego ſzczęścia dla ſiebie.

Zadziwieni Pana Saintpre było wielkie: poglądał na mnie oczyma żałoſnemi, ktore pokazywały zamieſzanie na Jego Duſzy. Co za cnota wyrzekł łącząc ſłowa z weſtchnieniem! á Ja zoſtałem przyczyną twego nieſzczęścia, tak ia! ále nie ieſtże prawda? że nayczyſtſze zamyſły mieć niedoſyć ieſt, aby dobrze zrobić. Miła Paulino wnić w ſiebie, uſpokoy twoy umyſł. Ja zrobię to, co mi zalecaſz, idę zatrzymać zaczęcie tey ſprawy, ktora Cię tak zbyt martwi, chociaż zdáie mi ſię bydź potrzebną bardzo.

Ale

Ale boy się, aby twa zbytnia przychylność niezanurzyła Cię w większe ni szczęścia. Hrabia Kastelli nie iest to ów młodzian, co iest tylko uniesiony zapędami namiętności, ale On iest charakteru poznanego czyniący popędliwie bez rozmysłu. Jam Go niepoznał Przyuczony sądzić o sercach według moiego własnego, wziąłem Jego zacność rodu, iako zakład poprzedzaiący szczerość i proste myślenie, a twoie cnoty, iako przykład, od ktorego niemiał odstąpić nigdy, On mię oszukał. Może bydź że twoia łagodność, przychylność, wspaniałość, wymoże na nim Jego serce, ktore do dziś dnia niebyło ciebie godne.

Pani Liebault była przytomną naszey rozmowie, zażyła ona wszystkiey wymowy do usprawiedliwienia Pana Hrabiego Kastelli. Uczynek od niego popełniony, według zdania Jey niebył tylko iedną nierozmyślnością, z ktorey wyszedłby, żartuiąc przed światem, gdyby Pani Destour-

nel-

nelles niewyrobiła była okropnego widoku czyniącego cały ciężar obwinienia teraz na nią samę. Ponieważ przyłączyłá Ona do swoiey mowy: niewierność małżeńska iest szczególnie postać uroioney fantazyi, przeciwko czemu tylko powstaie niewiele Niewiast. Bez tey zaś wolności przyzwoitey, ktora iest duszą ukontentowania, nie byłoby pożycia ludzkiego we wszystkich miastach stołecznych.

Obrażona będąc zdaniami tey rozmowy, kazałam wynieść Pani Liebault, á samam się została z Zofią. Ja nie mogę Ci dostatecznie wyraźić moia kochana Báranowno, do iak dálekiego zamierzenia pozwoliłam unosić się memu żalowi. Ale ah! on iest bardzo sprawiedliwy. Darmoś mi powiedziała, że powinno się bydź szczęśliwym, nie miawszy dla siebie nic do wymowienia. Prożna Filozofia, niemogę bydź szczęśliwą, tylko dla miłości moiego męża. Kocham go, i ta miłość połączona mabydź z szczęściem moim:

Zofia płacze ze mną, ona starą

się

śię zaspokoić moią przykrość: Załuię losu moiego, ale mi Zofia niepodchlebia. Iaki ona czyni obraz straszny charakteru moiego męża, i tego pożycia, z ktorego wyciągnął sposob swoiego sprawowania się! W samey rzeczy ia czasem muszę Jey nakazywać milczenie. Jeżeli Jey mam wierzyć, obłuda, podstęp, zdrada, są na mieyscu przyiaźni i miłości. Niemasz Cnoty, dobrey wiary, obyczaiów; występki prowadzą się na znak okazałości; i niemasz nic do wystrzegánia się, tylko byle się Ludzie nieśmiali. P. Hrabia Kastelli iest z liczby tych rubaczkow, ktore mogłyby zostać niewiadome, gdyby mowienia o nich i strzeżenia się ich niedał okazyi iaki zarażaący przypadek. -- Ach Zofia! oszczędzay tey mowy, niepodnoś tey zasłony zakrywaiącey ieszcze oczy moie. Obierać mnie z nadziei reszty pozostałey, iest odbierać mi życie. Płacz Pauliny: czas wylewania łez przyszedł: znalazłam żal pierwey, niżelim poznała, co to iest roikosz.

LIST

LIST DWUNASTY.

Do Teyże

z Páryża.

PRzyznaię twoie rady moia kochána Baranowno, czuię ich ważną ſprawiedliwość; lecz niezoſtaię ieſzcze w ſtanie korzyſtać z nich. Ty rozumieſz bydź we mnie cnoty twoie: á ia niemam, tylko namiętności chwieiące ſię i porażaiące iedna o drugą we mnie. Ia ſię modlę i poddaię ſię. Náwałności iednak ſą zbyt wielkie ábym ſię miała ſpodziewać bliſkiego uſpokoienia.

Piſałam Ci, iż Hrabia wyſzedł z niebeſpieczeńſtwa. Niewie o uſiłowanym przedſięwzięciu Páná Saintpre. Starał ſię wyſzukiwać w oczach moich, ieżeli ten nieſzczęśliwy przypadek, nieobrał go z mego ſzacunku - - On nieznalazł w nich nic, tylko miłość. Iego rozmowy przychylne,

ne, podnoszą moią nadzieię; ále obojętne Iego ſprawowanie ſię w poſtępowaniach innych, ſą mi dowodem, że ieſtem daleka od ſłodkiego uſpokoienia ſzukanego odemnie.

Wiem, że Hrabia odebrał Liſty od P. Deſtournelles; niemogę wątpić; áby niemiał piſać do Pánny di Orbeſſan: Páni Liebalt ieſt obdarzona tym pośrzednictwem. Wierzę, że mi należy nienawidzić tey Niewiaſty. Tai ſię przedemną z wielkim ſtáraniem. Dziś w wieczor wyiezdzamy ná wieś, iadę odetchnąć trochę, oddalaiąc ſię moy Mąż od widokow zwodzących, które go odciągaią odemnie, może odda ſprawiedliwość nieſzczęśliwey Paulinie.

LIST TRZYNASTY.

Do Teyże

z Paryża.

AH moia kochana Baronowno! czegożem ſię ieſzcze miała doczekáć? darmom widzę myślała, że nay-

większe

większe nieszczęście, nayokrutniey-
sze zadało mi razy; doświadczam zaś,
że niemasz nieszczęśliwości, któ-
raby niemogła bardziey á bardziey
rozmnażać się. Hrabia Kastelli, -- czy-
libyś temu wierzyła? Kastelli wątpi
o moiey miłości; rozumie bydź mnie
przeniewierzoną? nie, to nie on --- on nie
podąsza -- tylko czarność Duszy iego
álbo raczey niegodziwe rady --- nie-
wiem do iakiego wyobrażenia mam się
stosować. Smierć -- tak śmierć -- iest
moim obraniem --- Ia podeyrzana --
kiedyż zginę? -- to iest dopełnienie
moiey niesławy.

Przychodzenie do zdrowia Hra-
biego, zaczęło się zmacniać. Wiosna się
powracała, interes mego serca, moiey
spokoyności, wszystko to zdawało się mnie
wzywać do opuszczenia Paryża. Prosi-
łam mego Męża, aby wyiechał ze mną
cieszyć się ozdobami wieyskiemi. My
wyiechali.

Nie piszę Ci iak mi się wyda-
wał moy Mąż miły przez niektórych
dni przeciąg. Czyniąc swoie szczegul-
ne staranie podobać się mi, zda-

wało

wáło mi ſię żem iuż łączyła ſię z mo
im ſzczęściem. Tak powtarzał mi, moia kochana Paulino, porzucę Miaſtá mieſzkánie ná záwſze, gdym doſtąpił naywyżſzey pomyślności wieku moiego, zacząłem żyć dopiero od momentu widzenia twego, i záczynam ukontentowánie od wolności pokazywania Ci mego przywiązania: mieſzkam z Tobą w tym pałácu i wyznaię, że to comkiedy brał zá ſzczęście, do dziś dnia niebyło tylko iego cieniem. Doznaię ná koniec: á moia kochana Paulina, dałá mi to poznać i niechce też żyć ná świecie tylko dla niey. Ah! kochana przyiaciołko, dochodź mego ukontentowania! ale czemuż niebyło trwalſze?

Pan Kawaler Kaſtelli przyiechał obaczyć ſię, iużem ci o nim piſała. Chociaż niema przyiemności brata ſwoiego, ále poſiada przymioty przewyżſzaiące nad tę prożną poſtać okazałości: on ieſt przyiaciel prawdziwy, brat przywiązany: będąc uczeſtnikiem moiego żalu, chciał bydź álbo przynaymniey iak udawał

bydź

bydź też uczestnikiem mego uszczęśliwienia.

Pod pozorem áby niezostawiał mię sámey aż do przyiazdu P. Kawalerá Kastelli, moy Mąż pozbawiał się zabawy miłey sobie polowania: iak wiechał w pałac: Brat Iego, wszystek się porzucił zabawie ustawicznego myślistwa. Ráno mię odieżdżał; á wieczor przyozdabiał Karesami miłosci. P. Kawaler Kastelli niebardzo wiążąc się z zabawą trudzącą, część dnia trawił między Ksiąszkami, a częściey ofiarował zábawie ze mną. Rozmawialiśmy o Hrabi Kastellim: i wzywaiąc ná pamięć moie przyszłe przykrości i teraźnieyszą spokoyność, nieustawałam wielbić mego szczęścia.

Wierzyłbym się z tąd winnym, rzekł do mnie, gdybym miał dłużey odżywiać błąd W. Pani. Moy Brat nie iest tym, czym się bydź zdaie. Uważam Iego postępowanie: i widzę to bydź podeyrzane. Wszystkie Iego sprawy, zdaią się bydź wymuszone; obłuda iest w ustach, á rozwiozłość w sercu. Stara się zwodzić

pozorem zmyśloney powierzchności; ále ia go poznaię. Chciałam mu przerwać tę mowę --- Proszę posłuchay mię W. Páni mowiąc daley: ia kocham Bratá mego. chciałbym szacować go: W. Panią poważam i życzyłbym mu, áby był tak cnotliwym, áby W.Pánią uczynił szczęśliwą. Niepostępuie się tak nagle z tym pospieszeniem od występku do cnoty, i to przynaymniey kosztować musi wiele stárania. Coż- ia mogę. myślić o człeku, ktory ieszcze zbroczony krwią żádaney rány od zaboycy, á ieszcze utrzymuię z nim przestawánie? o człowieku, który teraz w tym czasie iest blisko Pani Destournelles? --- Tak MCia Pani, polowania Pana Hrabiego Kastelli nie służą ná co inszego, tylko na okrycie tego, obmierzłego zachowania się. WPani znayduiesz bez wątpienia nieprzyzwoitość, że śmiem oskarżać Brata, aleby było okrucieństwem nie otworzyć Jey oczu: Lękay się W Pani Hrabiego, niedowierzay Jego Charakterowi.

rowi, ani Jego łudzącey przyiemności: nie masz granicy w wyſtępkach, na którąby ſię nieuniosł; Niemasz złey rady coby iey nieuſłuchał, dla ułatwienia ſwych namiętności. Co ia wiem -- Ni, Mości Panie odpowiedziałam Kawalerowi Kaſtelli, nadaremnie WPán chceſz odnawiać moie zaſmucenie. Nieodważam ſię zgadywać tego przyczyny, niewiem co za nienawiść wſpiera WPana do oſławienia ſwego Brata. Pan Hrabia obżałował ſwoie pierwſze omyłki, oddaie mi ſprawiedliwość należącą. Przyſięga, że mnie kocha, niemogę wierzyć, aby on mnie miał zwodzić. MCi Panie ieżeli WPan chceſz, abym mu zachowywała Jego przyiaźń, ſzacuy WPan ſwego Brata, moie ſerce umie czytać w Jego -.-.

Ah Mcia Pani, żywo odezwał ſię moy Brat, nigdy dwa ſerca niebyły mniey ſporządzone do zrozumienia ſię? -- ale --- niema czaſu dozamilczenia. Muſzę uſprawiedliwić ſię. Wierz mi WPani że doświadczam przykrości, uczynić WPa-

ni to wyznanie, ktorego odłożyć niemogę. Pan Hrabia Kastelli złączył znowu przywiązania swoie do Pani Di Destournelles Zapálczywość tey Kobiety w oczach Jego nie iest, tylko uniesienie się zawiści tym bardziey przebaczania godney, iż iest skutkiem zbytniey miłości. Myśli że przed sięwzięcia zaczęte od Pana Saintpre niebyły zrobione, tylko z WácPani zlecenia. Poprzysiągł zemstę nad WPanią i nad Jey Opiekunem za osławienie, ktore rumor taki mogł wyrządzić P. Distournelles. Jak skoro zaczął się mieć lepiey, na tychmiast dał wiadomość pisząc do Niey o swoim dawnym przywiązaniu ku niey. Odebrał Jey odpis; a P. Liebalt obrotem była tego interessu .... Ja WPani tym przeiażam serce. Ale niemam więcey, tylko ten ieden śrzodek zachować Jey życie. Moia troskliwość, przyiaźń, przytomność niemogły odwrocić tego razu, ktory W. Pani grozi. Przekupiłem iednego z slug Pani Destournelles, wziąłem wiadomość od niego, że do iedney wsi u-
dała-

dała się Jego Pani, tylko odległey o dwie mile od tego Pałacu. Ta nowina w podeyrzenie mię wprawiła, wyiechałem. A ten człek przekupiony nieprzestał trzymać porozumienia ze mną codziennie na wyznaczonym mieyscu o pewney godzinie widuiąc się zemną, donosi mi, co się dzieie. Od niego dowiedziałem się o przestawaniu Pana Hrabi z Panią Destournelles; nakoniec trzymam od niego straszny bilet, ktory W Pani będziesz czytać. Pan Hrabia Kastelli odebrał go wczoray. Dziś rano wyiął go z kieszeni, chcąc go na nowo przeczytać z Panią Destournelles i niewłożywszy go dobrze, billet rostargnieniu polowania, wypadł. Tenże sam człek, podniosł go, przeczytał, i napełniony przerażeniem, przyniosł mi go. Czytay nieszczęśliwa Bratowa. Dla ubespieczenia twych dni, trzeba, abyś sobie taki wraziła puinał w serce. W tym podał mi list, drzącą ręką odebrałam go i był złożony z takich wyrażeń.

Po-

Powiedziałam dziś rano Wacpanu Mości Panie Hrabio, i utrzymuię się w moim przedsięwzięciu. Jestem ostawiona. Sama tylko twoia ręka może mię oddać pożyciu ludzkiemu, uczyńże się wolnym, abyś mi mogł ią podać. Sądź WcPan z tego com uczyniła, o tym co mogę uczynić, moy affront niemoże bydź omyty, tylko naszym Małżeństwem albo śmiercią, mścić się będę mycedzaiąc krew z Pauliny i z ciebie.

Zadrzałam na ten list; ale zebrawszy zmysły moie odpowiedziałam; ah! dobrze, --- Mci Panie Kawalerze Kastelli, ia widzę, że moy mąż przeciągniony nieszczęśliwym przywiązaniem, nie oddaie sprawiedliwości mizerney Paulinie: podobno nie będę nigdy miła w oczach Jego! to iest bez wątpienia moia omyłka --- iednakże Jego przypodobania -- mamże nazywać powierzchnościami tylko miłości? -- á potym on może odebrał od tey zawziętey niewiasty bilet mimo złączenia woli do tego.

On ci może mię nie kochać i nie bydź okrutnym. Mci P. Kawalerze Kaſtelli odday WcPan ſprawiedliwość ſwoiemu Bratu, on przecie nie ieſt poczwarą: wzywam na to świadectwo wſpolney krwi waſzey, WPan ſię trwożyſz - - oczy Jego dopuſzczaią w wyiścia łzom - - ah! Mci Panie - - upewniey mnie.. -

Odpowiedział na to Pan Kawaler Kaſtelli, nie mogę oſkarżyć ſię z moiego podeyrzenia. P. Hrabia Kaſtelli widział ſię z Panią Deſtournelles po odebranym bilecie: - - nie mam zaś zbytniey pewności - - WPani Mąż iuż może obiecał - - Paulino mnie wſzyſtko ieſt w podeyrzeniu, chroń ſię od wyſtępku mego Brata, pozwol niech wezmę ſtaranie o beśpieczeńſtwie twoiego życia, ia ofiaruię zaprowadzić Cię do twego opiekuna - - Tam - - ni Mci Panie odpowiedziałam: ah nieba! coż mi WPan radziſz? uczynić to byłoby oſkarżyć moiego męża o obwinienie, w którym nie mogę go poſądzać

dzać. Mci Panie czy niezawiodłabym się, spuszczaiąc się na WPana szacunek? ta nienawiść ku swemu Bratu - ta trucizna rozsiana po iego sprawowaniu się--- ta przykrość okrutna, którey mi dowodzisz, że nie iestem kochana --- tego wszystkiego obawiać się muszę -- Pamiątka o WPana przywiązaniu --- Jego ofiary. --

Co Mcia Pani zawołał Kawaler Kastelli rzucaiąc się do nóg moich. Co to WPani zamyślasz, że iaki interes moy osobisty wdaie mię w to? -- Jaż nie mam podeyrzenia? -- Czyli to mało --- nie mamże dowodow. Poprzysięgam WPnią zachoway WPani moiego Brata --- zachowuiąc siebie samę -- Jakże mnie niedobrze poznaiesz! --- podobno trzebaby się tego zaczerwienić:

Jeszcze Pan Kawaler Kastelli był klęczący przy moich nogach. Gdy się drzwi otworzyły, i wszedł P. Hrabia Kastelli. Coż to widzę zawoła? --- moy Brat! Otoż zdrada i przyczyna przedsięwziętego rozwodu, od ko-

goż ieſtem zdradzony? od Brata, któregom zawſze kochał: od moiey żony z którą małżeńſtwo koſztuie mię życie, dla którey offiarowałem wſzyſtko Ja iednę ſzczegulnie kochaiąc. Niegodna ieſteś bydź moią, idź nieś ochydę do winowaycy--- idź-- Zatrzymay ſię Hrabio, zawołał Kawaler Kaſtelli, z zimną krwią (co mię wprawiło w zadziwienie, że na wyrzuty fałſzu nieporuſzył ſię zuchwalſtwem) kiedy ſię piaſtuie w ſercu wyſtępek, trzeba ſię przynaymniey obawiać, aby nienapaſtować niewinnych. Ty to wieſz: iedno ſłowo moie może cię zawſtydzić. Jako! zdrayco zawołał gniewliwy Hrabia.- Uſpokoy ſię, rzekł mu Brat iego ſpuść oczy á ſłuchay.-- Deſtournelles-- Jey Liſty---twoie przedſięwzięcia---rozumieſz mię? zawſtydź ſię niecnotliwy mężu i niegodny Bracie tego imienia co go noſiſz wſtydź ſię.---

Jam podniożſzy ſię chciałem do nich mowić; ale mię nieſłuchali.

Zwo-

Zwodzicielu rzekł P. Hrabia Kastelli do swego Brata, mało się obawiam twoich potwarzy i gardzę twoiemi groźbami: ty rozumiesz że mię twoią spokoynością zmysloną pomieszasz, ty to rozumiesz - --

Więc potrzeba ci zamknąć gębę, odpowiedział Kawaler Kastelli; potrzeba dowieść ci, ieżeli tylko zostaiesz ieszcze w sposobie zawstydzenia się. Podnosi w tym ze stolika nieszczęsliwy List od P. Destournelles. Spoyrzy ieno mowi mu na to pismo, czytay twoy występek, á potym ieżeli ci się zostanie tyle zuchwalstwa, trzymay dopiero podeyrzenie o twoiey żonie i o twoim Bracie.

Ledwie Hrabia co postrzegł list od P. Destournelles, natych miast uiąwszy się za szpadę rzucił się na swego Brata. Zabiy mię mowi Kawaler Kastelli, oto pierś odkryta. Nie będę ci bronić moiego życia, to mi iest obmierzłe, iak prętko twoie iest oczernione takiemi występkami. Czego

go ſię mam ſpodziewać ſzczęśliwſzego nadto, abym więcey niepatrzał ochydy moiego Domu? Zabiy mię podła Duſzo maiąc ſię ſłużyć trucizną, obawia ſię podobno twoiey Szpady?

Wynidź okrutniku, zawołał na niego Hrabia Kaſtelli, na twoie wyrzuty wzdrygam ſię. Jeżeli kiedy zoſtanę winowaycą, to twoia chyba nieporuſzona cnota popprowadzi mię do wyſtępku.

Dobrze ia poydę powiedział Kawaler Kaſtelli, ale ty ſię lękay: twoie życie odda mi rachunek z życia twoiey żony; i ia naypierwſzym będę twoim oſkarżycielem. Krew wyſtępna kiedy ſię wylewa, oczyſzczą zrzodło ſwoie z którego pochodzi.

Na końcu takiego widoku iam była wſzyſtka w zadziwieniu bez zmyſłow; ledwo oddychaiąc. Ah! moia kochana przyiaciołko nie mogę ci wyrazić do iakiego zbytku mąż moy wywarł ſwoię złość. Jakie przeklęſtwa,

ſtwa, dwacześcia razy mało widziałam wyniesioną Szpadę nad sobą. Na koniec się uspokoił.

Już iest ośm dni, iak iestem pod strażą w moich Pokoiach. Wygnałam od siebie niegodną Liebalt. Cnotliwa Zofia wynayduie sposoby pocieszyć mię; ona się zatrudniła przesłać ten list, Pragnę ażeby doszedł cię, ale się psuć będzie serce twoie, czytaiąc go. -- Coż się będzie dziać zemną? Co się stanie? śmierć ma bydź przygotowana dla mnie --- Ja iestem gotowa ją przyiąć -- odpuszczam moiemu mężowi. Napisz do mnie.

LIST CZTERNASTY
Do Teyże
z Paryża.

POtrzeba bydź nieszczęśliwym, gdy się iest przymuszonym, pragnąć śmierci. iako iedynego końca swoiey nędzy. Taki iest stan moy teraźnieyszy kochana Przyiaciołko.

Będąc

Będąc cały Mieśiąc porzucona sama sobie, P. Hrabia Kastelli kazał opowiedzieć przez Zofią przyyiście swoie do mnie. Dobrze iest Mcią Pani rzekł do mnie wchodząc: Jam ci zostawił czas do rozmyslania nad twoim sprawowaniem się, któreś utrzymywała od momentu naszego opłakanego małżeństwa. Te związki postanowienia, których zdawałaś się pragnąć, ledwo były zawarte, szukałaś sposobu do ich rozwodu. Z iakim zbytnim usiłowániem nie starano się dokazać tego? i podobno ieżeli mam przywieść pamięci, przez iakie krzywe wybiegi, niebyły tłomaczone moie naproststze sprawy. Jedna Białogłowa rozpaczaiąc z mego postradania, mści się na mnie swoiego opuszczenia, żem ciebie obrał, á nazaiutrz Pan Saintpre starał się o rozwod naszego Małżeństwa. Zadaią mi kryminalne zamysły. Wnoszą żem iest w porozumieniu z Panią Destournelles około twoiey śmierci. Mru-

czą

czą o truciznach; probuią pisania wzaiemnego listow; stawią ná to świadectwa; á ty Paulino iesteś powodem takiey okrutney sprawy! Dlatego chcę uczynić przed tobą wyznanie całey moiey winy. Naypierwsza, żem ciebie zbytecznie kochał aż do opuszczenia wszystkiego ukontentowania, ktorym obtoczony był, żem aż zapomniał moiego urodzenia niezatrudniaiąc się tylko twym przywiązaniem, á nadewszystko żem ci podał broń, ktorą mię teraz zabiiać chcesz; ponieważ ieżelibym nie widział się z Panią Destournelles, ieżeliby nadzieia ułagodzenia tey Duszy okrutney i pokrzywdzoney niewdała mię w iey pomiarkowanie, ieżeliby nakoniec boiazń ta, że ona zrecznieyby obrociła była twoie podstępy własne na zemsty wykonanie swoiey nad tobą, nieprzynaglała mię do pisania iey; zkądżeby się wzięły te szrodki twoie do wyrobienia rozwo-

du

du małżeństwa? ktore ci zdaie się przykre? mogłżem ia kiedy przewidzieć że nieporządna miłość. -- Ze moia żona -- Ze moy Brat? ---

Jako żywo Hrabio krzyknełam rzucaiąc się do nog iego: Miey wzgląd na żonę twoię, szanuy Brata twoiego. Zycie moie iest w ręku twoich: ia ci ie porzucam, ieżeli cię ta offiara może uczynić szczęśliwym; ale oszczędzay sławy moiey. Lękay się obciążyć występkiem napastuiąc moy honor. Od momentu iakeś odebrał wiarę moię, obracałam wszystko staranie upodobać ci się. Zawsze troskliwa o życie twoie dałabym krew moię, dla utrzymania iego. Ah! ni, niemam ia cząstki w prześladowaniach uczynionych ci - Jażbym miała rozwodzić związki naszego małżeństwa? -- Niewdzięczny! mogłżeś to myśleć? --- Ja nieżyię tylko dla ciebie i tobie. Jeżeli mię kochasz, u-

staią

ſtaią wſzyſtkie moie boiaźni. --
Są zakończone wſzyſtkie umartwienia. Odpuść Panu Saintpre ---- odpuść twemu Bratu, Ich podeyrzenia, ktorych nie mogli ſię uchronić. Poſtępowania ſkryte --- Liſty -- Przeſtawania -- zoſtały źle wytłumaczone. Zguba twoiego ſerca może mię do roſpaczy przywieść. To ia czuię, Pani Deſtournelles. -- Kochany mężu! --- Niech będą wymazane na zawſze z umyſłu mego te okropne wyobrażenia. Odday mi twoią miłość. Zaſłużyłam twoy ſzacunek, więcey nie wyciągam ----.

Jako Mcia Pani rzekł Hrabia, gdy w wowym momencie? -- Ah! MPanie odpowiedziałam, omyłka niemaſz bydź przebaczona? błąd wſpieraiący ſię na tak mocnych okolicznościach? Brat twoy powinien ſię bać o życie moie: i bał ſię --- Jam na to niezezwalała. On muſiał cię lepiey poznawać: on obraził cię powątpiwaiąc o cnocie twoiey, i to ieſt ſzczegulnie, co mu

możeſz

możesz wyrzucic. Każde zaś podeyrzenie inne będzie niesprawiedliwe. Czytay w sercu moim kochany mężu, słuchay głosu prawdy i moiey miłości.

Dobrze Mcia Pani rzekł do mnie Hrabia podnosząc mię, iuż wierzę ci. Miłość moia wdaie mię do zapomnienia wszystkiego. Powracam ci moy szacunek; ale ci przyłączam ieden obowiązek: rozerwiy wszelką przyiaźń z Panem Saintpre i z moim Bratem. Ja ich obydwoch uważam iako twoich naynichbespiecznieyszych nieprzyiacioł. Niechcę dochodzić co za pobudki prowadzą ich do rozsiewania niesnasek i niezgod między tobą i mną. Wierzysz, że cię kocham --- Wierzysz, --- że moie sprawowanie się chociasz może ci się zdawać oboiętne, zawsze iednak będzie zakładać twoie uspokoienie.

Nie zatrudniałam się rozważaniem tych ostatnich słow. Moy mąż pokazywał mi swoią miłość: i w srzod moiey radości z naszego

ſzego poiednania ſię niezoſtawało mi nic, tylko wymawiać Pana Saintpre, i Pana Káwalera Kaſtelli.

W tym, gdym ia ſię cieſzyła moim fałſzywym ſzczęściem, Pan Saintpre uwiadomiony od Pana Kawalera Kaſtelli o okrutnych odkryciach od niego poſtrzeżonych i o niebeſpieczeńſtwie w iakim mię zoſtawił, wſzyſtkiego ruſzał ſpoſobu do odebrania mię od mego męża. Atoli on niechciał czynić otworzyście. Bał ſię zapalczywości Pani Deſtournelles; ſtraſzyła go lekkomyslność Hrabiego Kaſtelli, ktora mogła dokonać wyſtępku już maiącego ſwoy wzroſt w iego Sercu. Znana była przemoc tey zuchwałey Niewiaſty nad nim, aże iuż ſię byli złączyli, ſtwierdzali wſzelkie podeyrzenia o ſobie.

Pan Saintpre powątpiwaiąc o moim niebeſpieczeńſtwie w ktorym mię ſądził bydź, uwiadomia o tym

Urząd

Urząd, ſprawiedliwość: i otrzymuie pozwolenie odebrania mię ile możności z rąk grożących mi śmiercią. P. Hrabia Kaſtelli dowiaduie się o tym; Liſt od Brata iego powierzony nieroſtropnie iednemu z ſłużących aby go oddał na ręce Zofii do mnie, wpadł w ręce iego. Przenikniony gniewem, wchodzi do moich pokoiow. Owóż więc niewiernico, woła na mnie; zapłata którą zachowuieſz moiey dobroci zachowana od ciebie? że kiedym ci przebaczał moie pokrzywdzenia, ty ukrywałaś taiemny ſztych na moie zabicie. Twoia ucieczka iuż wyznaczona, dziś w wieczor maſz ią uczynić. Twoy ochydny Opiekun, i moy niegodny Brat, odważaią się uczynić cię wolną: Te podłe Duſze! niedokażą ſpełnić ſwego wyſtępku.

W niewiadomości o tym wſzyſtkim zoſtaiąc, co się przytrafiło, coż miałam mowić do męża mego? chciałam się iednak wymawiać, on

nie.

niechcąc słuchać mię, okrutnie ofuknął się na moie łzy i pochwyciwszy za włosy; wlokł przez pokoie: z służących ieden za roskazem otworzył głębokie więzienie; gdzie nielitościwie mnie wtrącił, niepoglądaiąc nawet, ieźli ieszcze żyię.

Niemogę ci opisać moiá kochana przyiaciołko iak wielem czasu zostawała w tym stanie okropnieyszym od samey śmierci. Przyszedłszy sama do siebie, wszystko to, co się stało, zdawało mi się, iakoby przestraszaiącym snem. Ciemność, położenie mieysca, boleść i żal moy, niemogły ustanowić moiego umysłu zadumianego. Tak okrutne wyznaczenia, wydziałem są niewinności? Coż ia mogę sobie mieć do wymowienia? moy mąż -- ktorego kocham --- przez którego ieżeli miłość mię pokrzywdza! przyiaźń prześladuie mię. P. Kawaler Kastelli i P. Saintpre chce mego szczęścia; Ich usiłowanie dopełnia moiey rospaczy: wspanialszey my-

śli

śli przyznać powinnam okropność, ktora mię otacza.

Już przeszedł w pośrzod tych żáłosnych uwág dzień cały i część nocy. Myśliłam o sobie żem zapomniona, i wystáwiałam więzienie moie miasto grobu. Wielki chałas daie się słyszeć. Rozruch wielu głosow, przychodzi do moich uszu. Powtorzone gwałtowne dobiiania rostrącaią zamknięcie więźienia: drzwi wypádaią: á światłość dáiącá się widzieć, przeraża mi oczy. To iuż pewnie śmierć moia wyrzekłam zálękniona wszystka? Ni, ni Mcia Páni, odpowiedzieli mi Pán Saintpre i Pán Kawaler Kastelli, ktorzy mi się naypierwey dali widzieć, będziesz W. Páni żyć; prosiemy z sobą. Chciałam się im opierác; nie maiąc mocy: czyniłam tylko pytania nad tym co mi czynią, i o tym co się dzieie z moim mężem, ále niechcieli mi odpowiedzieć. Stała kareta na dziedzińcu Páłacu; do niey mię wprowadzo-

wadzono. Otoczony był ten poiázd wielu iezdnemi, i iákem wſiadła, zaczęto uieżdzáć z wielką prętkościa.

Teraz muſzę ci odkryć cále postępowanie tego przypadku. Iużem ci rzekła, że P. Saintpre i Káwáler Kaſtelli przewidziawſzy dla mnie naſtępuiące niebeſpieczeństwo, donoſili mi o tym, á liſt ten doſtał ſię w ręce mego męża. Opiſałam ci gniewy zácięte mego męża i iego nielitość z ktorą mię wtrącił do więźienia. To ſprawowánie ſię iego wydáwało ſię wſzyſtkim domowym okrucieństwem. Ieden oſobliwie z nich przeſtráſzony niebeſpieczeństwem mego życia, poiechał do Káwalera Kaſtelli i do mego Opiekuna, donoſząc co ſię ſtáło. Z drugiey ſtrony, iedna pokoiowa Pani di Stournelles znayduiąc ſię przytomną przy rozmowie ſwoiey Páni z moim mężem, przez ſamo przeświadczenie ſwego ſumnienia, ſądziła ſię obowiązaną wydáć ich rozmowy taiemne. Bez żádnego względu iuż

 przed-

przedſięwzięcie záwarli między ſobą przy tey dziewczynie, że od mego życia i moiey śmierci záwiſło iey ſzczęście i ich beſpieczeńſtwo.

Moi ci dway przyiaciele wiedząc o moim wiezieniu, iuż więcey niepowątpiwali o okrutnym zamyśle mego męża. W przytomności ſłużącego, gdy ſię naradzáią o tym, on podaie im ſpoſob wprowadzenia ich w Páłác za pomocą nocy. Uzbraiáią ſię i ſwoich ludzi i idą zá ſwoim przewodnikiem. Wſzyſtko było rozrządzone roſtropnie: Hrábia Káſtelli oddalony, ſłużący iego álbo ſpiący, álbo ſkrycie mniey przychylni mu. Zdawáło ſię zręcznie, że można w cichości przyiść áż do więźienia i wyłámawſzy wrzeciądze i zápory, taiemnie wziąść mię.

Przypadek pomięſzał wſzyſtkie te roſtropne ułożenia: Czuie oſtrożnie nieprawość, kiedy niewinność ſpoczywa. Hrabia Kaſtelli poruſzony bezwątpie-

pienia napaściami sumnienia, ieszcze się przechodził po swoich pokoiach. Słyszy nadchodzących szelest, domyśla się rzeczy, bierze się do szpady, schodzi na dziedziniec, i chociaż było ciemno, zwoływa swych ludzi na pomoc i rzuca się na Pana Saintpre i na swoiego bráta, idących na czele małego zastępu swoich ludzi. Przypadek wynosi dwadzieścia zámachnionych razow, i tenże sam przypadek czyni przeciwko nim zastawienie. Pan Saintpre lekko raniony w łopatkę, następuie żwawo na mego męża: Ale ten niebędąc Panem siebie samego, rzuca się na swego przeciwnika, ktorego w tymże czasie rani go wkość ramienia i tymże razem wytrąca szpadę z ręki iego.

Na wołanie Hrabiego Kastelli i na rozruch dobrze słyszany; zbiegali się ieden zadrugim służący, ále żaden nieśmiał pomagáć zuchwałości swoiego Pana. Ah! Oniby życie swoie dáli za mnie:

W tym gdy ludzie Pana Saintpre pilnowali mego męża, Kawaler Kaſtelli i on; zreſztą ſłużących zaprowadzeni przed więzienie moie, gdzie drzwi rozbiwſzy, odebráli mię z tego ſiedliſka śmierci. Hrabiego Káſtelli zánieſiono do iego pokoiow, á my iedziemy z radością i ſmutkiem.

Spieſzę ſię moia Przyiaciołko kochana, donieść ci te żałoſne nowiny. Sądź z liſtu opiſania o tym, co opanowało ſerce moie. Pán Stantpre i Káwaler Káſtelli zgubili mię przez ſwoie obáwianie ſię o mnie. Uſiłuią daremnie uſprawiedliwić ſwoie przedſięwzięcie, nie wmowią we mnie że moy mąż - - - z tym wſzyſtkim iakie to okoliczności! Okrutna prawdo, iuż niemaſz záſłony zacimiaiący wzrok moy? - - Oczy moie... iuż widok waſz będzie podobno wydarty?.. Iuż więcey niewidzę - - - O! nieſzczęśliwości - - - gwáłtowna gorączka záymuie ſię po moiey krwi - - - śmierć - - - kocha-

chana Przyiáciołko będę cię kochać aż do tchu ostatniego.

LIST PIĘTNASTY

PANNA BARONOWNA DI FREWILLE, DO PANI HRABINY KASTELLI.

z Klasztoru

Gdyby mi moy stán dopuścił, iużbym znaydowała się w ręku, ściskaiąc kochaną Paulinę. O moia Przyiaciołko kochana! miałażeś tak mało siły podawać się rospaczy? każde złe iest lekkie, gdy się nierodzi z występku, Niewinność cierpieć może, ále się niepowinna trwożyć. Będąc ty niewinną, wzgląd opatrzności czuie nad twoim życiem: i ta opatrzność zamierza zákończenie twego prześladowania. Nie odważam się ieszcze usprawiedliwiać twoiego męża, ále też go i potępiać nie śmiem: Uważam charakter

ie-

iego popędliwy i rozdraźniony podeyrzeniami i ktory może postąpic do naywyższego uniesienia się w zapalczywości; To záś co mu zadaia iest tak okrutną rzeczą, że się niechce przyiąć łatwo iey wyobrażenie; áż chyba za bardzo dowodami oczywistemi, Nie, Meszczyzna nie iest urodzony bydź nielitościwym.

Bardziey się obawiam Pani Destournelles. Niewiasta podeptawszy cnotę i iuż zaprzestawszy mieć na nię względy, ktorey sława zostaie oczerniona, może nieporuszaiąc spokoynosci sumnienia popełnić nieprawość, byleby z tąd mogła podchlebić sobie o powodzeniu dobrym w zapędach swoiego serca.

Jeżeliby záś twoi Przyiaciele mieli niedobrze tłomaczyć oboiętne spráwowanie się twoiego męża i Pani Destournelles; ieżeli opowiedzenie z świadectwem iest fáłszywe i niepewne, wnoś iáka spełniła się nierostropnosć Pána Saintpre i P,

Ką-

Kawalera Káſtelli. Wieleż to okoliczności w tym coś mi doniosła powinno przeſtraſzáć Hrabiego i czynić mu powątpiwanie o twoiey cnocie? Czemużeś nie mogła ſię zwieść, tak iako i on ſię omylił? Niepowierzay ſię zupełnie moim uwagom. Lękay ſię właſnego świátła w poznawaniu. Niechci będzie ſtráſzna miłość dla twego męża. Niezdaway ſię na ſzacunek chociaż należący P. Saintpre i P. Káwalerowi Káſtelli. W tym błędnym Labiryncie, trzeba poſtępować ze świátłem prawdy i pewności, powątpiwáiąc, zbliża ſię do oczywiſtości. Dla Serca obciążonego żalem, takie przełożenie ieſt ſłabą pociechą, ále z tym wſzyſtkim ieſt ſprawiedliwości należącą. Wielkie wyſtępki nie tak ſię czeſto tráfiaią, iako o nie poſądzaią. Ia kocham ſię w tym zarozumieniu. Przychodź do ſił, zabieray ſię do ſtateczności umyſłu. Kochay mię záwſze, á uwolniy mię

od

od niespokoyności, ktorą nabawiły mię ostatnie wiersze twoiego listu.

LIST SZESNASTY.

HRABINA KASTELLI DO PANNY BARONOWNY DI FREVILLE.

z Paryża.

JEszcze żyię moia kochana Przyiaciołko Jeźli to iest Dobrodzieystwo Nieba? czyli ukáranie za moią słábość, żem się oddała z tym przywiązaniem zbytniey miłości?

Ilem wyrozumiała z powieści, ośm dni minęło, iakem zostawała w okrutnym oddaleniu od zażycia rozumu. Przychodząc do siebie. Zofią była pierwszym widokiem zobaczonym od moich oczu. Ona sciskała mi rękę zmoczoną łzami swoiemi: opłakuiąc mię, iako Przyiaciołka kochana. Ten moment ktory zdawał się pomnażać chorobę moię, był zączę-

częciem moiego przychodzenia do zdrowia. Ustał zbyteczny obrot krwi, zmnieyszało doleganie boleści: słabość pozostała, pozwala mi uważać moy los: ále iego końca upátrzyć niemogę tylko z boiaźnią.

Naycelnieysze moie staranie wyszukiwać wiadomości o Hrabi Kastelli. Nie iest rana iego niebespieczna, ále zapalczywość w nim zostaie niezmierna. Z rozgniewaniem wygnał Zofią z Pałacu, i bez przewidzenia przyszłosci nieszczęśliwey sprawy, ktora go może zagubić i moię napastować sławę, oskarża Pana Saintpre i Kawalera Kastelli: chcąc obwiniać ich iáko porywaczow i zaboycow. Ty znasz serce Pauliny. Czyliż to powinno być wystawione na tyle potwarzy? To potwierdza moy mąż--- Co za nienawiść żem poruszona miłością kryminalną ku iego Bratu, wziełam przedsię zamach sporządzony na iego życie i na iego honor. Ah Kastelli! więc

mniey-

mnieyſze ze wſzyſtkiego nieſzczęścia będzie to dla mnie, że nie ieſtem kochana? Ale Mcia Panno niebędzie podobno Hrabia tak winnym, iák ieſt oſkarżonym? z tym wſzyſtkim dochodziłam powiadania domowych, Sprawiedliwość Pana Saintpre ieſt znana. W tym też wſzyſtkim co uczynił Káwaler Kaſtelli, niemiał zamyſłu inſzego tylko uchronić od wyſtępku Brata ſwoiego. Ludzkość obydwoch zażyła ich do ratowania mię. Iuż była przyrzeczona śmierć moia. Zeby ſię tylko ſpoźnił ieden moment, Hrabia ſpełniłby był ſwoy wyſtępek--- Ale gdyby moy mąż był niewinnym! żeby ſię nie mogł obwinić tylko z nierozmyślności! Gdyby w tey całey okropney ſprawie nieprzyznano mu więcey tylko lekkość iego wieku i świata... Nakoniec gdyby niewinne było iego ſerce!... To temu wierzyſz, moia kochana przyiaciołko: poſępna moia

żo-

Zofia, nie ieſt tego zdania, ona ſądzi Hrabie z poznawania, ktore ma o charakterze P. Deſtournelles Przyiaciel, kochanek, czyli niewolnik tey kobiety, nie może bydź tylko poczwarą zdolną, do popełnienia każdego wyſtępku.

Wzdrygnełam ſię na te ſłowa Zofii: iák one to przerażaiące! opłakuy twoiey nieſzczęśliwey przyiaciołki. Iutro będę ci piſać.

LIST

LIST SIEDEMNASTY

Do Teyże

z Paryża.

Zkąd mam záczą́ć donieſienie, ktore ci mam uczynić? P. Saintpre pogłądał iak na rzecz baieczną, na ſpráwę przedſięwziętą od mego męża, przeciwko niemu i przeciw Káwálerowi Kaſtelli. Niezdawało mu ſię do poięcia, áby on znaiąc ſię winnym, miáł śmiałość wynoſić ſwoią zuchwałość áż do tego ſtopnia Nic iednak nad to iſtotnieyſzego: Obydwa zoſtali oſądzeni, i nie wiele iuż brakuie do tego, áby niewinność była uciemiężona żelazem. Pan Saintpre uciekł ſię do poważnego ſchronienia. Niewiem záś o loſie Kawalera Kaſtelli. Powiedziano mi że Pan Saintpre przywiodł do wyſłuchania świadkow, o ktorych piſałam ci w liſtach moich; i że wſparty na ſprawiedliwości ktorey otwo-

rzył

rzył swoię boiáźń i swoie przedsięwzięcia, otrzymáł roskaz do wzięcia pod straż Hrabiego Kástelli, zostawiwszy w rękach urzędu Bilety pisane od Hrabiego Kastelli do P. Destournelles, i do Panny di Orbessan. Zofia lepiey ostrożna odemnie przeczuwa niebespieczeństwo ktoremu podpádać mam. Radzi mi zátaienie się w Klasztorze. Ieżeli iey mam wierzyć, moy mąż usiłuie podstępy znowu na moię wolność. Páłác Pána Saintpre gdzie mieszkam, oburzyłby na mnie. Ah! BOZE ratuy mię, oświeć oczy moie, i prostuy postępowanie. Dla uspráwiedliwienia swego, muszę moiego męża obwiniać...

Potwierdza się o czym mnie Zofia przestrzegła, iuż więzienie dla mnie wyznaczone. Sędziowie nie mogli bronić roskazu swego na to za naleganiami przyiacioł Hrábiego Kastelli. Zofia przynagla mię do ucieczki... Ia umieram... nie, nie, przynaymniey listu dokończę. Adieu...

eu... Adieu... Ieżeli żyć będę napiszę do ciebie.

LIST OSIEMNASTY

Do Teyże

z Klasztoru.

MOia ucieczka nie była uczyniona zbyt skwápliwie, ieżelibym ią przedłużyła zátrzymuiąc się, zostałabym obciążona kaydanami iák gdybym była przewinioną. To miało nástąpić iáko mi powiadáno. Przy poważnych wdáwaniach się zá mną, obiecuią mi odetchnięcie wolności ná tym ustroniu miłego pokoiu Czemuż niemám pociechy płákáć przy moiey kochaney Báronownie?

Ale coż sądzisz o tym wszystkim co się dzieie? iá niewinna iestem, á prześladowana iestem. Coż ma zostawać dla práwdziwych winowaycow? Sędziowie spráwiedli-

dliwosci kárzą ſkárżących rowno i oſkárżonych. Oſoby záſzczycone powágą urzędu, dáią pomoc na obydwie ſtrony -- I maſz bydź wyſtępek tylko dziełem Fántazyi? --- Niedołężna ſpráwiedliwości ludzka iákże oſzukana zoſtáieſz pozorem poſtáci!

Zoſia przyniosła mi bilet od Pána Saintpre. Dla rátowania ſwego honoru, wyráża piſzac do mnie, że niemoże ſię uwolnić áby niemiał odkryć obrzydłego ſprawowania ſię mego męża: nieoſzczędzaiąc ſpraw Pani de Stournelles: maiąc w ręku dowodow więcey iák potrzeba, do ich przekonania. W krotkim czaſie wyrobi rozwod tego Máłżeńſtwa, nad ktorym ſię wzdryga ſumnienie Iego záwſze, że był do niego przyłożeniem ſię.

Rozwod naſzego Máłżeńſtwa! Stráta głowy Káſtellego! rozdzielenie ſię na zawſze.

Mimo to wszystko, Zofia wynayduie sposoby cieszyć mnie. Ale iey się nieudaie. Czyliż rána taka może się zágoić kiedy? Ná co mi się przyda opłakiwáć moy honor, álbo stratę moiego męża? zá iedno i zá drugie dáłabym życie moie.

Kochám iá atoli Zofią; iáki to w niey grunt Cnoty! iákie poddanie się opatrzności! iakie przywiązanie do mnie, z ktorym iest! dzieląc się zawsze moiemi przykrościámi! Ta Panienka chociaż teraz w niskości stánu, wyszła iednak z domu bardzo Szlachetnego. Okrutne nieszczęścia zniszczyły Jey máiątek. Opowiedzenie o tym uczynione od niey wymogło ná mnie zapłakanie, będąc ona w nieszczęściach, iest w stanie ubolewać nad losem tych, co go z nią rowno ponosić muszą.

Po śmierci Oyca swoiego Zofiá pozostała, maiąc lát cztery, pod opieką Matki swòiey, niewiasty młodey miłey i przywiązaney do świata. Wychowana w Klasztorze

aż

aż do szesnastu lat, ták iako ia niebyła wyprowadzona ná świat tylko ná doświadczenie nieszczęścia. Mátka Jey ktora przedsiewzięła myśl wydać ią za mąż za iednego starego Szláchcica, nieobiecowała sobie tylko biorąc ią do siebie że miała spoglądać na sprzeczki Amantow swoich, powiększaiąc ich liczbę przy okazyi młodey Zofii. Z tych iednak naypierwszy i náymiley widziany od niey odmienił stateczność, oświadcza przyiaźń Corce, i odważa się prosić z nią o Małżeństwo. Co za poniżenie, á zatym co za rozpacz, Matka uniesiona zapędem serca, prosi, zaklina i grozi; prożne to usiłowania, miłość boiaźni nie zna. Ta żądza żywi się, wzmacnia, rozżarza, i wybucha według miary przeszkod, ktore ią chcą tamować.

Mátká Zofii wszystkiego zażywaiąc obrotu ná odzyskanie swego Amánta, przyspiesza ná ten koniec ślub swoieyCorki. Wyznaczono dzień Ofiara ma być zaprowadzona przed

Ołtarz. W tym ſamym czáſie Amant przeſtrzeżony o ſwoim nieſzczęściu, bieży potkać ſię z ſwoim Rywalem, rzuca ſię ná owego Szlachcica i biią ſię w zupełney rozpaczy. Dzień ieſzcze niewſchodził á to ſię działo przed drzwiami Kościołá, nowa Swiekra przeſtrzeżona o niebeſpieczeńſtwie ſwoiego Zięcia, porywa ſię z przed Ołtarza, wybiega ratować go, i ná ten moment przybywa właśnie, gdy on wziąwſzy ranienie w rękę ſzpadą ſwoią, przebiia nawylot pierſi ſwego przeciwnika. Ta zapálczywa kobieta zapomina ſię czym ieſt i gdzie ieſt, porywa ſzpadę ociekłą krwią z Ciała ſwoiego kochanka, i przebiia nią ſtárego Szlachcica, ktory wkrotce zaraz umarł. Okropny ſkutek miłości! złości i zazdrości! młody Amant był uratowany przy życiu, ale zaś Krewni zabitego; zaboyſtwa zaczęli dochodzić: Niezmiernych wydatkow potrzeba ná zagaſzenie ognia z tak okrutnego intereſſu wynikaiącego.

Potym

Potym Zoſia byłá obſadzona w ſwoich Pokoiach. Matká Jey okrutna ná tym zakłada Jey winę, że jeſt piękna, miła, á zatym i kochana bardziey nad nią. Unoſi ſię nieroztropnością, chcąc podać rękę do ślubu gardzącemu nią. Odrzuca Młodzieniec te oświadczenia i przyſzedłſzy do zdrowia nic nieopuſzcza, áby odebráć Zoſią z pod ręki ciemiężącey ią, i iuż gdy ſię tego ſpodziewał dokonać, okrutny przypadek ſtał ſię w ſamym momencie wzięcia Zoſii! Matká przychodzi, okrutniku (woła ná niego) moia Corka nigdy niebędzie twoią Zoną. Jam ci oświadczała ſiebie, przyimuyże mie, álbo ſię lękay gniewu moiego. A widząc ſię być odrzuconą: rzuca ſię ná Corkę i nożem przebiia Jey gardło, i w tymże ſamym czaſie ſama połyka truciznę, w ktorą ſię opatrzyła pierwey. O to wyrzekła bliſką będąc śmierci: Ták ſię powinna mścić niewierność w miłości. Więcey ci niepiſzę o dokończeniu tey powieści Zoſii, bo wſzy-

ſtka wzdrygam ſię od boiaźni. Jey Amant rozpaczaiący i podeyrzany o ták okrutny przypadek, wyiechał ze ſwoiey Oyczyzny, i nieieſt wiadomo co ſię z nim ſtało. Zoſia wyſzedłſzy z niebeſpieczęſtwa śmierci, znayduie zniſzczoną ſwoię fortunę: Krewni iey nieludzcy nietylko odmowili pomocy, ále nawet niechcieli iey uznáć. Otoż iey los, ona niema iak dwadzieścia lat, ieſtże to iey ſzczęście, że oná niezakończyła dni ſwoich? - - - -

Wzywaią mię do Kraty: ktoż to tam ma bydź? czyli iuż odkryte moie ſchronienie ſię, czegoż ſię nie należy wyſtępkom obawiać gdy i niewinność ſię lęka. Zoſia poydzie dowiedzieć ſię kto to ieſt co mnie chce widzieć, -- To ieſt Pani Liebault. Niebędę ſię widzieć z tą złośliwą Białogłową, ona niebędzie mieć mego ſzacunku; Zoſia powie mi, co ona ma zemną mowić

Wierzyćże będzieſz temu moia kochana Przyiaciołko? Pani Liebault

bault przyszła z myślą obawiaiącą się o mnie. Tak ona się boi o mnie i ofiaruie mi swoie pośrzednictwo, ieźlibym chciała rozdzielić sprawę moię od Sprawy Pana Saintpre, moy Mąż mogłby mi wyznaczyć dochod, zostawuiąc mi wolność, do wybrania Klasztoru, ktorybym chciała. Ona wdaie powagę swoię do wyrobienia mi tego. Jest to Hrabia Kastelli, ktory to zdał wyrobienie ná P. Liebault? ieżeli tak iest, niemogę wątpić o tym; że on mię nigdy niekochał. Okrutny dowod! nie, to ta przewrotnica wdaie się sama swoim domysłem. Zofia podziękuie iey za tę przychylność, ále ia się z nią widzieć niebędę. Udzielę ci wiadomości ktore otrzymam, ále ieźli będą przykre, może niebędę miała siły do zniesienia ich.

LIST DZIEWIETNASTY

Do Teyże.

z Klasztoru.

DOla moia zaczyná mi bydź mniey okrutna. Iskierka nádziei przeszłá do mego serca. Poglądam na zákonczenie mego strapienia, Idę odzyskáć miłość moiego męża.

Dziś rano Abbe Trotier przyszedł prosząc o obaczenie się ze mną, przyszłam do kraty. Mościa Páni [rzekł mi] ia ubolewam prawdziwie nad Jey umartwieniem. Będąc ia urzednikiem pokoiu, szkálowánie iest trucizną, która nigdy nieskaziła Duszy moiey. Wiem iak są ludzie fałszywi i niebaczni; iże ich cieszy obłudna postáć, która zdaie się odkrywać co złego. Ja strzegę się od tákich oboietnych pozorow, podstrzegania, i bardziey wolę nieuznawać winnego iak niewinnego oskarżać, Wszystkomi opowiedziane było od nieiakiego czasu,

ſu, zaſtanowiłem ſię bez przeświadczenia, dziwiąc ſię bez przekonania. Moia Páni tyle mam względu, że niebrałbym śmiałości naymnieyſzego o iey cnocie czynić podeyrzenia: Jednak przebaczyſz wolnośći moiego ſtanu; będąc W. Páni niewinnością ſwoiego Sumnienia przeświedczona, dałaś podobno ſnadnie ucho złośliwym radom i fałſzywym donieſieniom? wieleż to Oſob ieſt zátrudnionych zadawaniem bliźny wyſtępney inſzych uczynkom? Zażyway W. Pani ſwoiego rozſądku, uważaiąc ná to, co mowię. Pan Hrabia Kaſtelli nie ieſt tak popędliwym, iednak go oſkarżaią o zamyſły okrutne. W. Páni ieſteś cnotliwą, á przecie ieſteś w podeyrzeniu. Pan Saintpre znalazłby tylu cnoty ſwoiey nieprzyiacioł, ile liczy ſobie przychylnych. Toż mogłbym mowić o Pánu Kawalerze Kaſtelli. Nu Mościa Pani znayduiąc ſię W. Pani obciążoną w poſądzaniu publicznym ciężkim obwinieniem;

niem; Jakże obrocić ten Interes? niemasz tylko ieden ten sposob, to iest! dać wiarę, że nieroſtropność była Duszą tym wszystkim oſkarżeniom. Niemowię o Páni Destournelles wzmiankę czyniąc iey Imienia, nabawiam się nieukontentowaniem, Ona niemoże mieć wymowki; ale --- Pan Hrabia Kastelli? ---- Iakże -- nieżałuieszże go W. Pani? rozumieszże o nim ták, iak ia sądzę, że on się omylił takim nierozmyślnym postępkiem. Oddal W. Pani od Iego spraw rozumienie, ná którym ie zakładasz. Kędyż iest występek? wzgardziłażebyś W Pani spoyrzyć ná niego, nieszacowałabyś więcey Páná Hrabiego Kastelli, i czylibyś przestałá kochaćgo.

Odpowiedziałam Abbe Trotier; i iażbym przestała kocháć moiego męża? Ah! Mci Panie czyliż to myślić można? po moim opłakanym ślubie, wszystkie nieszczęśliwości mie otaczaią. Káżdy moment czasu prze-

cho-

chodzący ieſt łeż moich przyczyną. Cożem iednak ia záſłużyła? Dziewczyna bez doświadczenia, niewiadoma o przemocy namiętności nad umyſłem, wzięta z Klaſztoru, znayduie ſię we śrzodku świata, nieznaiąc áni iego zażycia, áni niebeſpieczenſtw. Pan Hrabia Kaſtelli obrocił oczy ſwoie ná mnie, á ſerce moie uprzedziło go, pierwey kochałam go, niżli mi oświadczył ſwoie przychylności Czegożem nieuczyniła coby go nie mogło przekonać o moim przywiązaniu? w dzień, którym powinna liczyć za nayſzczęśliwſzy życia moiego, ręka okrutna przelewa krew Iego. Ogłuchłam ná ſzemranie moich Rywalkow, niebędąc ſpoſobna przywięzywać wyobrażenia wyſtępnego Liſtom, ktore mi porzucono, nienieobracałam oczu tylko ná niebeſpieczeńſtwo moiego męża Brzydzę ſię wſzyſtkim cokolwiek dziać ſię mogło przeciwko niemu. On mi

byl

był przychylny, á iam go kochała; bez wątpienia on muſi bydz niewinnym. Nowe nieſzczęścia przyſzły ſkazić moię ſpokoyność, i zamieſzać weſołość. Zaſtawiam ſię przeciwko razom przykrego loſu moią niewinnością, moią powolnością, i moią ku mężowi miłością. Cierpię w milczeniu; ieźli byłam zamknięta w więzieniu, to ſię ſtáło bez mego zaſłużenia ſię ná to: ieźlim była z tamtąd wyprowadzona, to było mimo zezwolenia mego. Niemam czaſtki żadney w ſprawie przeciwko Panu Hrabiemu Kaſtelli, poddana ia Iego roſkazom, zawſze tych wyglądam. Odzyſkać miłość Iego ieſt moim pragnieniem, kochać go aż do wyścia duſzy moiey ieſt powinnością przedſięwziętą odemnie.

Doſyć Mościa Páni opowiedział mi z radością Abbe Trotier, czytam ná umyśle W. Pani i niepowinienem obawiać ſię odkryć iey to: że P. Hrabia Kaſtelli przyſłał mię; nienawidzi to wſzyſtko,

co

co służyło do rozłączenia. Chce wszystkiego zapomnieć, ieżeli niebędziesz W Pani zatrzymywać wpámięci rzeczy przeszłych. Powiedziałem W. Pani, że iestem urzędnikiem pokoiu, przeczytać proszę ten list podany mi od P. Hrabiego.

Wzięłam drzącą ręką list pokazany od Abbe Trotier, ledwiem nieumarła z radości z pierwszego zaczęcia, w czytaniu omdlałam. Zosia trzezwiła mię, przyszedłszy do siebie, dopierom czytała te słowa:

HRABIA KASTELLI
Do
Swoiey Zony.

JA Ciebie kochałem od pierwszego widzenia moia kochana Paulino, i zawsze bardziey ci byłem przychylny, za coż to potym było nászeporożnienie? Niech będą nieszczęśliwemi, którzy ná złe zażyli twoiey powolności i twego niedoświadczenia; ná prześládowanie mo-

sie,

ie. I ieſtże to Paulina, która nálega podobno ná rozwod náſzego małżeńſtwa? i ieſtże to ona prześladuiąca ſwoiego męża, śmieiąc go oſkarżać o zamyſły przeciwko ſwemu życiu? Pani Hrabina Kaſtelli mogła ſię zawieść unieſienie ſię ſerca mego w zawiſtności, wzięta zoſtała zá okrucieńſtwa zápalczywość. Nie, ia takiey nieznam Pauliny, ona zgubiłaby moy ſzacunek, á ia ſię ſpodziewam, że ona ma ná ſiebie tyle względu, że będzie ſtárać ſię o utrzymanie tego. Zápomnieymy náſzych kłotni: oddaymy zapomnieniu náſze zobopolne podeyrzenia: Oddalmy od ſiebie przyczyniaczow náſzego zmartwienia. Paulino przeſtań prześladować twoiego męża, niech wſzyſtka ſprawa w Sądach będzie zgaſzona, z obydwoch ſtron. Odday mi twoie ſerce, bo moie twoim zoſtaie záwſze; Nieſzczęśliwy Hrabia Kaſtelli niechce żyć tylko dla Ciebie.

Hrabia Kaſtelli.

Łzy

Łzy wypadaiące z oczu moich były dowodem Abbe Trotier o ſkutku, ktôry przeczytanie liſtu we mnie ſprawiło. Mości Panie mowiłam do Niego: ná wſzyſtko ſię zdaię, co mam więcey czynić náucz mię W. Pan, gdzie mam ſzukać męźá moiego? pragnę być przy nogach Iego ---- bydź przyiętą od niego - zdaie ſię, że on wątpi o moiey miłości, którey radość moia mogłaby mu dowieść ----

Mościa Pani odpowiedział mi Abbe Trotier iedno ręki W Pani napiſanie może uſpokoić Pana Hrabiego Kaſtelli żądanie. Zapomniey W Pani w piſaniu fałſzywych wſzelkich ſkarg, wymyślnych przeciw ſwemu Mężowi i przeciw Pani Deſtournelles, którey wina niemoże bydź rozdzielona od tey ſprawy. Ia zaś przyrzekam W. Pani ich uroczyſte wyrzeczenie ſię przeciwko temu, cokolwiek zaſzło przeciw W. Pani, Panu Saintpre, i Kawalerowi Kaſtelli. Wzięłam natychmiaſt pioro i piſałam náſtępuiący liſt.

Pauli-

PAULINA DO SWEGO MĘZA

KOchany Hrabio --- Paulina płakała z guby twoiego ſerca; ſama śmierć tylko mogła ten żal iey zakończyć. Ty powracaſz Jey miłość ſwoię, iuż nic nie ieſt coby mogło pomieſzać Jey radość. Zdrygam ſię na uczynione ci prześladowanie mimo moiey woli. Moy mąż ieſt, moim ſędzią, on ieſt niewinnym: aieżeli mie kocha, ia ieſtem ſzczęśliwa. *Hrabina Kaſtelli*

Abbe Trotier odebrał ten liſt, mowiąc mi: W Pani ſmutek ieſt zakończony, idę zanieść tę nowinę Panu Hrabi, z tamtąd poydę do ſędziow, wyrzeczenie ſię ſprawy obudwoch ſtron oświadczaiąc, iutro przyiadę po WcPanią na zawſze w poiednaniu ſpokoynym zoſtawuiąc ſerca waſze.

Weź w podział cząſtkę moiey radości moia Kochana Przyiaciołko. Trzeba widzę przechodzić drogi zmartwienia, niżeli ſię doſtąpi pokoiu, ale

ſię

się też w ten czas lepiey poznaie szczęście swoie. Darmo Zofia zakłada mi powątpiewanie gruntownieyszych życząc mi dowodow, poprawy Pana Hrabiego Kastelli. Ja iey nieusłucham, niechcę opłacać tak drogo z mężem moim poiednania. Jutro obaczę Hrabiego ---- Jutro go uściskam; on iest Pan serca swoiego i panuie nad moim Ale co za poczciwość Abbe Trotier, iaka wymowa, zlem o nim sądziła. On niewstydzi się nieumieć tego, co należy do samey ozdoby dowcipu, gdy zdolnym iest wypełnić powinności swoiego stanu. Abbe Trotier, Ja Cię będę poważáć i będziesz miał odemnie szacunek, iutro ci będę pisać, adieu kochana Przyiaciołko Szczęsliwa Paulina Cię ściska.

LIST

LIST DWUDZIESTY
Do TEYŻE
z Paryża.

OWoż zanurzona ia na ſamym brzegu! moia radość, moia ſpokoyność, moia nadzieia, wſzyſtko zginęło; przynaymniey moia Kochana Baronowno zachoway mi twoie politowanie, to ieſt tylko ten ſzczegulny ſpoſob myślenia, ktory wniść może w moy umyſł.

O ſiodmey godzinie Abbe Trotier był iuż w karecie przed Fortą klaſztoru, proſząc mię z ſobą: Ja iakby piiana moim ſzczęściem ſpieſzę ſię z Zofią do tego godnego Duchownego: *P*rzeieżdzaią konie, i w połgodziny ſtawam na dziedzińcu Pałacu Hrabiego Kaſtelli.

*Z*aſtaię ſmutne milczenie w domu, wychodzę z Karety, wſtępuię na ſchody ſkwapliwie, Pani Liebault naypierwſza mię potyka, ‥ ‥ Gdzieſz ieſt Pan Hra-

Hrabia Kaſtelli (rzekłam do niey,) prowadzić mię---- niech go uściſkam, Mościá Pani odpowiedziała mi Pani Liebault, Pan Hrabia Kaſtelli --gdzie ieſt powiadaycie mi -- Ja niewiem --- powiedziała mi Pani Liebault podaiąc liſt, O to bilet ktory mam zlecenie oddać W Pani. Jam go otworzyła - O moy Boże! co mam myślić o tym co w ſobie zawiera?

HRABIA KASTELLI DO SWOIEY KOCHANEY PAULINY.

ABym ſię zachował tobie, należy mi uciekać. Doſyć prędko dowiedzieć ſię możeſz o moim nieſzczęśliwym przypadku, Damci wiadomość o ſobie Jeżeli ci zoſtaie ſię cokolwiek politowania nademną. Załuy nieſzczęśliwego *Chrabię Kaſtelli.*

Coż to się stało? nauczcie mię, krzyczałam; moy mąż ucieka i iego życie iest w niebespieczeństwie! iakiż to przypadek stał się? Pani Liebault miey W Pani politowanie nad moim żalem; oświacz mi ten nieszczęśliwy przypadek, ktorego poiąć niemogę. Potrzeba dla odzyskania go?---

Mościa Pani rzekła do mnie Pani Liebault. służący przynioszszy mi ten Bilet do W Pani, uczynił mi taką powieść otym.

Przed piąciu godzinami, Pan Hrabia Kastelli wsiadł na konia, kazawszy za sobą iechać temu służącemu. Udał się do Pałacu Pana Saintpre, ktory zaraz powrocił się był, zrozumiawszy rozwiązanie zacztey sprawy w sądzie. Zatrzymawszy się z sobą obydwa na rozmowie razem, wsiedli na konie po iednym miawszy Lokaiu. Poiechawszy pod gaik Boloński;

roz-

rozkazawszy oddalić się ludziom swoim, zaczęli się bić. Pan Saintpre został ranny trzema kulami między żebra. Nieiest wiadomo, ieżeli przyidzie do zdrowia. Pan zaś Hrabia zwoławszy ludzi iego; zaleca im rannego, oddaie ten Bilet swemu służącemu, a sam spieszno uiezdża. Otoż cała wiadomość, iak mogę ią W. Pani uczynić.

Fortuno! niezostaieszże nigdy nasycona? ty niedopuszczasz żadnego dla mnie spoczynku. W momencie w ktorym podchlebiałaś mi, pozbawiasz mię przyiaciela prawdziwego, ginącego z rąk mego męża: a zwyciężsca iest przymuszony opuszczać mię. O okrutne przypadki nieszczęścia; nieprzestaniecież nigdy ciemiężyć waszey Offiary?

Niechcę ci pisać moia kochana Przyiaciołko rozmowy Pani Liebault uczynioney na poskromienie mego żalu: te były godne takiey duszy podłey, przewrotney i nikczemney. Więcey

znalazłam korzyści w Panu Abbe Tro-
tier. Iego ſerce wſpaniałe obrociło
wſzyſtko do wielkich początkow Re-
ligii: powiedział mi, że Człowiek
poddaiąc ſię władzy opatrzności, nie-
poſtrzeżonym ſpoſobem prowadzony
zoſtaie do nádziei. Niepiſzę ci, áby mu
ſię ta uwaga nádała; boby to było
zbyt ufać w początkowym unieſieniu
ſię ſerca. On ieſt ſmutny wraz ze
mną, znoſi to: że ia ſię trapię, ále nic
nieopuſzcza z tego, co mię tylko mo-
że przeświadczyć o tym, że rozpacz
pokrzywdza rządy BOGA, i ieſt za-
wſze przeciwna náſzym powinno-
ściom.

Wſzyſcy dowiadywacze ktory-
chem wyſłała do wzięcia wiadomo-
ści o moim Mężu i o ſtanie Páná
Saintpre, powrocili ſię niemogąc ſię
nic pewnego dowiedzieć. Nad wie-
czorem ieden z krewnych mego O-
piekuna proſił o obaczenie ſię ze mną.
Mościa Páni mowił do mnie, Pan Saint-
pre niema iuż tylko kilka godzin
do zakończenia ſwego życia. Żąda wi-
dzieć

dzieć się z W. Pánią pierwey niż umrze. Niebroń mu W. Páni tego ukontentowánia przyiaźni, które miał záwsze dla niey. Ia o to upraszam W. Páni z wielkim usiłowaniem. Czas iest drogi: W. Pani wiesz co się stáło, i coby się mogło stać. Nie iest podobno niewiadomo iakim razem przypadku postradało się tego godnego przyiaciela. W. Pani niemożesz odmowić tego znaku wdzięczności.

Ah iakie okrutne momenta są dla Dusz czułych! Pierwszy żal niedaie się słyszeć tak, iak drugi bardziey nástępuiący. Padłam ná wezgłowie -- Pána Saintpre -- Nieiestem w stanie konczyć więcey kochana Przyiaciołko, -- Ah Co to iest życie násze. ---

LIST XXI.

Do Teyże

z Paryża.

JAki obraz mam wymalować ci moia kochana Baronowno! Ia przybliżam się do łożka Pána Saintpre; on mi podał rękę iuż ostudzoną zimnem śmiertelnym. Niemam iuż tylko ieden moment do śmierci. Mcia Páni rzekł do mnie słabym głosem: posłuchayże mię.

Obowiązany od twoich Rodzicow staraniem twoiego szczęścia, powrociwszy od woyska nad tymem przedsiewzięciem założył moie usiłowánie. Poglądałem z ukontentowániem ná záczęcie miłości P. Hrabiego Kásteli. Twoie serce mowiło zá nim, moie wszystkie pragnienia uspokoione zostáły. Pan Hrabia Kástelli pochodzi z iedney Familii Szlachetney, do okazałych ozdob młodości, łączy okazáłość zwyczaiow Swiatá i te lekkie pozory co składa-

ią zwyczaynie grzecznego Káwálera; atoli te przymioty często zbyt niebespieczne, niemogłyby mię przekonać, gdybym niewierzył, że zważałem w nim sposoby myślenia przyzwoite iego urodzeniu i temu wybraniu iego, com ie miał uczynić. Ale ktożby się tak był nieomylił iak ia? Hrabia Kástelli wyznał mi dobrowolnie swoie błędy, serce iego spokoyne w tumulcie roskoszy nigdy niełączyło się do lekkomyślności. Niezdolny kochać rzeczy bez poznawania ich szacunku, nieznał miłości, tylko w momencie tym, w którym pokazała się oczom iego Paulina.

Ia wiem iaka może bydź przemoc nad sercem z pierwszego weyrzenia, ślepo uwierzyłem oświadczeniom Hrabiego, ty iesteś ofiarą mego prętkiego uwierzenia i to wyrzucenie moie o którym się przeświadczam prowadziłoby mię aż do Grobu, gdyby ręka twoiego Męża nieskrociła wraz z życiem żalu moiego.

To mowiąc wpadł w słabość P. Saint-

intpre, i z niey ſię trochę z trudnością zmagaiąc; konczył dalſze mowienie.

Poznałem zbyt poźno, że moie łatwe pozwolenie wyrobiło ci związki, które wſzyſtka moc twoiey cnoty niemoże przerobić, áby niebyły przykre. Chciałem Cię rozwieść, W. Páni ś odrzuciła wzdrygaiąc ſię ná ten iedyny ſpoſob.

Niemyśl, áby w tym ſtraſznym momencie, wktórym ſpráwy moie wſzyſtkie maią iść pod wagę ſprawiedliwości, miały uſta moie brać śmiałość zarażać ſię trucizną zemſty. Prawda mowi do ſercá moiego i przechodzi przez uſta: Tobie muſzę przerazić ſerce: ále to potrzeba uczynić.

Pan Hrabia Kaſtelli piaſtuiąc ſercem obyczaie swiata, zebrał z nich wſzyſtkie wyſtępki. On ieſt miły ále nieſtáteczny; przyiemny, ále obłudny; zazdroſny bez miłości, popędliwy bez męſtwa: przebiega bez wſtrętu ſumnienia drogi, ktore go prowadzą do nieprawości, byle uſpokaiały iego rozwiozłość. Niegodzi ſię więcey powątpiwać

tpiwać do iak obrzydłych nieprawości wykonánia pośiągał śię. On śam uczynił mi tego wyznánie, świadkowie przyśięgą stwierdzieli iego zamysły. Trucizna iuż była gotowa . . . Odpuść mi, zostáiesz w życiu. Ten raz zuchwáły i bez wątpienia nierostropny gdyby Káwaler Kastelli i ia niebyli myśleli tylko o nas, postępek z rospaczy powiadam ia -- zachował ci życie.

Jakich my broni ná ow czas dodali P. Hrabiemu Kástelli i Páni Destournelles? zoskarżonych iakiemi byli zostali skarżącemi. Dáremniem ia poprzedził otrzymánie pozwolenia od zwierzchności odebrać Cię. Ponieważ mogłem to mieć zwodząc ią, á dozorcy Prawá nie sądzą tylko według postępkow. Ty chciałaś poprzedzić okrutne nástąpienia tey obrzydłey sprawy: niemogąc śię przekonać o obwinieniu twoiego Męża. Mimo moie wszystkę pewność, zdánie twoie było moim prawem. List od Pana Kawalera Kastelli dopełnił mego przychylenia śię.

Dziś rano Pan Hrabia Kastelli przyiechał

chał do mnie. Powinienem był domyślać się że to uczynił dla poiednania się, i dla tego rostropność moia podawała mi sposoby do wyrobienia z nim spokoyności. Alem się zadziwił gdym się usłyszał zagłuszonym nayprzyzwoitszemi groźbami, żądał przyniewolić mię do pismá zaświadczaiącego niewinność iego występkow sądownie zadanych. Co było sámego siebie okryć winą szkalowania, odrzuciłem to náleganie, i niechcącemu wyrzucałem iego sprawowanie się; záczerwienił się ze złości, śmiał iednak zuchwale spierać się. Wyiechaliśmy; on nieszczęśliwszy odemnie żyie ieszcze.

Otoż Mcia Pani powieść, ktorą powinienem iey był uczynić. Od puszczam śmierć moię Mężowi W. Pani. Weź W Pani mowiąc: podał mi kartę, będzie ta potzebna gdy krewni moi upominać się będą sądownie o Smierć moię. Przykład zeyścia moiego może nauczyć męża twoiego lepszego życia. Zwie- już on występkow powinien się popra-

prawić? Płaczę ia nad tobą moia kochana Paulino! -- Ja byłem przyczyną twoiego nieſzczęścia . . .

Chciałam odpowiedzieć Panu Saintpre - - wziął mię zá rękę i słábą siłą ściſnął - - - Adieu moia Páni, rzekł mi, boy się męża twoiego - - - Spuść ſzczęście twoie moiá Páni w ręce Opatrzności - - - przypomniy ſobie kiedy Saintpre, on był wart twego ſzacunku. Adieu Paulina . . . Jeżeli ty mi odpuścisz, iuż niemam co ſobie wymawiać . . Wierny byłem Królowi moiemu, krew moia wylewała się za chwałę iego, - - - służyłem Oyczyznie . . . Miałem wzgląd ná honor . . kochałem Cnotę - - Przyiaźń była mi miła - - mego życia - - Już mi niezostáią tylko krotkie momenta - - - Jam też ie winien BOGU moiemu, Który mię woła.

Ah! moia kochána Baronowno! w tym momencie Saintpre przeſtał mowić! Wzięli mię z iego pokoiow. Umarł - - Ja go gubię á w iakim czaſie?

Ro-

Rozumiałam że zmnieyszę sobie żalu, pisząc do ciebie, ále owszem przeto on się pomnożył! Tysiączne wyobrażenia okropne, nalegaią ná umysł moy: Pamięc Páná Saintpre, nieszczęścia którem iuż przeszła, i które ieszcze zostáły się do doświadczenia, los Mężá mego --- O moia przyiaciołko! - czyia Dusza znieść może tyle razem potykaiących przyczyn umartwienia?

LIST XXII.

Do Teyże

z Paryża.

Hrabia Kastelli iest w Londynie oto teraz odebrałam List iego.

Hrabia Kastelli Do Pauliny.

JA iestem niegodny życia. Przestąpiłem wszystkie powinności. Wyznaię moie występki, one wymagaią wzdryganie się. Niemasz katowni --- á nayżałośnieysza dla

mnie

mnie żem ſtracił bez odzyſkania miłość twoię, twoię przyiazń, i twoy ſzacunek. Już ciebie nieobaczę więcey. Wygnaniec z moiey Oyczyzny. -- Paulina porzuciſzże ty mię w moiey roſpaczy? Już niemaſz więcey mieyſca w ſercu twoim dla Hrabi Kaſtelli.

Jak wiele rożnych myśli te dwa ſłowa wzbudziły na moim ſercu! miłość, radość, politowanie. ----

Pan Kawaler Kaſtelli przyiechał w tym ſamym czaſie gdym Liſt odebrała. Nietrzeba nam roſpaczać, powiedziałam mu, ponieważ mąż moy żyie ieſzcze. Jego błędy należą do iego wieku: ale ſerce iego nie ieſt zrobione do wyſtępku; ieſt on ieſzcze cnotliwym, ponieważ kocha Paulinę, idź WPan ze mną, należy go powrocić iego ſamego, ſamemu iemu.

Przyiechaliśmy do Werſalu, Miniſter zawſze ſkłonny, do politowania, zawieſił oſkarżenia, przeciw

Hrá-

Hrabiemu Kaſtelli. Uſpokoiony odpuſzczeniem nieſzczęśliwego Saint-pre którem mu oddała w ręce. Roſkazał wydać mi łaſkę uwolnienia. Poiazd mię czeka, iadę z Zofią nioſąc radość memu mężowi.

LIST XXIII
Do teyże

z Londynu.

TY ieſteś moia kochana Przyiaciołko ſkładem zupełnym moich ſekretow. Serce moie z twoim ſię zwykło łaczyć, z tobą ſamą iedno myślić lubię, i uwagi takie podobaią mi ſię. Wzywam na pamięć uſtawicznie twoie Nauki, aż dotąd zachowywały mię w ſtałości, utrzymuiąc poddawanie ſię Opatrzności. Zatopiona w łzach moich, roſtargana tylu żalami, obſtąpiona od nieprzyiacioł, uciemierzona przypadkami, pogłą-

glądaiąc iuż na śmierć zawſze, ſercem moim ſzukałam być przy tobie: Zmartwienia ſą loſem Człowieka; one ſą trudne w znoſzeniu, ieżeli występek nie ieſt okazyą ich ſprowadzenia. Prętko albo pożno wyſłuchany będzie głos niewinności. Ta uwaga zawſze zatrzymała roſpacz, idę zebrać tego pożytki, ale niechcę uprzedzać ſię zbytnią nadzieią.

Zdaie ſię że wiatry bardzo dobrze ſłużyły moiey ſkwapliwości. Ledwiem ſtanęła w Kalais ieden Paquebot. (g) Na nim znalazłam mieyſce podnieſione żagle i w ośm godzin weśliśmy do portu di Douvres.

Nie będę ci malować nawałności, ktora nas pogrążała w naſzey żegludze: Raz ſię zdawało, że Morze otworzyło ſwoią obſzerną przepaść, aby nas pochłonelo, drugi raz wy-

---

(g) *Jeſt to nazwiſko ſtatku ktorym żegluią, między Francyą, Hiſzpanią, i Anglią.*

wyrzucaiąc gwałtownie, wynosiło na wały Morskie, łącząc prawie z obłokami, Ten widok iest przerażaiący bez wątpienia. Alem ia moja Panno iechała widzieć Męża moiego, powracaiąc i stanowiąc spokoyność na Duszy iego, dla tego był w oczach moich bez boiaźni. Kareta moia stanęła przed Bramą Pałacu o którym Hrabia Kastelli mię uwiadomiał w Londynie. Ja pytam się o niego. Pan Hrabia, powieda mi ieden z służących który mię potkał od ośmiu dni wpadł w chorobę, i ta sprawiła mu pomieszanie rozumu ustawiczne; Dziś tylko Lekarze zaczeli zabierać lepszą nadzieię. Jedna Dama.---

Uderzona przestrachem nieodpowiadaiąc służącemu, wchodzę do Pokoiow i przechodząc się, przychodzę do tego, w którym leżał moy Mąż, drząca przybliżam się do iego łożka.--- Coż widzę! czy wierzyłabyś temu kochana Przyiaciołko

ko? --- Pani Destournelles krzyknąwszy, padłam, zemdlałam.

Przyszedłszy do siebie, znalazłam się opartą o wezgłowie łożka moiego Męża, ktory mi rękę moią, swoiemi ściskał. Zofia była blisko ratuiąc mnie, Pani Destournelles siedziała w Pokoiu tym, z głową schyloną w postaci Kobiety rospaczaiącey.

Smutne milczenie obieło wszystkich. Oczy moie obracały się poglądaiąc na te widoki. Hrabia był z spuszczonemi oczyma. Westchnienie wydarło się niechcący z piersi moich, a łzy potokiem zalały twarz. Ah! MCi Panie zawołałam, tenże to iest szacunek moiey miłości?

Więc pozory wszystkie będą przeciwko mnie zawsze, odpowiedział mi Hrabia Kastelli i nawet to będzie, że okoliczności za ktorych podobieństwo niemogę bydź winien żadną miarą w odpowiedzi, będą mię czynić podeyrzanym o moie przywią-

żanie u ciebie? Ah! Mościa Pani będzieſz miała ſobie co wymowić, iak ſię dowieſz, że ſama ludzkość wywiodła Panią Deſtournelles z iey Oyczyzny: i że ſam przypadek zaprowadził ią na mieyſce mego ſchronienia, i że ona niewiedząc o twoiey drodze przez ſamę przychylność, przyiechała ratować mię. Przybyła prawie rowno z tobą, iednym momentem mogła byś ią była poprzedzić. Pokrzywdzaiące zatym podeyrzenie niepowinno truć tak dobrego uczynku. Jakże niezawſtydziſzże ſię widząc twoiego Męża zdolnym wmowić politowanie w ſerca takie, nawet ktore niezdawały ſię bydź zachowane, iak ſzczegulnie na nienawiść ku niemu.

Ah! MCi Panie! odpowiedziałam, mogłażebym ia? --- Ale mimo to wſzyſtko. Staranie życia W Pana ieſt dla mnie ſzacownieyſze, iak to ſzczęście ktorego ſzukam zawſze, a od Nieba nie ieſt mi pozwolone, abym

ſię nim cieſzyła. Zyi W. Pan Moy Panie, żyi ieżeli bydź może dla mnie, przyłączyłam daiąc mu Piſmo iego uwolnienia. Podobno będzie ten dzień --- ale pożno, gdy oddaſz ſprawiedliwość nieſzczęśliwey Paulinie.

Niewiem, czyli głos prawdy dał ſię ſłyſzeć męmu mężowi, czyli też żal przeniknął ſerce iego. Dość na tym, że on zawołał, ah MCia Pani, ktożby cię niekochał? ktoby ci mogł umykać ſwoiego względu albo ſwego ſzacunku? Jaki umyſł dziki niebyłby poruſzony twoią niewinnością? Twoie ſprawowanie ſię mię upokarza, twoy ſpoſob myślenia zadziwia mię, im widzę wſpanialſzą w Cnocie, tym ſię bardziey znayduię winnym. Wyprzyſięgam ſię na zawſze moich błędow, niepowinienem myśleć, tylko o ich poprawie. Moia kochana Paulino zapomniey tego; że nie ſłuſzne podeyrzenia twoiego Męża zaſłużyły twoią nienawiść, że gdy on ſam ſtarał ſię o rozwod tego Małżeńſtwa, ktore powinien kochać,

ty ſama do niego powracaſz, i iego powracaſz Oyczyznie. Ah! ty ſama wiedzieſz go do iego powinności. To ieſt ten punkt, w ktorym ſzanuiąc cię, pokaże probę, że iego ſerce weźmie drogę Cnoty.

W ten czas Pan Hrabia Kaſtelli chciał mię ściſnąć, rzuciłam ſię na niego. Chciałam mu mowić, ale łzy moie bardzo drogie bo ukontentowanie pierwſzy raz ie z oczu moich wywiodło, były ſrzodkiem do wytłumaczenia ſię o moiey naywyżſzey radości.

Pan Hrabia zacząwſzy mowić, obrocił ſię do Pani Deſtournelles, taka miłość i taka Cnota powinny mię uſprawiedliwiać u W Pani. W Pani byś ſię wſtydziła oddać hołd niewdzięcznikowi. Nienawiść przelewała krew moię: W Pani ſądziłaś ią należącą do twoiey zemſty. Ale Oddalmy te okropne wyobrażenia. Politowanie, dla ktorego tu przyiechałaś W. Pani ratować mię, niech będzie poprzedzeniem przyiaźni ſtałey, ktorą ia i moia Zona offiaruiem W. Pani i o

Kto-

ktorą upraſzamy wzaiemnie. Moment popędliwy rzekła Pani Deſtournelles, albo nie roſtropne unieſienie ſię truie często naycnotliwſze uczynki maiące naſtąpić. Ja doświadczam tego na ſobie, á dopełniáiąc moie upokorzenie, nie mogę na to narzekać. Dla moiey wymowki nie mogę wzywać W Pana świadectwa, powſzechny głos oſkarża nas oboie, iednak W. Panu wiadomo; że po owym razie roſpaczy, ktory był zrzodłem tylu poroźnienia, nicem nie opuściła do poprawienia takiego błędu! Z miłości nayświękſzey uſiłowałam przerobić z przywiązaniem przyiaźń. Jam tego dokazała ná ſobie. Podeyrzana o okrutne zamyſły, á gdym ſię poświęciła na przyſługę cudzey ſzczęśliwości, ſtraciłam dobrą ſławę i życie moie prześladowane było. W. Pan byłeś w niebeſpieczeńſtwie, i byłeś opuſzczony, iam o tym wiedząc przybiegłam ná pomoc iego. Iakiż korzyści za to mam ſię domagać?

gać?

gać? Oto odbieram pogardę za moią ludzkość, i zá moie ſtáranie. Ah Mcia Pani! obrociła ſię do mnie mowiąc Pani Deſtournelles: ieſtże to wyſtępkiem, myślić tak, iak W.Pani? Bo czyliż można we mnie ſtrofować uczynek chwalebny, którego zamyſł niebył obrocony, tylko dla zachowania iey Mężá, którego tak kochaſz.

Po tych krotkich ſłowach Pani Deſtournelles zoſtała ſię w poſtaci Kobiety głęboko zamyśloney. Pan Hrabia Kaſtelli wzdychaiąc, poglądał ná mnie, zdaiąc ſię; iakoby czekał odemnie odebrania odpowiedzi, ia niezpoznałam ſię oddać ią. Serce zwyczaynie proſte zoſtaie łupem wyobrażenia naypierwſzey poſtaci miłości. Iako ieſt łatwo, tak ieſt nierownie mniey chwalebnie, omylić ſię! odpowiedziałam do mego Męża, odpuść, odpuść to pierwſze poruſzenie boiaźni, twoia miłość wſzyſtka ieſt dla mnie, á naymnieyſze iey umknięcie byłoby przyczyną mey śmierci. Jeżelim cię

obra-

obraziła, przeto powinno ſerce twoie właſne uczynić námojm mieyſcu wymowkę. Ja ſiebie poznąię, ſądzę, wſzyſtkiego powinnam ſię obawiać: ty mię kochaſz, chcieyże mi to powiedzieć: Jeſtem ſzczęśliwa. A W. Pani powiedziałam do Pani Deſtournelles, chciey wiedzieć że omyłka, ktora mię zwiodła, uſtąpi mieyſca wdzięczności nayſzczerſzey. Zapomnieymy o okazyi náſzego zmartwienia. Ja powracam W. Pani ſzacunek, W. Pani niebroń mi ſwoiey przyiaźni.

W iakiey odmianie moia kochachana Baronowno twoia Paulina! teraz zażywa odetchnienia. Hrabia Kaſtelli przychodząc do zdrowia, odbiera zwykłą ſwoią weſołość. Sama tylko pamięć śmierci Pana Saintpre przelewa mu łzy, ále te maią u mnie ſwoię ſzacowną cenę. Ponieważ ſerce zatwardziałe w wyſtępkach niepłakałoby zwycięſtwa, ktore uprzedzenie ludzi wynioſło do

ſto-

ſtopnia chwały w odwadze. Hrabia Kaſtelli żałuie, on muſi bydz cnotliwy. Pani Deſtournells poiechała. Mimo uſiłowánia naſze, odſtąpiła nas. Ona kocha ieſzcze Hrabiego Kaſtelli. Ja iey żałuię. Dla duſzy zakochaney, co za zamiana, za miłość odbierać tylko przyiaźń!

Zebyś wiedziała w iakich uprzeymościach ſerca ieſt ſzczodrym mąż moy dla mnie, nigdy mi ſię ieſzcze tak niewydawał miłym. On iuż nie tak wychwala moią piękność, iako moią dobroć wyrobienia łaſki odpuſzczenia, ktorem mu otrzymała. Jam mu przywrociła życie, honor, dobrą ſławę, iego wracam Oyczyznie i iego powinnościom. Wſzyſtko mi winien, i niebędzie żyć tylko dla mnie. Otoż moia kochana Baronowno ſkutki rad, ia poznaię ich moc i gruntowność. Łagodność ieſt przemocą nad umyſłami wſpaniałemi. Zofia nieſpokoyna. Zofia zachowu-

ie

ie iakieś powątpiwanie, taka odmiana zdaie ſię iey bydź zbyt nagła, i obawia ſię, áby niezawierała iakiego iadu. Przebaczam iey przywiązaniu ku mnie, takie okropne myśli. Kocham i ieſtem kochana, ktoby mogł mieſzać moią ſzczęśliwość?



LIST

LIST XXIV.

Do TEYŻE.

z Londynu.

NI, moia kochana Przyiaciołko iuż się niebędę uskarżać ná moie nieszczęście, którem znosiła: bez nich, czylibym zaś mogła poznać cenę moiey szczęśliwości? Fortuna ma swoie przeciwności, statek swoie słabości, cnota swoie proby. Przynaymniey tyle się może dokazać, aby pozyskać iey spokoyność? Ia panuię nad sercem męża moiego. Obracaiąc wszystkie starania przypodobać się iemu. Zapominam żem mu była przestała bydź miłą. moie pragnienia zostaią uspokoione.

Załuie Pani Destournelles: Pan Hrabia Kastelli poglądał na iey wyiazd, ztą oboiętnością, że mi zadziwienie sprawiła, niemogłam opuścić tego, abym niedopraszała się o przyczynę tego. Odpowiedział

dział mi, że Autorka błędow iego niemogła bydź naymilszym widokiem, i owszem powiada daley, że znaczne mi uczyni ukontentowanie wyiezdzaiąc od nas, gdyż iey widzenie zostawałoby mi ustawicznym wyrzutem sumnienia. Nie życzę sobie ábyś się wdała w nieukontentowanie z nią, ále pozwolisz mi widzieć się z nią czasem.

Ia poznaię wszystek szacunek tey delikatności: Moy mąż dochodzi czułości moiey, rozumie mię bydź zazdrosną, i chce oszczędzać we mnie naymnieysze podeyrzenie.

Kawaler Kastelli przybył, przyiaźń sprawiła wyiazd iego, áby ratował Brata swego. Hrabia Kastelli przyiął go z miłością: nigdy miłość niebyła ściśleysza, zdaie się, że moia przytomność zmocniła zdrowie Hrabiego Kastelli. Zaczął przychodzić do siebie, w dzień mego przywitania. Radość wydaie się w oczach nászych: á uspokoienie ná sercach: ukontentowanie zostaie przy-

łączone do tego. Poseł Francuski zatrudnia się, wynaydować dla nas rozrywki, w tych dniach pokazywał nas Dworowi.

Zebym chciała bydź podobną większey części Francuzow, ktorzy są podrożnemi wobcych Kraiach, znayduiąc to niezwyczaynością wszystko, co nie iest według ich obyczaiow, byłoby mi łatwo wyrobić obraz Sátyryczny narodu tego, w ktorym teraz przebywam.

Pałac Królewski nie iest zadziwiaiącym widokiem, áni też Dwor iest zbyt okazałym. Londyn można nazwać Miastem niezmiernym zawieraiącym lud nieprzeliczony i zawsze będący w poruszeniu. Pokazuią się wspaniałe Budowle; ale mimo ustawiczność wielkiey rzeszy ludu, mimo postaci dostatkow, która się tu znayduie, czarna mgła iest zawsze prawie unosząca się swoim tumanem nad Miastem, zakładaiąc w nim naynieprzyiemnieysze bawienie się. Na wsiach zaś iest nierownie odmiennie, nicem niewi-

widziała tak przyiemnego. Niebo iest odkryte á ogrody można porownać z naypięknieyszemi w swoim rodzaiu.

Anglik powiadaią że niekocha. To może bydź: ále zapewne umie szacować. On iest sprawiedliwym, i zdaie mi się bydź rostropnym. Bardziey uczony od nas, nie iest mu zwyczaynie niepodobieństwem uczynić małe postąpienie w sztuce grzeczności. Damy zdaią mi się bydź miłe i warte sprzeczać się o piękność z naszemi: Ich posiedzenie iest zabawne, mniey zalotne i mniey wydane ná wesołości iak Francuskie, są náturalnie bardziey i z większym przywiązaniem kochaiące. W Paryżu zbyt się niemyśli: w Londynie zaś sądzę, że nadto. My w powierzchnowności przechodziem wszystko; Anglik gruntownie chce poznawać każdey rzeczy. Nasze żarty podaią występki, same zaś niedoskonałości Anglika oddalaią rzeczy śmieszne. Jego społeczeństwo iest mniey zabawne,

wne, ále bardziey rzetelne. Lud któryby złączył grzeczność i uwagę roftropną zobydwuch Narodow, byłby nayrozumnieyfzym ludem ná Ziemi. Ty fię śmieiefz bez wątpienia moia kochana przyiacołko, czytaiąc to wyobráżenie? W famey rzeczy ieft to fzczegulnością ofobliwą, áby czyniła uwagi obyczaiow, dziewczyna młoda wychowana w Klafztorze, i uftawicznie zatrudniona fwoiemi przykrościami, niemaiąc nigdy poznania w fpokoyności do dochodzenia rożności charakterow. Ieżeli iednak znaydziefz iaką rzecz fprawiedliwą w moich uwagach, niepowinnaś iey przypifywać, tylko náfzemu czytaniu, a nádewfzyftko gruntownemu uważaniu náfzemu, w przefzłym pożyciu.

Zabawiemy iefzcze przez dwa Miefiące w Londynie, obrocę ten czas ná wydofkonalenie fię w ięzyku Angielfkim, którym zaczynam mowić. Moy Mąż chce, ábym fię nauczyła tey mowy; fądźże o moim poftępku.

LIST

LIST XXV.

WYIĘCIE Z LISTU PANNY BARONOWNY DI FREWILLE DO P. HRABINY KASTELLI.

z Klasztoru - - -

- - - JEżeli rozum powraca ci P. Hrabiego Kastelli do nog twoich, twoia szczęśliwość iest bespieczna, pamięć iego błędow, cierpliwość z którą znosiłaś twoie przeciwności, twoia ná koniec pomyślność w łatwości zapomnienia krzywdy [podobno nadto prawdziwey) wszystko to powinno ubespieczać na zawsze szacunek dla ciebie w iego sercu. Niech Niebo podaie ci to darem, ále żebyś się tylko niezawiodła. Odpuść powątpiwaniom moim: Przyiaźń moia dla Pauliny, dodaie im powagi. Jakaż to iest odmiana w Hrabi Kastellim? taka iaka iest w

umy-

umyśle gwałtownym i słabym, w iednymże razie czasu, którego występek nieprzeraża, ále którego niepowiedzenie w skutkach poniża przedsiewzięcie. Unoszenie się tych serc gwałtownych i razem podłych, iest Hipokryzya. W podstępnych wybiegach tego występku gubią się; często zwodząc nayostrożnieysze podstrzegania. Przywoływam ku pamięci twoie Listy. Widzę Hrabiego Kastelli niewolnika okutego Kaydanami zwyczaiow świata, słuchaiącego przez własną pychę miłości, do któreyby bardziey zręcznieysza była pobudzić cnota twoia; niżeli sama piękność. Widzę go dla Jnteresu wchodzącego w małżeństwo, które iego niegodziwe postępki życzyłyby sobie rozwodu, czyni on ofiarę swego honoru, dobrey sławy, swoiey żony, swego Brata, swoiego przyiaciela, áby usłuchał rady tey osoby, co ią teraz pogardza. Widzę ná koniec P. Hrabię Kastelli obciążonego brzemieniem sprze-

ciwień ſumnienia, drżącego i pełnego boiaźni, áby niebył ukarany ſprawiedliwością zniżaiącą ſię do prośby dla uniknienia kary łożącego życie dla zátarcia śladu niecnoty, która mu zoſtaie zadana.

O moia kochana Paulino to nie ieſt drogą do niewinności, ieſzcze raz proſzę cię, przebacz moim powątpiwaniom mimo nas ſerce ma ſwoie ſkłonności, ale trzeba żeby ſię tam znaydowała wola naſza, ponieważ ſą wyſtępki - - - ty wieſz ieżeli cię kocham.

LIST XXVI

Pani Hrabina Kaſtelli do Panny Baronowny di Freville

z Londynu

JAk okropne wyobrażenie czyniſz mi moia kochana Przyiaciołko, z charakteru Hrabiego Kaſtelli? nie, tyś go niedobrze zebrała z moich Liſtow: twoia przychylność ku mnie zwodzi cię. Ona ci wyſtawia zbyt czarno Obraz moich nieſzczęśliwości: Jam ci donioſła; że moy Mąż miał przywary ſwoiego wieku, ále bardziey będąc nieſtatecznym iak wyſtępnym, niepowinienby ci ſię wydawać przewinionym. Unoſzący ſię okolicznosciami, prawda że iego ſprawowanie ſię niebyło bez podeyrzenia. J ia ſama, moia kochana Baronowno chociaż miałam nayproſtſze zamyſły a zdawały ſię bydź przeciwne w ſwoiey powierzchowności? zacoż moia zawiſność mniey ſię

mia-

miała fundować na fałszu, iak iego?

Hrabia Kastelli odkrył mi serce swoie. Nigdy miłość nie była mocnieysza. Każdego dnia odbieram nowe tego dowody. Ktoryż to mąż niemiał kiedy iakiego błędu? moy zawsze poddawać się będzie statecznośći w swoim sprawowaniu się, ktore teraz przedsięwziął. Kto raz kiedy pobłądzi, chodzi potym z ostrożnością w przestrzeganiu cnoty. Odday przecie kiedy sprawiedliwość Hrabiemu Kastelli on mię Kocha, prawdziwie. Brat iego iest iemu dostatecznie miły, á obydwa są godni twego szacunku.

Myśmy iuż widzieli wszystkie domy krolewskie; obiechaliśmy całą okolicę Londynu, i byliśmy przytomni wszystkim widokom Teatrow.

Budynki są obszerne, ále według mego zdania, brakuie im tey ozdoby, ktora uspokoia widzenie. W wewnętrznych mieszkaniach niemasz ani tego kosztu ani

ozdoby ani wygody iak w naſzych

Chciałabym ci donieść to co myślę o Teatrum Angielſkim, ale ſię obawiam omyłki. Wyſtaw ſobie Kochana przyiaciołko; zebranie wſpaniałego myślenia w wyrażeniach nayproſtſzych, w obyczaiach grubych á cheroicznych, w uczynkach niſkich, a dziwackich: otoż to ieſt co ſię w Anglii nazywa Tragedyą. Przyiaciele Teatrum twierdzą nic niebyć naturalnieyſzego nad ſpoſob takiego udawania; i że ludzkie życie odmienne ſię wydaie w takim ſpoſobie. Może to bydź: ále że te porywcze poſtępowania z iedney zbytecznośći do drugiey miaſto bawienia i zaſtanowienia umyſłu wyrabia pomieſzanie i zadziwienie na Duſzy. Byłam przeięta razem okropnością i nienawiścią, w ten czas gdy politowanie miało wyciſkać łzy moie z ukontentowaniem. Powiedaią że bez tego dziwackiego połączenia mil-

milczący charakter Anglikow niemogłby zostać obudzony z swego letargu. Komedya chcąc pokazywáć rzeczy naturalnie, zdaie mi się, że pokrzywdza często obyczaie i przystoyność. Z tym wszystkim znayduią się w komedyach Angielskich mieysca ták prawdziwe, i z tą istotą rzeczy udane że byłoby trudnością wzgardzić nimi bez ukontentowania.

Z dáie się w powszechności że osoby Teatrum Angielskiego udaią namiętności serca i cnoty z większym wyrażeniem od naszych. Wierni náśladowcy narury staraiąc się o pokazánie iey w swoich udáwaniach, nie okrywaią iey szpetności.

O toż moia kochana Baronowno skutek wyrobiony na umyśle moim z widokow pokazanych na Teatrum w Londynie. Jeżelim się omyliła w sądzeniu, oskarżay bardziey oziębłość mego rozumu, iak iego niedochodzenie. Nie powiem ci nic

o ope-

o operze Włoſkiey, w niey znáyduię, że drogo trzeba opłacić moment miły; trzema godzinami nudzenia ſię. W Materyi guſtu każdy ma ſwoią racyą. Włoch lubi ſwoią muzykę, i ſwoy głos: Anglik przywiązany do ſwego wypadania z iedney zbyteczności do drugiey wumyśle; á my do naſzey przyſtoyności wyobrażaiąc obyczaie i poſtępowania śmieſzne.

Rozumiem że W. Panna teraz nieſkarżyſz ſię na mnie, áby moie Liſty miały tchnąć ſamym żalem. To powinno pokazać ci uſpokoienie duſzy moiey. Wſzyſtko ſię podoba w ſtanie życia ſpokoynym. Zebym wierzyła Zofii, moy ſtan teraźnieyſzy byłby mnieyſzym ſzczęściem. Ona czytała twoie Liſty i potwierdza uwagi. J ona ſię martwi; ia zaś niemogę poznawáć ſtrapienia. Przyiaźń częſto na rzeczy pogląda, wzrokiem boiaźni. Adieu moia kochana Baronowno: Miy nadzieię ze

mną

mną, że śię nie zamieszа moia spokoyność; bądź spółkuiącą w moiey radości, ánieprzestaway kochać twoiey przyiaciołki,

LIST XXVII.

Do Teyże.

z Londynu...

HRabia Kastelli iest w skutkach swego żądania. On mię upewnia że iestem w ciąży; i ieżeli mam śię spuścić na osłabienie zdrowia mego, moia brzemiennośc iest niewątpliwa. Co za ukontentowanie dla mnie obowiązać Męża mego ściśleyszemi związkámi miłości? Teraz moia pomyślność iest w bespieczeństwie. Ten zastaw wzaiemny między nami miłości ustawicznie między mężem moim i mną będzie stwierdzeniem stateczności. Tą słodyczą, ktorey mię opatrzność pozbawi-

wiła, będzie się cieszyć dziecie, maiące mi bydź winne życie swoie. Ja go sciskać będę moiemi rękami, ia go obdarzę pieszczotami miłości. Nazywać mię będzie miłym nazwiskiem Matki: Będę patrzyć oczyma memi, iak będzie rosło, Ah! to uszczęśliwienie nie iest mi zabronione.

Zatrudniam się dáć ci nowinę o tym, bo ta iest zákończeniem mego strapienia. My w krotkich dniach wyiedziemy. Hrabia Kastelli zawsze iest przy mnie. Jego przywiązanie nie może bydź większe: ále oświadczenia iego zawsze są powiększane.

LIST

LIST XXVIII.

Do Teyże

z Paryża.

JEſt prawda moia kochana przyiaciołko, że náſze ſzczęście nie ieſt nigdy bez ſmutku: Uſpokoiona żem znalazła ſerce Męża moiego, że mogę życie moie prowadzić przy nim, byłabym bárdzo ſzczęśliwa.

Chrabia Kaſtelli rano odebráł Liſty z Paryża. Rozrządza naſz wyiazd i nazaiutrz ſtanęliśmy na brzegach morſkich. Zdawało mi ſię, że to okrutne morze miało ſprzyiać naſzey podroży; My w ſiadamy na ſokręt. Niewiem czyli wiatry były przeciwne i to ſprawiły, to tylko wiem, że po dwudzieſtu godzinach przykrey żeglugi weśliśmy w port di Douvres. Wiatry ſię uſpokoiły, podnieſiono żagle. Poruſzenia mor-

ſkie ułagodzone, ſprzyiały naſzemu przeiazdowi. W tym chmurą gruba wyſzedłſzy na powietrze, ſtanęła nad nami i zakrywſzy dzień, záczęła wydawać na przemiany błyſkania i grzmoty przerażaiące. Wzniosły ſię wody morſkie; wzamieſzaniu nawałności, łamią ſię maſzty i ich uymy; Roſpaczaiący Maitkowie rownie iak ia opuſzczáią pracę i wſzyſtko ſię porzuca w ręce ſamey opatrzności. Ona też tylko ſama mogła nas ratować. Okręt cedził w ſiebie wodę ze wſzyſtkich ſtron, nakoniec pokazał ſię dzień, okręt ieden mocnieyſzy od naſzego z Dunkierki ále rowno ſtłuczony nawałnością pokazał ſię bliſko nas. Dało ſię mu natychmiaſt znać o potrzebie naſzego ratunku. Przyſłał ſwoię Barkę. Ah! moia Panno! iakże potrzebnie, bo ledwośmy tylko wyſzli z naſzego okrętu, roſkołatany na części zoſtał, pogrążony w grunt morza. Kapitan, ſternik, ſiedmiu Fliſow - - - nędznym zoſtali igrzyſkiem fali - - - Ah! moia Panno! co

to

to za widok! wielu uczepiaiąc się przy iednym drzewie, inśi zaś chwytaiąc się ławy okrętu, wrzeszczeli, wyglądaiąc śmierci --- W takich przytrafianiach rzucaią się w zapomnienie własne strapienia, wzdychaiąc nad bliźnich nędzą. Nie mogłam postrzegać tylko cudze niebespieczeństwo, w tym samym momencie gdy nasza barka przystawuiąc nas okrętowi, zanurzyła się i przewrociła ..

Niewiem, co się stało zemną... Jákom uratowana została. Jak moy mąż, nikt z nas przecie niezginął. Ta záś mała łodź ledwie co była podniesiona udano się o ratowanie reszty Fámilii okrętowey, i wszyscy zachowani byli przy życiu. Nawałność ustała; Słońce się pokazało; morze się uspokoiło, á radość wstąpiła w serca nasze. Wiatr powiewny zręcznie dopuścił po czterech godzinach rzucić Kotwicę w porcie Dunkierki.

Jm bardziey się nad tym rorozmyślam, mniey dochodzę iak się wyobrażenie przytomnego niedawno

nie-

niebeſpieczeńſtwa prętko zaciera na duſzy naſzey: Zdaie ſię że proby zmacniaią odwagę Fliſow. Ledwo wyſzli z trwogi zatopienia ſię, idą znowu napaſtować niebeſpieczeńſtwa. Ja ſama myślę, że bez boiaźni na nowo wydałabym ſię dziwactwom wiatrow i morza.

Przyiechawſzy do Páryża, Pan Hrabia Kaſtelli dowiedział ſię, że Woyna była wydana między Anglią i námi, i odebrał rozkaz ode Dwora udać ſię do ſwego Regimentu. Ah moia kochana Przyiaciołko! Pán Kaſtelli muſi mię opuścić. Jego powinność woła go, ia nieodwodzę go, i muſzę znośić w nim tę chęć którą przed ſię bierze. Francuz nieunika nigdy bronić ſwoiey Oyczyzny. Iey winien Krew ſwoią: i wylewa ią z upodobániem. Ia to wiem, nie śmiem utyſkiwać: tylko wzdycham. Ten okrutny zwyczay utrzymywać żelazem ſprawiedliwość ſwoiego Prawá, ſprzeciwia ſię politowaniu mego umy-

myślu. Wystaw sobie Tysiące Zołnierzy umieraiących ná środku iedney rowniny; Miasta popalone; Niewiasty osierocone, zruynowane Domy, Rolnik zubożonym tułaczem, głod pustoszący Prowincye, cále Krolestwo w smutku, Zona płacząca Męża, Matka żebrząca za Synem, wzdychania mieszaiące się z głosem zwycięstwa: Otoż to obraz woyny. Karo okrutna ale potrzebna, dziś ty iesteś Sędzią wyrokiem Krolestw. Twoiey popędliwości trafiaiącey się przedtym, myśmy winni byli nasz pokoy. Oyczyznie zagrożono, Francuz pociąga się obowiąskami, ktore ná niego nálegaią niemogąc bydź zniesione: szczęście kraiu, chwała swoiego Krola, honor własny; otoż to wszystko, co w czasie niebespieczeństwa trwaiącego, zabawia tylko chęć Duszy iego.

Jak szczęśliwa iesteś W. Panná! wyłączona będąc od namiętności, ktore przewodzą, twoie niewinne dni, przechodzą w pokoiu. Powołana

łana do swego stanu głosem szczegulney łaski, obowiąski iego, wykonywasz z łatwością. Twoie oddalenie się od świata, siedliskiem iest szczęśliwości. My iey szukamy w zgiełku Miast, á nieznayduiemy tylko cień.

Znalazłam tę niegodziwą Panią Leibault: niemogę dobrym okiem poglądać ná tę Niewiastę. Zyczyłabym żeby Pan Hrabia Kastelli odprawił ią, ále że go kocham, niemogę wyciągać tey offiary. Mowiłam Abbe Trotier, on mi radził cierpliwość i Zofii toż samo iest zdanie. Widzisz moia kochana przyiaciołko że się nieporzucam zaraz uniesieniem mego charakteru, ale się radzę serc kochaiących mię, i o ktorych sądzę rostropności.

Jestem zadumiona złączeniem się moiego Męża z Swoim Bratem. Pani Destourneiles przybyła nawiedzić mię, Hrabia przyiął ią z oziębłością wyraźną, Ona utyskiwała ná to. Ta Białogłowa żywa i zuchwała; Krew

iey

iey warząca się, iey namiętności wzmagaią się przeszkodami zachodzącemi: podeyrzenie o pogardzie swoiey rzuca w poniżenie miłość własną: Ale iey nieposądzam, áby była zdolna do rozmyślnego występku. Dusza iey iest wspaniała i zdaie się bydź do przyiaźni sposobna. Jeżeli się oszukuię na Páni Destournelles potrzebaby wyznać, że ona ma maszkarkę Hipokryzyi, iaka się wydać nigdy niepotrafi.

Przyiemna Panna di Orbessan także też mię nawiedziła. Myślę że Kawaler Kastelli ożeni się z nią. Ja tego prgnę, z ukontentowaniem widziałabym ią moią Bratową. Jeżeli to się stanie, ona przeiedna przeświadczenia, ktore wyrobiła ná rozumach i pamięci, w czasie okropnego przypadku zkrwawiaiącego moie Małżeństwo.

LIST

LIST XXIX

Do Teyże

z Paryża.

ZNayduią śię dla niektorych Niewiaſt okazye ſprawiedliwego żalu, ktore dla inſzych zoſtaią zrzodłem ukontentowania. Moie przywiązanie do Pana Hrabiego Kaſtelli zaſługuie miłość, którą mi oświadcza; Sprawowanie moie zarabia ſzacunek; To zaś com zrobiła czyni wdzięczność iego niewolnicą moią.

Po naſzym powrocie do Paryża, moy Mąż ſtarał śię uczynić zebranie gotowych pieniędzy, ile było ſpoſobu. Oporządzenie żółnierſkie koſztuie wiele; ile kiedy śię ma doſtąpić wyſokiey ſzarzy w Woyſku, wydatek zachodzi niezmierny. Potrzeba śię pokazać; wyciąga tego

Ran-

Rangá; przykład ſtanowi potrzebę; á moda czyni przemoc nad nayrozumnieyſze zakazy Dworſkie.

Kommiſſarz Pana Hrabiego Kaſtelli zebrał z dochodow iego więcey iak ſto Tyſięcy Liwrow w ſtemplowanym złocie, i o tym dał znać ſwoiemu Panu. Moy Mąż w tym ſamym momencie odebrał bilet záprasżaiący ná Bal máiący ſię odprawiać w Pálacu iednego z Cudzoziemſkich Miniſtrow. On też tam poiechał. Dwa ſtoliki wyſtawiono ná rogach Sali. Ołtarze okropne, gdzie Offiaroczyńcy, czekaią offiary, które łakomſtwo, i żądza zyſku cudzego, przychodzi im podawać. Moy Mąż niema nałogu do gry; ále że taki ieſt zapęd krwi iego, że to co mu ſię podoba, pierwſzym weyrzeniem przywięzuie zaraz do ſiebie, zapala i nieſie do ſerca w prawdziwey namiętności charakterze. Zaczął więc grę, zaraz te pieniądze co miał przy ſobie przeſzły w inſze ręce. Potym kilka razy przy-

niesiono te, co były wyznaczone na wyprawę iego do Woyska. Im bardziey mu szczęście było przeciwne, tym bardziey starał się bydź pánem iego, ále to zawsze przeciwne nieskłoniło się dokąd wszystkiego nieprzegrał w gotowiznie, i procz tego ná słowo cztery Tysiące Luidorow. Przyszedł Dzień do wyrobienia poznania Hrabiemu iego błędu, ktory popełnił; wychodzi w rozpaczy; przychodzi do Domu rozgniewany. Ah! Jam go oczekiwała. Jakiesz było zadziwienie moie moia kochana Baronowno widzieć go w tak okrutnym stanie! Chciałam go obłapić, porzuć mię W. Pani zawołał; nie iestem godzien twey dobroci. Przestań się cieszyć z poczwarą urodzoną ná to, áby była trucizną naypięknieyszych dni twoich. Nápełniony wszystkiemi występkami, prześladowany od szczęścia, odżywiaiąc ia w sercu wszystkie nieprawości, niemogę znosić twoiego weyrzenia. Oddal się od

Mę-

Męża, ktory się wzdryga widząc się poślubionym naycnotliwszey Zonie.

Tákie żażycie wyrazow iakże niemiało przeniknąć umysłu moiego? odważyłam się prosić, áby mi odkrył przyczynę swoiey rospaczy.

Pozwalam ná to, odpowiedział mi. Do wszystkich przyczyn ktore masz nienawidzić mię, przyłączę ieszcze tę nową. W tym opowiedział mi, co mu się przytrafiło. Widzisz W. Pani powiedział: ieżeli Mąż podeyrzany o niewierność, krzywoprzysięsca, który szukał rozwodu małżeństwá składaiącego iego szczęśliwość, ktory odważył się podnosić ná Ciebie przewinioną swą rękę, grzebiąc wciemnym więzieniu, którego zápalczywość przelała krew przyiaciela godnego, i ktory ná dopełnienie swoich występkow psuie maiątek swoy i twoy; sądzże teraz czyli mąż táki nie iest niegodny tego świata ná którym żyiemy. Paulino iuż go więcey niebędziesz widzieć tego nie-

ſzczęśliwego męża. Iuż on ieſt gotowy uciekać; taiąc życie i wſtyd w Kraiu iakim odległym Ah! iakżebym mogł ſię teraz pokazać ná świecie? wſzyſtko mię iednym razem przywala. Powinność mi przykazuie, honor mię wzywa, muſzę porzucić ſłużbę więcey niemogąc ſię utrzymywać. Co mowię zaś ia? ná dopełnienie mego nieſzczęścia náwet niemogę ſłowa dotrzymać, bo gdzież w 24 godzinach doſtać 4 Tyſiące Luidorow? Nieſława wſzędy ſię łączy ze mną. Nieſzczęśliwy, á żyię ieſzcze... Ná ow czas porwie ſię do ſzpady --- Ja rzucam ſię ná niego -- Niebeſpieczeńſtwa w tákich razach czaſem dodáią ſiły. Jam wydarła mu ſzpadę; i powściągaiąc łzow moich zudaną ſpokoynością, ktoryem niemiała, rzekłam: Coż to Moſpanie iedna niepomyślność mała ma tak W. Pana poniżać? i maſzże ſię W. Pan przewinionym zoſtać dla dziwactwá Fortuny? Ah! Kaſtelli ſądziłam ſtatecznieyſzy

ſzy bydź umyſł twoy: jam ſądziła że niemogło bydź twoie ſerce porywcze do korzyści z cudzego, i do poniżenia ſię aż do roſpaczy przy ſtracie ſwoiego. Wnidź w ſiebie ſamego, uſpokoy twoie zapędy. Czyliż to większy lub mnieyſzy maiątek ma uſpokaiać náſzę ſzczęśliwość? Dochodzę tego co może wyrabiać ná ſercu wſpániałym boiaźń niedotrzymania ſłowa, i umknięcie ſię od ſwoiey powinności: Ale to nie ieſt przyczyną roſpaczy. Ty to wſzyſtko wykonaſz w krotce, ia biorę śmiałość przyobiecać ci to.

Ná koniec powiedziałam mu co tylko mi miłość podſzepnąć mogła ná naywiękſzą dlá niego pociechę. Jego tedy pomieſzanie záczeło bydź mniey gwałtowne; á poruſzenia umyſłu noc zaſtanawiaiąc ſpoczynkiem, do zaśnienia przywiodła.

Jám ſię ſłużyła tym czaſem do wykonania mego przedſięwzięcia, ktorem umyśliła. Kazáłam ſobie wezwać

zwać Abbe Trotier i Pánią Leibault. Oddałam im wſzyſtkie kleynoty i część z moich śreber, i dwa wielkie Dyamenty znaczney ceny, daiąc zálecenie, albo to wſzyſtko przedać, albo zaſtawić, pieniądze ſpieſzno przyſtawiaiąc mi. Pani Leibault zaczeła pod Niebioſa wyżey nad gwiazdy wielbić moy poſtępek ſzlachetny: ale zaś znalazłam okrutne ſprzeciwienie ſię w Oſobie Abbe Trotier. Ten cnotliwy Xiądz niechciał ſię ſtoſować do mego zlecenia, aż z wielką trudnością.

Jeſzcze ſię nieobudził Pan Hrabia kaſtelli, gdy iuż powracali moi Kommiſſarze, przynoſząc mi 140 Tyſięcy w złocie ſtemplowánym: więcey iák była potrzeba do wykupienia danego ſłowa moiego mężá i uſpokoienia z reſzty potrzeb należących ná wyprawę do woyſka.

Co za ukontentowánie dla ſzczęśliwey Pauliny? Powracam ſię do Hrabiego; otworzył oczy, ia go

ści-

ściſkam mowiąc, przeſtań trapić ſię kochany mężu. Fortuna naprawia ſwoich błędow. Ona ci nieſie przez moie ręce czym maſz dopełnić twoich przyrzeczeń.

Zadziwienie Hrabiego Kaſtelli niemogło ſię poiąć, kto ty ieſteś moia Pani powiedział mi, --- Jeſteśże to ty --- Ale iakże to? -- Ah Paulino iak ty mię czyniſz winowaycą! --- Powiedzże mi ---

Niemogłam mu zataić ſpoſobu zażytego do wydobycia go z iego potrzeby. To wyznanie tak go poruſzyło, i iażbym to zapomniał takiey łaſki, záwołał? Nu Paulino mimo związki małżeńſkie ktore mię łączą ztobą. Ty nábywaſz nigdy nienaruſzonego Prawa nad moią wdzięcznością. Od tego momentu w ktorym odkryte mi ieſt ſerce twoie z poniżeniem moiego. Moie ſzczegulne będzie ſtáránie podobać ci ſię, zaſługuiąc miłość twoią.

Ale moia Panno náucz mię z kąd to zápędzenie ſercá do gry bierze

ſwo-

ſwoie zrzodło? ieſtże to łakomſtwo albo ſromotna nádzieia zyſku, która go rodzi? ieſt wielka prawda, przywiązanie do gry ieſt namiętność Duſz podłych, które zawſze w gwałtownym ſtanie niepewności wyglądaią ſwoiego loſu od iedney karty. Nieczuć tedy tylko obroty krwi ná kſztałt konwulſiow przechodzic ſię porywczo ná umyśle z zbytniey radości do ſmutku, z ſmutku do rospaczy, ieſtże to piękną zabawą życia? Co ia mowię życia, czyliż życiem názwać można obrocenie czaſu drogiego ná táką zabawę?

Jakież ſą teraz rozrywki zatrudniaiące Swiat wielki i ſpołeczeńſtwa ná nim grzeczne? Gry wielkie, idzie ſię w kompanią poſiedzenia; Jaka przyiemna rozſiana nowinka bawi; śmieie ſię, bo tego chce zwyczay, chociaż ſię niewie z czego. Potym dzielą ſię oſoby zaſiadłſzy ſtoliki, idą do kart i częſto dzień nowy náſtánie, niżeli ſię gra zákończy. To ieſt du-

ſzą cáłey zabawy: kto grać nieumie, nieumie nic. Ten zaś wzięty talent, nadgradza niedoſtatki rozumu, zaſtępuie brak edukacyi, i wprawia czaſem w zapomnienie podłego urodzenia.

Gracz ieſt Człowiekiem wielkim, człowiekiem wziętym, gdy ieſzcze do tego przecudownego przymiotu przyłączy trochę powierzchowney grzeczności, ozdobią go nazwiſkiem rozumnego Człowieka.

To nie ieſt ten świat wielki o ktorym powiedziałaś mi moia kochana Baronowno. Teraz zażywa ſię ſprzeczania miaſto rozumnych dowodow. Wierſze, piſma oboiętne w Religii, álbo które ſą niczym, maią imię dowcipu i zoſtáły duſzą poſiedzenia; pożyteczne uwagi, roſtropny ſpoſob myślenia, ieſt to dawney mody grzeczność opuſzczona w pożyciu teraźnieyſzym, oſoba godna ſłuchaiąc tego porywa ſię z krzesła, wy-

wychodzi bez postrzeżenia. Szacunek też náfzych Dam podobny bardzo do náfzych modow które w ten czas naywięcey wyciągaią pochwały, im się w nich więcey wydaie dziwactwa.

Niespożnię się pisać do ciebie, przychodzi czas oddalenia się moiego męża, niezostánie dla mnie inſza pociecha, tylko ta, ſzukać częſtey wiadomości o tobie i bawić myśl kochaną Baranowną.

LIST XXX.

Do Teyże

z Paryża.

WYchodzę z rąk śmierci i nieodeymuię się ſwoim boleściom tylko dla dopełnienia zupełnie przeciągu moich nieſzczęśliwości.

Jeſzcze oſtatni List niedoſzedł cię moia kochana Przyiaciołko, gdy z niektorych znakow przyſzło mi poznać, że czas uwolnienia moiego

był

był bliſki. Mowię czas uwolnienia moiego, bo áh jákaż przepaść nieſzczęśliwości otworzyła ſię przedemną! czyli z poruſzenia w ktorymem była, zrobiło ſię znaczne osłabienie, czyli z inſzey iákiey przyczyny mnie niewiadomey. Dość że posłano po Felczera, iak on przyſzedł, bule náſtępuiące z uſtawicznością, dały mu poznać niebeſpieczeńſtwo w ktorymem była. Siły mię odſtępowały; i zmysły; iuż więcey niewidziałam, słyſzałam iednak i rozumiałam niemogąc mowić. Ten człowiek chociaż był ſpoſobny do tego, zoſtał przeſtraſzony: kazał wezwać moiego męża. Nie mogę WPanu taić Jmci niebeſpieczeńſtwa: rzekł mu w tym ſtanie w iakim ią znayduie. Niewiem iak ſię odważyć w niebeſpieczeńſtwie życia, wſzyſtkiego należy mi ſię obáwiać, tak záchowuiąc Matkę iako też rátuiąc dziecięcia. WPán zatym maſz mi powiedzieć, co mi potrzeba czynić. Moſpanie, odpowiedział moy mąż w wybie-

bieraniu tym niemaſz wątpliwości: Záchoway mi ſyna; Kobiety zaś zawſze doſtanę na świecie.

Toćby było i moie zdanie, gdybym mogła mowić na ow czas, moia Panno; toż ſámobym rzekła - - - Ale czyliż należáło memu mężowi wydać tak okrutny wyrok? przynaymniey czyli niepowinien ſię był zatrzymać? ále ni - - - Duſza iego zimna, nieporuſzona na miłość, niedoſtępna politowaniu, w tym momencie czaſu okrutnego, nieogląda ſię tylko na ſtratę, do ktoreyby go przywiodło zábrakowanie potomka. Ja widzę to w tym ſercu intereſſowanym - - - Já go kocham; iednak on ieſt mężem moim. Przykład pełen przewinienia niezmieni moiego ſpoſobu myślenia. Taka ieſt władza obowiązku powinności, ona utrzymuie ſię i w ten czas gdy wydaie ſię bydź uwolniona od pełnienia.

Felczer trzy rázy miáł powierzony ten rozkaz okrutny. Jeſzcze co ci muſzę donieść? ... on ſię iuż nawet

wet gotował bydź posłusznym gwałtem - - - Sztuka iego została daremną. Krew moia skrzepła odebrawszy swoie obracanie się po trzech godzinach, zaczęła ciepło przechodzić po moich żyłach; zálęknienie śmierci ustąpiło z moiey twárzy, i urodziłám Córkę - - - Felczer daie znáć Pánu Hrábiemu Kástelli - - - Co? Corkę, krzyknął on, Corkę! á co mnie było po tym?..Syn był celem mego żądania, iestem nieszczęśliwy i wyszedł z zágniewániem z pokoiu.

O nędzna corko! rodząc się, gubisz Oyca twoiego. Jego wnętrznośći nieporuszyły się na twoy płacz! Jego oczy niechciały záſtanowić się nad oglądániem ciebie! Usta iego nieukrywáią cię pocałowaniem! o moia corko iákim losem záczynasz ty oglądáć światło życia! wzdychania, łzy, przywiązanie twoiey mátki, czyli ci będą mogły nadgrodzić stratę? Nieszczęśliwa Corko, obraz twoiey nieszczęśliwości wyciska z piersi wzdychánia. Ah Kástelli! twoia dusza

ſza ſię odkrywa! obłok záſłaniaiący twoię nieczułość, rozſypáł ſię. Twoy charákter iáśnie widzieć można. Wyuzdany na ſwoie namiętności, nieieſteś zdatnym powciągnąć ich, záżdroſney twoiey Fortuny ty ieſteś báłwanem, ktoremu na ofiarę obraca ſię wſzyſtko. Jmiona żony, Brata, Przyiaciela dármo przychodzą do twych uſzu, niemogąc wniść do ſerca. Trucizna ſáma Hipokryzyi udáwała to, com ia názywáła popráwą--- Odpuść Káſtelli, iá obrażam cię. Zál moy záślepia mnie, ty nie ieſteś tak okrutnym. Niedobrzem tłomaczyła twe myśli. Moia kochana Przyiaciołko oświećPáulinę, iuż nieuciekam ſię do ſamey twey przyiáźni, bo ſurowość moiego loſu, podaie mi práwo w twoim politowaniu. Już ieſt ośm dni, iák niewidzę mego męża. Poiewam łzámi corkę moię, nawet ſię niepowierzam Zofii. Serce moie zranione ieſt--- Nieſzczęśliwe życie moie uciemięża mnie--- Nie, moia Corko, gdy iuż wſzyſtko mnie

opu-

opuſzcza, ty ieſzcze mi kocháć każeſz życie moie.

LIST XXXI.

PANNA BARONOWNA DI' FREVILLE DO PANI HRABINY KASTELLI

z Klaſztoru.

JEſtem też na ſtronie twoiego żálu moia kochana Paulino. Los twoy okrutny, niemáſz iuż więcey czaſu zwodzić cię. Wchodząc w głębokość rány twoiey, znaydzieſz ſpoſob zágoienia iey.

Znałám ia świat pierwey, niżlim go opusciła, ſą tam prętkie potknienia i niezawodne upádki, álbo zginąć trzeba ſtoſuiąc ſię do obyczáiow świata, álbo ſię utrzymywać ſtatecznie w cnocie, przeciwko wſzyſtkim iey przeciwnościom, iákie tylko mogą bydź przeciwko niey. Zatym ty ſię uday; chociaż to ieſt rodzay życia przykry, nieodmieniay go. Przeświadczenie niewinności ſumnienia ieſt iedną pociechą, ná

kto,

ktorą ſię tylko dla ciebie zdobyć mogę.

Zeby dobrze poznawáć ludzi, niepotrzeba przywięzywáć ſię do ich powierzchownych okazałości, bo te, łátwe ſą do náśladowania. Gdybym była teráz na świecie, człowiek poczciwy dziſieyſzego świata niebyłby umnie takim. Oſoba, przymilenia, grzeczność, i tyſiąc innych drobnych przymiotow przemiiaiących ktore niemaią inſzego ſzácunku, tylko ten co go momentalne záleca upodobánie, wſzyſtko to może podobać ſię na czas krotki, ále nie ſą áby intereſſowały na záwſze. Trzeba ſądzić ſerce z uczynkow.

Urodzona ty do cnoty, pełna boiáźni i ſkromności, wyſzedłſzy z życia oſobnego, Pan Hrabia Káſtelli mogł ci ſię wydawać bydź miłym. Twoie oczy były iego ſędziámi; á ſerce twoie popieráło Jego ſprawy, on zoſtał twoim mężem, chce bydź Tyranem. Zádziwiam ſię nád twoią łagodnością, chwalę ią, rádziłabym ci

ci ią; ona ieſt náypierwſza naſza cnota, ale ma ſwoie granice. Ofiary ktoreś poczyniła po twoim nieſzczęśliwym Małżeńſtwie, powinny były iuż dopełnić miary twych powinności. Jeſt czas pozwáć męża twego przed ſąd twoiego rozumu. Jeſt czas ábyś go poznała takim iakim ieſt, takim iakim ſię wydaie w oczach nieuprzedzonych;

Dla záćmienia wyſtępkow Páná Hrabiego Káſtelli niemożeſz ſkładać ſię iego młodością. Lekkomyślny, porywczy, w tym wſzyſtkim, co należy do zábawy, chodzi bárdzo ſtatecznie ná drodze niecnoty: Coż to ieſt za charakter iego? miłość ieſt obłudna, przyiáźń záwodna, ſamo nawet politowanie, ták łátwa cnota każdego ſercu, nad iego niema práwá. Rozrywa wſzyſtkie obowiązki, ktore ſą powinnością Człowieka, pokrzywdza miłość, obraża náturę; dla niego niemaſz żádney powinności, iego tylko wykonanie námiętności

trzyma na umyśle mieysce, miasto cnoty. Łákomstwo iest iego Bogiem, á łákomstwo iest Oycem występkow,,. Ty mnie za to nienawidzisz moia kochána Paulino, moie uwagi są uprzykrzone, urażaią twoie rany i powtarzaią ich bol; álebym cię zdradzała, gdybym ci nieotworzyła oczu.

Małżeństwo dzisieyszego świata, nie iest złączeniem dwoch serc, maiących wspolnie zakładać wzaiemne uszczęśliwienie; Dziwactwa zacności, álbo względy maiątku, iednoczą do pożycia Máłżeńskiego. Potomstwo iest końcem, trzeba utrzymywać Imie szlachetne, ktore częstokroć nie iest tylko ciężárem przyczyniaiącym nieszczęścia temu, ktory się rodzi. Przykłady żáłosne, to Imie zacne częstokroć występkami okryte, maiątek mizerny; Oto częstokroć stan taki Dziedzica, á oto dla czego Osoby zácne porzucaią podłemu pospolstwu, iak gdyby niegodnego w naturze ukontentowania, ode-

bra-

brania z wzaiemną wdzięcznością rownie, tak corkę iako i syna. Nieszczęśliwe uprzedzenia ktore miesza domy, zakładaiąc nienawiść, i poludnia Klasztory, álbo z Panien do pięćdziesiąt lat, czyni Ofiary niewinności niechcące.

Poznaieszże ty Hrabiego Kástelli w takim wyobráženiu? On żyie według ducha dzisieyszego wieku. Niepowinienby bydź áni mężem, áni Oycem. On się wzdryga na to i nazywa słabością. Otoż to táki iego Chárakter; ále on, niech nieodmienia twoiego. Ty masz obowiązki do wypełnienia, i nieopuszczay ich kochana Paulin[illegible]. Lękay się twoiego męża; [illegible]y się ná ostrożności z [illegible]ścią zastapiay się przeciwko [illegible]iom zmartwienia.

Niemowię ci ábyś poprzestała kochać go! tá rzecz zawisła od władzy czasu. Hrábia Kástelli niech pracuie nad twoim uspokoieniem. Ale

kto-

kto nieſtara ſię pozyſkać ſzacunku, niema prawa do miłości.

Nie z czytania moiego Liſtu ále z uściſkania twoiey corki znaydzieſz okazyą pociechy. Ona nienależy do nikogo, tylko do ciebie, żyi dla niey. Liſt moy zanoſi ſmutek do twoiey duſzy: a niech napełnia iey niewinność miłym pokoiem, rozum wkrotce powroci Tobie ſzczęśliwość, tak dawno wyglądaną po tylu nieſzczęśliwościach.

KONIEC

Części Pierwszey.